



ZWIĄZEK WETERANÓW I REZERWISTÓW
WOJSKA POLSKIEGO
DOLNOŚLĄSKI ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
imienia 2 Armii Wojska Polskiego

Janusz Fuksa

**BADACZE
BEZKRESNEJ ZIEMI**

WROCŁAW, 2020

PRZEDMOWA

W naszym historycznym cyklu wydawniczym publikowaliśmy dotychczas przede wszystkim prace opisujące różne aspekty drugiej wojny światowej (tomiki 20, 23, 33, 34, 37, 38, 41). Jedną z prac dotyczyła okresu tuż po pierwszej wojnie światowej (tomik 43). Dziś autor przedstawi dużo wcześniejsze dzieje, a mianowicie losy Polaków, najczęściej zesłańców, zasłużonych w badaniu północnej części kontynentu azjatyckiego. Wnieśli oni poważny wkład w poznanie dziewiczej przyrody tych ziem i życia narodów je zamieszkujących. Trzydzieści omówionych postaci – to najwybitniejsi z tych badaczy i odkrywców, którzy weszli na trwałe do historii tamtego okresu, a także do geografii, biologii i etnografii.

Płk (s) mgr Krzysztof Majer

WSTĘP

W związku ze stuleciem niepodległości Państwa Polskiego w 2018 roku rozpocząłem publikację sylwetek Polaków zasłużonych w badaniu Syberii i Dalekiego Wschodu. Cykl artykułów, przedstawiających wybitne postaci, jest kontynuowany we wrocławskim miesięczniku spółdzielczym GAZETA POŁUDNIOWA, w magazynie krajoznawczym PTTK NA SZLAKU i w kijowskim kwartalniku KRYNICA.

Kolejność opisów sylwetek zebranych w tej broszurze wiąże się z regionami, w których mieszkali i działali zesłańcy, a więc: Bajkał i Zabajkale, Jakucja, Daleki Wschód z Kamczatką i Sachalinem. Po przedstawieniu zesłańców z XIX wieku następują opisy ludzi żyjących w XVIII, a nawet XVII wieku.

Na Syberii odbywała się ciągła wymiana pokoleń zesłańczych. Po jeńcach z wojen polsko-rosyjskich przybyli tam jako zesłańcy konfederaci barscy, po nich pojawili się uczestnicy insurekcji kościuszkowskiej, żołnierze napoleońscy, następnie powstańcy listopadowi i powstańcy styczniowi. Wielu pochodziło z ziem obecnej Ukrainy i Białorusi. Tobolsk, później Irkuck, Jakuck były miastami, przez które przeszli prawie wszyscy. Liczni po odbyciu kary wrócili do kraju, ale byli też i tacy, którzy tam pozostali, wtopiwszy się w miejscową ludność, na ogół odnoszącą się do nich przychylnie. W końcu XIX i na początku XX wieku przyjeżdżali na Syberię także dobrowolni osadnicy: chłopci, robotnicy i intelektualiści, którzy spodziewali się, że na nowych ziemiach poprawią swoje życie.

Polacy na Syberii to temat wielostronny. Katorga, karne bataliony i zesłania to jedna strona. Druga – to pionierski wkład Polaków w rozwój Syberii. Zesłańcy, choć cierpieli z głodu i chłodu, stawali się badaczami tamtejszych ludów, poznając ich języki, kulturę i obyczaje, oraz odkrywcami tajemnic dziewiczej przyrody, zwłaszcza rzadkich zwierząt i roślin. Budowali drogi i wytyczali koleje, odkrywali złoża rud i złota, zakładali kompanie handlowe, uczyli w szkołach. Zapisali się w dziejach jako niestrudzeni badacze, odkrywcy tajemnic Syberii, bądź piewcy jej nadzwyczajnego piękna. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu w pracę badawczą w stosunkowo krótkim czasie doszli niektórzy do odkryć na skalę światową. Byli i tacy, którzy tam, na Wschodzie, dorobili się fortun. Tak więc Syberia stała się dla Polaków nie tylko miejscem cierpień, ale i wielu liczących się dokonań. Dokonania te znalazły swój wyraz w nazwach geograficznych i biologicznych, w pomnikach wzniesionych przez potomnych oraz w bogatej historiografii rosyjskiej. Obrazuje to przytoczone trzydzieści opisów biograficznych. Zostały po Polakach ślady działalności poznawczej, zwłaszcza zawarte w pracach naukowych i pamiętnikarskich. Dzięki swoim cechom charakteru i wiedzy stworzyli dzieła, które na stałe wpięły ich w dzieje tej bezkresnej ziemi.

Janusz Fuksa

BADACZE BEZKRESNEJ ZIEMI

Benedykt Dybowski

Gdy wszedłem do limnologicznego Muzeum Bajkalskiego w Listwiance, w pierwszej sali ujrzałem na ścianie trzy portrety. Patrzyli z nich na mnie Benedykt Dybowski, Aleksander Czekanowski i Jan Czerski. Nie spodziewałem się, że na Syberii będzie się czcić w ten sposób polskich zesłańców. A jednak portrety tych ludzi znalazły się tam całkiem zasłużenie. Przypomnijmy dziś sobie postać lekarza, przyrodnika i odkrywcy Benedykta Dybowskiego.

Urodził się 30 kwietnia 1833 r. w rodzinie szlacheckiej jako syn Jana Dybowskiego i matki Salomei. Rósł w dzierzawionym folwarku w gronie 5 siostr i braci w Adamczynie (Adamarynie) niedaleko białoruskiego Mińska. Uczył się w domu, następnie w gimnazjum w Mińsku. Studia Benedykt Dybowski rozpoczął w inflanckim Dorpacie (dziś: Tartu w Estonii), ale tu ich nie ukończył, bo został wydalony za sekundowanie w pojedynku kolegi. Zakończył studia na uniwersytecie we Wrocławiu jako lekarz, a następnie w Berlinie uzyskał stopień doktora medycyny (1860). Wrócił do Dorpatu, by obronić drugą pracę doktorską z zoologii na temat ryb. Podjął pracę adiunkta na katedrze zoologii w Szkole Głównej Warszawskiej (1862).

Młody lekarz, będąc synem powstańca listopadowego, podczas powstania styczniowego wszedł w skład Rządu Narodowego (1863) jako komisarz na Litwę i Białoruś. W lutym 1864 r. został aresztowany, a w lipcu tego roku sąd wojenny skazał go na karę śmierci. Jego dawni niemieccy profesorowie skłonili kanclerza Niemiec Otto von Bismarcka do podjęcia dyplomatycznej interwencji, która poskutkowała zamianą kary śmierci na 12-letnie zesłanie.

W ciągu 4 miesięcy więźniowie przebyli 8 tysięcy kilometrów, w tym drogę z Tobolska do Irkucka piechotą. A Dybowski niósł cięższy tobiół niż inni, bo wziął ze sobą prócz odzieży także mikroskop, lupy, książki naukowe i narzędzia chirurgiczne. W Irkucku od wiosny 1865 r. czekał 3 miesiące na decyzję w sprawie miejsca zesłania. Czas wypełnił czytaniem książek o faunie Syberii. Skierowany do zabajkalskiej wsi Siwiakowo koło Czyty wraz z trzema towarzyszami niedoli kupił od innych przesiedlanych zesłańców chatkę 3 x 3 metry. Stała się jego miejscem zamieszkania, ale też udzielania za darmo pomocy lekarskiej współwięźniom, także oficerom rosyjskim. W ten sposób zdobył sobie zaufanie środowiska, mógł już podróżować w okolicy. Jako człowiek opanowany misją naprawiania świata i służenia społeczeństwu postanowił wykorzystać czas pobytu na Syberii na badania przyrodnicze. Szczególnie zainteresowało go jezioro Bajkał, które było jakoby prawie pozbawione prostych organizmów żywych. Zdobył więc zezwolenie na zamieszkanie w Kułtuku nad jeziorem i zaczął badać jego faunę. Badania prowadził wspólnie z innymi zesłańcami, wśród których byli Aleksander Czekanowski i Wiktor Godlewski.

Już podczas pierwszej zimy Dybowski doświadczył ekstremalnych warunków z temperaturami do minus 40 stopni. W łodzi robił liczne przeręble co 100 metrów kilka kilometrów od brzegu. Łowił ryby, skorupiaki, mięczaki i gąbki słodkowodne. Część organizmów badał sam, a część wysyłał znanym przyrodnikom we Lwowie, w Krakowie i Berlinie. Wychodząc z teorii Darwina potwierdził zmienność fauny Bajkału pod wpływem miejscowych warunków. Wspólnie z kolegami odkrył w jeziorze 116 nieznanych wcześniej gatunków skorupiaków i 6 gatunków ryb. Opisał 400 gatunków zwierząt z Bajkału. Wraz z Godlewskim prowadził też obserwacje meteorologiczne i badał wody jeziora. W swych wspomnieniach pisał: *Kilka tygodni z rzędu przebywaliśmy na łodzi Bajkału, bez namiotu, nocowaliśmy, ścieląc poślanie na powierzchni lodów i śniegów. Wróciliśmy do Kultuku z obrzękłymi twarzami, z popękanymi ustami i czerwonymi oczami, ale zadanie, jakie sobie postawiliśmy, zostało wykonane.* Polacy znaleźli wtedy głębię 1573 m (dziś wiadomo, że największa głębia Bajkału wynosi 1637 m). Dybowski stał się jednym z twórców limnologii (nauki o jeziorach).

W tym czasie w Irkucku już od 1851 r. działał oddział Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Kierował oddziałem Polak generał Bolesław Kukiel, który był szefem sztabu wojsk Wschodniej Syberii. On załatwiał finansowanie wielu ekspedycji, pomagając w ten sposób polskim zesłańcom, nieprzystosowanym do zarobkowania w syberyjskich warunkach. W 1869 r. Dybowski jako lekarz brał udział w ekspedycji naukowej do krajów Amurskiego, Nadmorskiego i Ussuryjskiego. Następnie prowadził badania fauny nad rzeką Ussuri i nad jeziorem Chubsugol (Chovsgol) w Mongolii. Podczas trzyletniej ekspedycji (od 1872) łodzią po Amurze aż do Morza Ochockiego i Japońskiego odkrył nowy podgatunek jelenia, który nazwano imieniem odkrywcy. Powróciwszy nad Bajkał zajął się fauną znad Angary. Za swoją pracę naukową otrzymał złoty medal IRTG. Po zakończeniu zesłania w 1876 r. groziło mu przymusowe osiedlenie na Syberii, ale starania towarzystwa pomogły otrzymać zgodę na powrót do kraju.

W 1877 r. wrócił do Warszawy. Nie znalazłszy tu odpowiedniej pracy, wyjechał do Petersburga, by w IRTG (którego był członkiem) przedstawić koncepcję prowadzenia badań przyrodniczych na Kamczatce. Wyraził chęć zatrudnienia się tam w charakterze lekarza. Dzięki pośrednictwu towarzystwa otrzymał pozytywną decyzję władz.

Dybowski przybył do Pietropawłowska w czerwcu 1879 r. i podjął pracę lekarza okręgowego Kamczatki, gdzie na obszarze większym niż Polska żyło zaledwie kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W ciągu czterech lat pięć razy objechał półwysep saniami w zaprzęgach reniferów lub psów. Trzykrotnie odwiedził Wyspy Komandorskie. Po drodze leczył ludzi, walczył z epidemiami ospy i trądu. Zapoznawał się z życiem miejscowej ludności, zbierał okazy przyrodnicze, badał źródła wód mineralnych. Budował szpitale. Aby przeciwdziałać głodowi wśród miejscowej ludności, zakupił i sprowadził z Ameryki na Kamczatkę kozy

i króliki, a na Wyspę Beringa – renifery i konie. Prowadził badania językoznawcze; zebrał pokaźny materiał lingwistyczny języków i narzeczy Kamczatki.

Dybowski bardzo wysoko oceniał lud mieszkający na Kamczatce. W swoich wspomnieniach z 1886 r. pisał: *Wśród plemion, z którymi spotkałem się w życiu, jedno z najsympatyczniejszych jest dla mnie to, które zamieszkuje półwysep kamczacki, nazwane przez etnografów Kamczadłami (dziś: Kamczadałowie). Sympatię ku sobie budzi ono przymiotami moralnymi: łagodnością, miłością rodzinną, gorącym przywiązaniem do miejsc urodzenia, pragnieniem wiedzy i pełną poświęcenia gościnnością. U Kamczadłów miłość rodziców do dzieci i nawzajem jest rzeczywiście rozrzewniająca. Nieraz byłem świadkiem tak głębokich i wzruszających dowodów tego uczucia z obu stron, takiego poświęcenia, że bez wahania mogę postawić Kamczadłów jako wzór miłości rodzicielskiej. Nigdy grubiańska groźba lub łajanie obelżywe nie skala ust matki, nigdy ręka ojcowska nie podniesie się na dziecko, a pomimo to nie spotkałem tam dzieci krnąbrnych ani kapryśnych. Kobieta-matka jest półbóstwem domowym, otoczonym czcią, szacunkiem i miłością ogólną. W kole rodzinnym pierwsze miejsce zajmuje kobieta, ona rządzi rodziną i domem.*

Wzajemnie, Kamczadałowie wysoko cenili Dybowskiego, nazywając go Dobrym Białym Bogiem. Szacunek do lekarza wyrazili nawet w 20 lat po jego wyjeździe z Kamczatki, przesyłając mu szkielet krowy morskiej, zwierzęcia, które całkowicie wyginęło w 1768 r. Był to jedyny taki szkielet na świecie.

W 1883 r. Dybowski, wraz ze zbiorem okazów przyrodniczych o ciężarze prawie 12 ton, wyjechał z Kamczatki, by objąć katedrę zoologii na Uniwersytecie Lwowskim. Kolekcja stała się zalążkiem wystawy (1884), a następnie okazy trafiły do muzeów Warszawy, Krakowa, Moskwy, Kijowa i Irkucka. Dybowski pracował we Lwowie do emerytury, na którą przeszedł w 1906 r.

W wieku 80 lat pojechał do Kijowa odwiedzić córkę (jej matka Helena była o 30 lat młodsza od ojca). Właśnie wtedy wybuchła I wojna światowa. Jako poddany austriacki o mało nie znalazł się znowu na Syberii. I tym razem pomogli profesorowie z IRTG. Dzięki nim mógł wrócić do Lwowa.

Będąc na emeryturze Dybowski zajmował się przyrodoznawstwem, publikował liczne artykuły, sprawował opiekę nad uniwersyteckim muzeum zoologicznym. Opublikował łącznie 350 prac. Otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1921). Został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, także członkiem zagranicznym Akademii Nauk ZSRR. Stał się honorowym obywatelem Lwowa (1929).

Zmarł we Lwowie 30 stycznia 1930 r. Pochowano go na Cmentarzu Łyczakowskim wśród powstańców styczniowych.

Imieniem Dybowskiego nazwano ponad sto gatunków zwierząt i roślin. Jego imię nosi najwyższa góra Wyspy Beringa (751 m). W Irkucku jest ulica Dybowskiego. Jego imieniem nazwano stację naukową nad Bajkałem. W Adamarynie na Białorusi odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Benedykta Dybowskiego.

Aleksander Czekanowski

Urodził się 24 lutego 1833 r. w Krzemieńcu na Wołyniu (dziś: obwód tarnopolski) w szlacheckiej rodzinie nauczyciela Wawrzyńca Czekanowskiego, który uczył w krzemienieckim liceum. Od młodych lat pod okiem ojca przyrodnika zajmował się kolekcjonowaniem okazów przyrodniczych. Do szkoły średniej uczęszczał w Kijowie, dokąd przeniosła się jego rodzina. W tutejszym uniwersytecie Aleksander rozpoczął studia (1850) na fakultecie medycznym. Podczas wakacji jeździł po Wołyniu i Podolu i zbierał okazy przyrodnicze. W 1855 r. przeniósł się do uniwersytetu w Dorpacie na studia geologiczne. Ale musiał je przerwać z powodów materialnych. Nie zawiesił jednak swoich wycieczek kolekcjonerskich, które odbywał z nowo poznanymi kolegami Benedyktem Dybowskim i Fryderykiem Szmidem. W 1857 r. wrócił do Kijowa i podjął pracę w gabinecie zoologicznym uniwersytetu, dzięki czemu mógł wyjechać na Krym i zbierać tam okazy przyrodnicze.

Przed powstaniem styczniowym związał się z konspiracyjną młodzieżą, a młodzi zbierali się w jego mieszkaniu. W 1863 r. został aresztowany i uwięziony. Sąd skazał go na 6 lat katorgi na Syberii. Drogę w znacznej części odbył pieszo, idąc przez Kazań, Perm, Omsk, Tomsk. Po drodze gromadził okazy owadów, posilkując się lupą z oszlifowanego korka od karafki. W czasie podróży zachorował na tyfus i dostał się do szpitala w Tomsku. Do Irkucka dotarł na wiosnę 1865 r. Trafił do obozu w Siwakowej nad rzeką Ingodą koło Czyty. Zaczął pracę przy wyrębie lasu. Dzięki staraniom B. Dybowskiego, który już wcześniej rozpoczął zesłanie na Syberii, A. Czekanowski wraz z innymi polskimi zesłańcami przeniósł się do Darasunu nad tą samą rzeką, nieco niżej jej biegu.

W 1866 r. wyrok złagodzano z katorgi na osiedlenie we wsi Paduń koło Brackiego Ostrogu nad Angarą. Zamieszkał w prymitywnej chacie, ogrzewał ją drewnem. Cierpiał nędzę, często był głodny, bo żywił się głównie rybami złowionymi na wędkę. Mimo to prowadził badania geologiczne i obserwacje meteorologiczne za pomocą przyrządów własnej konstrukcji. Opracował prognozowanie pogody na podstawie kształtu obłoków. Tam odnalazł go w 1866 r. Fryderyk Szmidt, przyjaciel z dorpackich studiów, który w tym czasie jako przedstawiciel Imperatorskiej Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu zjawił się w Irkucku z ekspedycją geologiczną. Wspomógł kolegę materialnie, nabywając część zbiorów geologicznych i podarował potrzebne książki naukowe. Miejscowa ludność była przekonana, że to wysłannik cara odwiedził Polaka, a więc zesłaniec jest kimś wysoko urodzonym. W 1868 r. F. Szmidt wyjednał u władz przeniesienie zesłańcy do Irkucka. Niedaleko w Kułtuku przebywał w tym czasie B. Dybowski. Dzięki jego pomocy A. Czekanowski uzyskał dostęp do miejscowego muzeum Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, gdzie mógł porządkować swoje zbiory przyrodnicze.

W 1869 r., dzięki pomocy generała majora Bolesława Kukiela, prezesa Syberyjskiego Oddziału IRTG, podjął wspólnie z B. Dybowskim badania geologiczne guberni irkuckiej: dorzecza Angary i Grzbietu Przymorskiego nad Bajkałem. Stwierdził istnienie złóż węgla kamiennego nad Angarą. Za badania otrzymał (1870) złoty medal IRTG. Napisał monografię o badaniach tej guberni (liczącą ponad 400 stron) i wydał ją (1874) w Irkucku. Dołączona do niej mapa geologiczna guberni irkuckiej uzyskała wyróżnienie na międzynarodowej wystawie geograficznej (1875) w Paryżu. W 1871 r. wraz z B. Dybowskim i poznaczonym wcześniej zesłańcem Janem Czerskim wyruszył w góry Sajan Wschodni. Na pograniczu z Mongolią badał jezioro Chubsugol.

Po dokładnym zapoznaniu się z okolicą Irkucka, gdzie dominuje tajga (po jakucku znaczy: bór), Czekanowski postanowił zbadać północne tereny Syberii z tundrą (po fińsku: bez drzew). Wyprawę podjął latem 1873 r. na zlecenie IRTG wyjednane przez F. Szmidta. Wraz z Władysławem Krzyżopolskim i niemieckim kartografem Ferdynandem Müllerem wyruszył z Irkucka na północ i przez Kireńsk nad Leną dotarł do doliny rzeki Dolna Tunguzka. Trzy miesiące płynęli badacze łodzią w dół do Turuchańska, gdzie rzeka wpada do Jenisieju. Następnie udali się w górę biegu Jenisieju do Krasnojarska, a stąd do Irkucka. Gromadzili okazy geologiczne i biologiczne oraz sporządzali mapy. Łącznie przebyli 4 tys. km. Czekanowski wrócił w listopadzie, a już w końcu grudnia 1873 r. w środku mroźnej zimy ruszył na drugą swoją wędrówkę na północ w bezleśne obszary tundry. Towarzyszył mu Ferdynand Müller. Trasa wiodła wzdłuż Leny, Dolnej Tunguzki, dalej z karawaną Tunguzów w zaprzęgu reniferów do źródeł rzeki Oleniok. Od czerwca płynęli tratwą po tej rzece ponad 3 miesiące, aż do lodów, dalej jechali na saniach prawie do ujścia rzeki do morza. Wracając przejechali zimą Jakucję wzdłuż Jany, przez Wierchojańsk, Jakuck, Kireńsk. Do Irkucka wrócili w styczniu 1875 r. Trasa liczyła ponad 7 tys. km. Trzecią wędrówkę na północ Czekanowski sfinansował już z własnych środków, uzyskanych ze sprzedaży zbiorów, bo nie zaakceptował trasy proponowanej przez IRTG. W maju 1875 r. wyruszył ponownie na północ Syberii, tym razem z zesłańcem geologiem Zygmunt Węglowskim. W Jakucku zakupili dużą łódź, załadowali na nią żywność, odzież, narzędzia, przyrządy i broń oraz towary służące jako zapłata dla tubylców. Płynęli Leną, po drodze robiąc pomiary topograficzne i badania geologiczne, a także gromadząc okazy mineralogiczne. Po dwóch miesiącach spływu na 71. równoleżniku przesiedli się na renifery i przejechali na zachód do doliny rzeki Oleniok. W końcu sierpnia dotarli tą doliną do Morza Łaptiewów, gdzie rozbili namiot na brzegu przy cmentarzysku osiemnastowiecznej wyprawy morskiej, której nie udało się przepłynąć na wschód „drogą północną”. Badali deltę Olenioka jako pierwsi Polacy. Sporządzili mapy tych okolic. We wrześniu spadł śnieg. Ruszyli saniami ciągniętymi przez renifery w kierunku Leny. Codziennie podziwiali kolorową zorzę polarną. Z. Węglowski zapisał: *było tak jasno, że można było czytać i notować wskazówki termometrów*. Podróżnicy saniami przez Wierchojańsk dojechali do

Jakucka, a stąd w ciągu 15 dni do Irkucka. Z. Węglowski stwierdził: *to był koniec podróży trwającej siedem miesięcy, w ciągu których przebyliśmy 12 tys. wiorst, posługując się takimi motorami jak woda, konie i renifery*. (Było to prawie 13 tys. km).

Z trzech wypraw na północ Syberii Czekanowski zgromadził 4 tys. okazów paleontologicznych, 18 tys. zoologicznych i 9 tys. botanicznych, a także materiały etnograficzne.

Dzięki staraniom F. Szmida w 1876 r. A. Czekanowski otrzymał zgodę na przyjazd do Petersburga, gdzie podjął pracę jako kustosz w muzeum mineralogii Akademii Nauk. Rozpoczął opracowywanie zebranych okazów geologicznych, paleontologicznych i biologicznych. Swoje obserwacje zawarł w wielu publikacjach. Jeździł do Sztokholmu w celu zapoznania się z kopalnymi szczątkami zwierząt ze Spitsbergenu. Odwiedził też swój rodzinny Krzemieniec. W Petersburgu zatrzał się amoniakiem i w wyniku niewydolności nerek zmarł 30 października 1876 r. Jedni historycy sądzą, że było to samobójstwo na skutek depresji psychicznej, inni – że nieszczęśliwy wypadek. W tym mieście go pochowano.

Badania A. Czekanowskiego na Syberii miały ogromne znaczenie dla późniejszej eksploatacji złóż węgla kamiennego, rud metali i minerałów okolic Bajkału i północnej Syberii. Nazwisko A. Czekanowskiego znalazło się na mapach Syberii. Jest tam Kriaż (Pasma) Czekanowskiego o długości 320 km z kulminacją 529 m npm. między dolnym biegiem rzeki Oleniok i deltą Leny. Szczyt w okolicy Kultuku na zachód od Bajkału w górach Chamar-Daban został Górą Czekanowskiego. Nazwiskiem badacza nazwano osiedle w pobliżu wsi Paduń, zalanej przez zbiornik wodny hydroelektrowni brackiej. Nazwisko uczonego występuje w wielu nazwach roślin i zwierząt oraz skamieniałości (amoniety, małże, trylobity). W 2001 r. w Jakucku wzniesiono pomnik polskich zesłańców, wymieniając na nim A. Czekanowskiego, J. Czerskiego i innych. W Polsce w Lublinie i Zielonej Górze są ulice A. Czekanowskiego. Poczta Polska w 1976 r. wydała znaczek okolicznościowy na 100. rocznicę śmierci uczonego. Narodowy Bank Polski w 2004 r. wprowadził do obiegu monety kolekcjonerskie 10 zł i 2 zł przedstawiające uczonego.

Sława jego imienia opromienia blaskiem męczeńskim cierniową koronę narodu, z łona którego wyszedł – pisał o nim jego rówieśnik i przyjaciel Benedykt Dybowski.

Jan Czerski

Jan Stanisław Czerski urodził się 15 maja 1845 r. w rodzinie szlacheckiej w miejscowości Swolna koło Witebska. Ojciec zmarł wcześnie, wychowaniem syna i córki zajęła się matka. Dzięki posiadanemu majątkowi ziemskiemu mogła zatrudnić nauczycieli do indywidualnej nauki dzieci. Gdy Jan podrośł, został przyjęty do szkoły zwanej carskim instytutem szlacheckim w Wilnie.

Podczas powstania styczniowego 18-letni młodzieniec wstąpił do powstańczego wojska, choć tylko kilka miesięcy pozostawało mu do matury. Po przegranej bitwie w kwietniu 1863 r. trafił do niewoli, a już po trzech miesiącach sąd wojenny skazał go na 6 lat służby w carskim batalionie karnym w Błagowieszczeńsku nad Amurem. Nieprzystosowany trafił na trudne warunki bytu i służby wojskowej. Przeniesiono go do batalionu fortecznego w Omsku. Osłabiony zachorował i znalazł się w szpitalu. Korzystając z pomocy polskiego środowiska zesłańców zaczął czytać książki i dokształcać się w zoologii, geologii i paleontologii. Zapoznał się z rosyjskim zesłańcem Georgijem Potaninem, przyszłym badaczem Syberii. Pod jego kierownictwem żołnierz podczas ćwiczeń w terenie zbierał drobne okazy zoologiczne i je preparował.

Wątlęmu zdrowotnie J. Czerskiemu w 1869 r. służbę wojskową zamieniono na osiedlenie w Omsku. Po 2 latach władze zezwoliły mu zmienić miejsce pobytu na znacznie większe miasto Irkuck. Poznał tam starszych od siebie zesłańców Benedykta Dybowskiego i Aleksandra Czekanowskiego, którzy byli już wówczas badaczami jeziora Bajkał i jego okolic. Dzięki Dybowskiemu znalazł zatrudnienie jako kustosz w muzeum Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Irkucku.

Na zlecenie IRTG odbył kilka wypraw w góry Sajana Wschodni i dolinę rzeki Irkut (1873-76), gdzie prowadził badania zoologiczne, paleontologiczne i geologiczne. Ale największy sukces naukowy przyniosły mu badania brzegów Bajkału (1877-80) i opracowanie mapy geologicznej terenu. Badał też doliny rzek Selengi i Dolnej Tunguzki (1881-82). Sformułował tezę ewolucyjnego rozwoju reliefu i paleotektoniczny schemat ukształtowania Syberii. Jego praca naukowa została zauważona i doceniona przez Imperatorską Rosyjską Akademię Nauk, która nadała mu złoty medal.

W 1885 r. dzięki Akademii Nauk został amnestionowany i zaproszony do Petersburga. Jadąc syberyjskim szlakiem pocztowym po drodze robił badania geologiczne. Chory i na wpół sparaliżowany w czasie podróży klasyfikował kamienie i próbki gleby, które przynosiła mu żona. Dzięki swojej pasji stworzył mapę geologiczną trasy Irkuck – Petersburg z zajazdami do progów paduńskich Angary i do Minusińska.

W Petersburgu znalazł zatrudnienie jako paleontolog w Akademii Nauk. Odbył roczną wyprawę (1885-86) na Wyspy Nowosyberyjskie przy Morzu Łaptiewów (na 76. równoleżniku). Plonem wyprawy stała się praca dotycząca osteologii ssaków czwartorzędowych z tych wysp. Badacz napisał i wydał wielką monografię fauny kopalnej Syberii, posiłkując się własnymi materiałami i okazami z różnych muzeów Rosji. Przygotował też do druku swój dziennik podróży.

Gdy Akademia Nauk podjęła decyzję o wysłaniu wyprawy na północny wschód Syberii, Czerski zgodził się poprowadzić tę ekspedycję. Wraz z żoną Marfą i 12-letnim synem Aleksandrem oraz innymi badaczami wyjechał przez Moskwę, Omsk, Irkuck do Jakucka. Stąd członkowie wyprawy 76 dni jechali

nad rzekę Kołymę na koniach i w zaprzęgach reniferowych, pokonując cztery łańcuchy górskie. W sierpniu 1891 r. wyprawa dotarła do Wierchniekołymska, by tam przezimować.

Zimą pogorszył się stan zdrowia Czerskiego. Chorował on na serce i astmę. Mimo to zdecydowany był dokończyć wyprawę. Wiosną ekspedycja wypłynęła Kołymą w dół nurtu rzeki. Jan Czerski zmarł 7 lipca 1892 r. (25 czerwca według kalendarza juliańskiego). Po tygodniu żona i syn pochowali go 30 km niżej u ujścia rzeki Omołon do Kołymy. Żona doprowadziła wyprawę do Niżniekołymska. Zebrane okazy przekazała Akademii Nauk w Petersburgu.

W miejscu, gdzie jest grób Czerskiego, po 1941 r. powstało osiedle Kołymskoje. Miejscowi Czukczowie z drewna zbudowali Czerskiemu grobowiec. Na monumencie są dwie tablice upamiętniające badacza i podróżnika, po rosyjsku i po polsku. W 2003 r. polska wyprawa przymocowała jeszcze jedną tablicę: *Wielkiemu polskiemu uczonemu Janowi Czerskiemu w 110. rocznicę śmierci – rodacy*. Kierownik polskiej wyprawy Romuald Koperski pisał: *Przy grobie Jana Czerskiego [...] zebrał się tłum ludzi. [...] Odsłonięcie tablicy z Polski zmieniło się w wielkie święto. [...] Dopiero teraz do nas dotarło, że Czerski jest tu czczony niczym święty, a jego grób jest najważniejszym miejscem okolicy, swoistym miejscem kultu*. Szamanki na jego grobie rozpałały ogień i zaklęciami przywoływały dobre duchy tundry. Dziś o polskim geologu i paleontologu miejscowi recytują dziękczynne wiersze i śpiewają piosenki.

Czerski napisał łącznie 97 prac naukowych. Na mapach Syberii pojawiło się wiele miejsc nazwanych jego imieniem. Najwyższe pasmo Syberii Wschodniej między Janą, Indygirką i Kołymą o długości 1500 km to Góry Czerskiego (najwyższy szczyt 3147 m n.p.m.). W Zabajkału koło Czyty jest Pasma Czerskiego długie na 800 km (najwyższy szczyt 2119 m). Na północ od Bajkału w Grzbiecie Bajkalskim jest Góra Czerskiego (2572 m). Na południe od jeziora w górach Chamar-Daban wznosi się Pik Czerskiego (2090 m). W pobliżu Listwianki, gdzie z Bajkału wypływa Angara, znajduje się niewysoki szczyt Kamiień Czerskiego (728 m), na który można dziś wjechać wyciągiem krzesełkowym. Czerski ma też swój wodospad na rzece Chorek w dorzeczu Angary i swój wygasły wulkan w Dolinie Tunkińskiej. Za kręgiem polarnym niedaleko ujścia Kołymy do Morza Wschodniosyberyjskiego powstało w 1931 r. osiedle typu miejskiego Czerski z własnym portem lotniczym i z muzeum poświęconym temu słynnemu badaczowi. Ulice Czerskiego są w Moskwie, Irkucku, Wilnie, Krzywym Rogu, Gliwicach, Malborku i Zielonej Górze.

Wiktor Godlewski

Wiktor Ignacy urodził się w wielodzietnej rodzinie szlacheckiej Aleksandra i Anny Godlewskich 30 grudnia 1831 r. w Bogutach koło Ciechanowca. Ojciec był właścicielem majątku ziemskiego. Wcześniej osierocony przez ojca młody Wiktor ukończył gimnazjum w Łomży i rozpoczął pracę w majątku Bru-

lino-Koski koło Czyżewa u stryjecznego brata Józefa Godlewskiego, a później administrował innymi okolicznymi majątkami na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Zajął się myślistwem i kolekcjonowaniem okazów ptaków. Nawiązał kontakt z Władysławem Taczanowskim, kierownikiem gabinetu zoologicznego Szkoły Głównej Warszawskiej (właśnie powstała w 1861r.), i na rzecz szkoły zaczął przekazywać swoje wypchane ptaki.

Zaangażował się w działalność rewolucyjną, za co po upadku powstania 1863 r. został skazany przez sąd wojskowy na 12 lat katorgi. W lutym 1864 r. przybył do Irkucka i stąd skierowano go do kopalni w Pietrowsku Zabajkalskim koło Wierchnieudinska (dziś: Ułan-Ude). Dzięki staraniom Benedykta Dybowskiego Wiktor Godlewski znalazł się z nim w zabajkalskiej wsi Siwiakowo koło Czyty, następnie w Darasunie, gdzie skazańcy budowali uzdrowisko z wodami szczawiowo-żelazistymi. Tu Godlewski, jak i Dybowski, otrzymał zgodę na posiadanie broni palnej, dzięki czemu mógł się zająć polowaniem i pozyskiwaniem okazów ptaków. Obydwaj zesłańcy wędrowali po pobliskich Stepach Agińskich i Górach Alchanajskich, i podczas gdy Dybowski leczył ludzi, Godlewski tropił zwierzynę i polował. Niebawem mógł wysłać Władysławowi Taczanowskiemu do Warszawy 500 ptasich *sukni* ze 150 gatunków. Opisy tego zbioru Taczanowski wykorzystał w artykule opublikowanym w czasopiśmie ornitologicznym w Berlinie. Godlewski zaraził się wścieklizną od swojego wyżła, z którym polował, ale Dybowski zdołał go skutecznie wyleczyć przypalaniem, maściami i chininą.

Gdy Dybowski zdobył zezwolenie na zamieszkanie w Kułtuku nad Bajkałem, przeniósł się tam w 1867 r. wraz z Godlewskim. Rozpoczęli razem badania fauny Bajkału, w czym niebawem wsparł ich Aleksander Czekanowski. Badali jezioro głównie zimą, z lodu, mierząc jego głębokość i rozdział temperatur w warstwach wody. Znaleźli największą głębię Bajkału, niewiele się myląc w stosunku do późniejszych pomiarów. Badali faunę jeziora, sporządzali rysunki ryb. Na brzegu jeziora zbierali zioła lecznicze. Prowadzili obserwacje meteorologiczne.

Od lipca 1869 r. przez pół roku Godlewski z Dybowskim i jeszcze dwoma polskimi zesłańcami uczestniczyli w ekspedycji, wspieranej przez Imperatorskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, badającej faunę Kraju Amurskiego, Ussuryjskiego i Nadmorskiego na Dalekim Wschodzie. Z wyprawy tej Godlewski przywiózł wiele skór zwierząt, w tym rosomaka, który był postrachem miejscowej ludności. W 1870 r. Godlewski został uhonorowany złotym medalem nadanym przez Syberyjski Oddział IRTG. W 1871 r. uczestniczył w wyprawie wraz z Dybowskim i Czekanowskim do jeziora Chubsugoł na pograniczu z Mongolią. W latach 1872-1875 Godlewski z Dybowskim i zesłańcem Michałem Jankowskim zorganizowali wyprawę badawczą na Daleki Wschód wspieraną przez IRTG. Łodzią „Nadzieja” płynęli pod biało-czerwonym proporcem rzeką Argunią, a następnie Amurem. Na postojach prowadzili badania przyrodnicze. Godlewski upolował wiele rzadkich zwierząt, np. białego lisa i jelenia cętkowanego,

ustrzelił 5 tygrysów. Znad Cieśniny Tatarskiej i Morza Japońskiego zesłańcy wrócili nad Bajkał. Kontynuowali tu badania fauny nad Angarą.

Godlewski i Dybowski byli współautorami 10 prac naukowych dotyczących Bajkału i Syberii Wschodniej, opublikowanych przez Syberyjski Oddział IRTG.

Godlewski powrócił do Polski latem 1877 r. Zatrudnił się jako administrator majątku ziemskiego. Uskladawszy dość pieniędzy, w 1890 r. kupił majątek Smolechy pod Ostrowią Mazowiecką. Zasadził zagajnik składający się z drzew tajgi, to jest z limb syberyjskich, jodeł, modrzewi i brzoź oraz różnych krzewów z nasion przywiezionych ze Wschodu. Hodował pszczoły. Nadal kolekcjonował okazy ptaków. Jeździł do Warszawy do Taczanowskiego, w jego gabinecie zoologicznym opowiadał o faunie syberyjskiej. Działał społecznie w wielu organizacjach: w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, Towarzystwie Dobroczynności, Towarzystwie Pożyczkowo-Oszczędnościowym w Ostrowi Mazowieckiej.

W swym majątku Smolechy zachorował na tyfus. Zmarł 17 listopada 1900 r. Pochowano go na miejscowym cmentarzu parafialnym. Po jego śmierci Benedykt Dybowski wspominał: *Zdobycie każdego nowego gatunku dla fauny wschodniej Syberii, a tem samem i dla gabinetu warszawskiego, zbadanie każdego nowego szczegółu biologicznego, stanowiły epoki w naszym życiu ówczesnem, a żaden z tych faktów nie może być pomyślany bez uczestnictwa w nim Wiktora Godlewskiego.*

Feliks Zienkowicz, kilkanaście lat mieszkający w Irkucku, taką wydał charakterystykę Godlewskiemu w tygodniku *Wszechświat* z 2 grudnia 1900 r.: *Godlewski nieodstępnym był towarzyszem Dybowskiego, prawą jego ręką: wierną, pewną, niezmordowaną i zręczną nad wyraz wszelki. Słusznego wzrostu, krzepkiej budowy, żelaznego zdrowia, niezmordowanej wytrwałości na wszelkie trudy i niewygody, potężnej siły, a zarazem wielkiej zręczności w pracy wszelkiej, do wszystkiego się nadawał, wszystko potrafił wykonać. [...]*

Nazwisko Godlewskiego utrwalono w nazwach syberyjskich ptaków, ryb, mięczaków i wieloszczetów.

Na jego rodzinnej ziemi w Bogutach-Piankach mieszkańcy w 2008 r. na wielkim głazie umieścili napis: *Pamięci Wiktora Godlewskiego, 1831-1900, Powstańca Styczniowego, zesłańca Sybiru, przyrodnika, urodzonego w Bogutach. Władze gminy Boguty-Pianki wręczają za zasługi dla regionu medal upamiętniający Wiktora Godlewskiego.*

Mikołaj Witkowski

Mikołaj urodził się we wsi Mokrzyna koło Suraża w guberni witebskiej w rodzinie szlacheckiej Jana Witkowskiego w 1844 r. Uczył się w szkole organistów kościelnych, ale jej nie ukończył, bo przystąpił do powstańców 1863 r. Jego oddział został rozбит, a Michała sąd carski skazał na katorgę. Nad rzeką Karą na Zabajkału pracował w kopalni złota. Po kilku latach więzienie zamie-

niono na przymusowe osiedlenie na Syberii. Wyznaczono mu na miejsce pobytu wieś Ołonki w okręgu bałagańskim. Zatrudnił się jako gospodarz u duchownego prawosławnego. Wolny od pracy czas poświęcał na samokształcenie. Uczył się języków niemieckiego i francuskiego, poznawał botanikę i archeologię. Gdy po 5 latach duchownego przeniesiono do innej parafii, Mikołaj przejechał do wsi Maltinskoje, gdzie pracował dorywczo jako robotnik rolny. Tutaj po raz pierwszy zetknął się z wykopaliskiem osady człowieka pierwotnego.

We wrześniu 1873 r. udało mu się uzyskać zgodę na przesiedlenie do Irkucka, gdzie został wodowozem, później nauczycielem w domu bogatego kupca, wreszcie, dzięki Janowi Czerskiemu, konserwatorem w muzeum. Wolny czas przeznaczał na zbieranie roślin dla muzeum Wschodniosyberyjskiego Oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. 24 czerwca 1879 r. w ogromnym pożarze spaliły się muzeum i biblioteka. Spłonęło ponad 223 tys. eksponatów i ponad 10 tys. książek. Za zgodą gubernatora Dmitrija Anuczina oddział towarzystwa ogłosił zbiórkę środków na odbudowę, a Witkowski przystąpił do gromadzenia materiałów budowlanych. Gdy członek IRTG architekt G. Rozen społecznie opracował dokumentację budowlaną, konserwator rozpoczął budowę od nowa obydwu gmachów. Dzięki jego przedsiębiorczości i pracowitości budynki muzeum i biblioteki stanęły już po 14 miesiącach, w październiku 1883 r., a koszt ich powstania był niższy w porównaniu z innymi budynkami z cegły: zapłacono po 84 ruble zamiast 100 rubli od sążnia sześciennego (sążeń rosyjski miał długość 2,13 m). Mimo ogromnego zaangażowania w kierowanie pracami budowlanymi Witkowski nadal zajmował się wykopaliskami. W 1881 r. odkrył osadę neolityczną przy ujściu rzeki Kitoj do Angary. On, „przypadkowy archeolog”, jak o sobie mówił, dokonał przewrotu w poglądach na zasiedlenie tych okolic przez człowieka. Istniało bowiem przekonanie wśród archeologów, że na Syberii Wschodniej w okresie kamiennym ludzi nie było. Odkrycia Witkowskiego wzbudziły podziw na zjeździe archeologów w Tyflisie (dziś: Tbilisi) w 1882 r., a ich autor otrzymał mały złoty medal IRTG. Wraz z Janem Czerskim badał wschodnie wybrzeża Bajkału i dorzecze Selengi. Od 1883 r. Witkowski kierował pracami budowlanymi przy wznoszeniu szpitala nerwowo chorych w Irkucku. By zapoznać się z działaniem takich szpitali, jeździł do europejskiej części Rosji.

W 1887 r. przy kopaniu ziemi pod fundamenty nowego domu dziecka w Głazkowie (dziś to przedmieście Irkucka) odkrył kolejne szkielety i narzędzia z epoki neolitu. Opisał życie neolitycznych myśliwych i rybaków, posługujących się narzędziami z miejscowego nefrytu. Badał pochówki rozrzucone po stepach. Ponadto z żoną pracował w swojej drukarni. Archeolog Michaił Owczynnikow pisał, że dzień Witkowskiego był ściśle zaplanowany: od godz. 6 do 9 – praca w muzeum, 9-15 – praca w drukarni, 17-19 – znowu w drukarni, 19-23 – znowu w muzeum. Musiało się to odbić na zdrowiu archeologa. Tak wyczerpująca praca, wykonywana tylko dzięki silnej woli Witkowskiego, doprowadziła

go do rozstroju nerwowego na przemian z napadami melancholii, co dziwiło, ale i odpychało od niego najbliższych znajomych.

24 września 1892 r. o pierwszej w nocy Mikołaj Witkowski zakończył życie strzałem z rewolweru w skroń. Dwa dni później został pochowany na cmentarzu w Irkucku z udziałem duchownego prawosławnego, bo, jak zapisano, *miejscowe katolickie osoby duchowne uchyliły się od tego obowiązku*. Na grobie wśród kwiatów znalazł się wieniec od IRTG z napisem: *Wieloletniemu niestrudzonemu strażnikowi oddziału*.

Witkowski wszedł w dzieje Irkucka i Bajkału jako archeolog. Pozostawił po sobie publikacje naukowe dotyczące starożytnych dziejów Syberii Wschodniej. Dzięki niemu archeolodzy określili dwie kultury epoki neolitu okolic Irkucka – *kitojską* i *głazkowską*.

Zygmunt Węglowski

Urodził się w 1844 r. Otrzymał imiona Marian Aleksander Zygmunt.

Ukończył gimnazjum w Równem (1862). Wstąpił na fakultet filologiczny Uniwersytetu Kijowskiego. Uczestniczył w powstaniu styczniowym. Skazany na katorgę, wywieziony został (1864) do Nerczyńska na Zabajkału, gdzie pracował w kopalni przy wydobywaniu rudy srebra. Po odbyciu kary więzienia otrzymał nakaz przymusowego osiedlenia na Syberii.

Ponieważ polscy zesłańcy mieli prawo poruszać się po Syberii za zgodą miejscowych władz, wziął udział w wyprawie Aleksandra Czekanowskiego w 1875 r. Pozostawił dokładny opis tej podróży. Warto się z nim zapoznać.

Z Irkucka wyjechali 15 maja 1875 r. *tarantasem*, to znaczy wielką bryką pocztową, do której zapakowali artykuły żywnościowe i przedmioty na wymianę dla Jakutów i Tunguzów, np. prasowaną herbatę, tabakę do wachania, kolorowe chusty, szydła i igły. 43 paki, broń i narzędzia ledwo zmieścili w pojeździe. Początek podróży odbyli po śniegu, choć na zboczach gór czerwieniły się już kwiaty rododendronów. Po dobie jazdy byli we wsi Kaczug nad Leną. Przesiedli się do łodzi pocztowej z dwoma wioślarzami i sternikiem, i popłynęli. Po każdym dniu podróży łódź cumowała do brzegu, a pasażerowie i obsługa nocowali w stacji pocztowej. Były to marne rybackie chatki bez obsługi i wyposażenia, chroniące jedynie od deszczu.

20 maja byli w powiatowym Kireńsku. Czekanowski kupił tu dużą łódź. Po uzupełnieniu ich zapasy wzrosły do stu *pudów* (pud – to 40 funtów lub 16,38 kg). Do Jakucka dopłynęli 1 czerwca o godz. 22, gdy właśnie zachodziło słońce. Było to wówczas 6-tysięczne miasteczko, w którym mieszkało 2 tys. Jakutów, głównie w jurtach – drewnianych domkach pokrytych ziemią i trawą. Czekanowski w okolicy odwiedził wieś Marcha, gdzie mieszkali rosyjscy *skopcy* (nielegalne ugrupowanie religijne). Potrafili oni uprawiać ziemię, siać pszenicę i grykę, a nawet hodować pszczoły, co było zupełną nowością. Ule zimą trzymały w izbie, a wystawiali je na zewnątrz dopiero około 5 czerwca. Lena zrzuciła

wówczas swą lodową pokrywę 18 maja. W Jakucku łódź wyposażono w dach i stół do rozłożenia map i kompasów. Dosiedli dwaj wioślarze i sternik oraz przewodnik, którym był żołnierz z jakuckiego wojska kozaków. Od Jakucka, który opuścili 7 czerwca, zaczęły się badania naukowe Czekanowskiego.

Na północ od Jakucka Lena miała już do 5 wiorst szerokości (wiorsta to 1067 m), a przy ujściu Aldanu czy Wiluju – nawet 30 wiorst. Płynęli przy brzegu, cieszyli się słońcem, oglądali Góry Wierchojańskie. Po 10 czerwca zaczął wiać silny wiatr przeciwny kierunkowi spływu. Tempo spadło. Fale rzucały łodzią, zalewając ją wodą, którą kozak cały czas wyczerpywał. Dragami i wiosłami odpychali łódź od skał, broniąc ją przed rozbiciem. Burza na Lenie, szerokiej tu na 13 wiorst, zmusiła ich do ukrycia się w zatoce. Niebawem wał kamieni wyrzuconych przez wodę zamknął zatokę, utworzywszy jezioro. Przymusowy postój Czekanowski wykorzystał na wykuwanie z piaskowca amonitów, zbierał skamieniałe kości. Dopiero sprowadzeni Jakuci rozładowali łódź i przesunęli ją po okrągłakach z pni drzewnych przez kamienie do wody. 7 lipca można było płynąć dalej.

27 lipca ekspedycja dotarła do Bułunia, ostatniej na Lenie ludzkiej osady, 180 wiorst od morza. Obok tej miejscowości odbywały się jarmarki. Towar z południa docierał pocztowymi łodziami, bo parostatków na Lenie nie było. Do przewozu ciężkich towarów służył czworoboczny statek zwany *kajukiem*, zbudowany z okrągłych pni drzewnych, z podwójnym dnem, wewnątrz posyty deskami. Ładowano doń nawet 5 tys. pudów towarów. Kilkunastu ludzi poruszało dwa stery z ogromnych pni. Był to dom na wodzie. Opłacał się handel mąką żytnią, której pud w Irkucku kosztował 1,5 rubla, a na północy – 5 rubli.

Bułuń – była to nieduża wioska z kilkunastoma jurtami i kapliczką, przy ujściu rzeki Ajakit. Jakutów, polujących na dzikie renifery i lisy, podróżnicy nie zastali. Jednak sędziwy starosta pomógł zorganizować dalszą podróż. 20 reniferów z sakwami po bokach zabrało cały bagaż ekspedycji. Podróżni próbowali jechać wierzchem na reniferach, ale było to bardzo trudne dla niewprawnych. Poszli głęboką doliną rzeki Ajakit – lewego dopływu Leny. Drzewa tu jeszcze rosły, ale tylko w dolinach rzecznych. Czekanowski uzupełniał kolekcję o tutejsze rośliny (rododendrony, maki, niezapominajki). Weszli na Wielką Północną Tundrę pozbawioną roślinności. Ujrzeli tu tylko mchy i gdzieś tam płózące się modrzewie. Byli pierwszą ekspedycją naukową i pierwszymi Polakami na tym dziewiczym terenie.

10 sierpnia przeszli góry stanowiące wododział Leny i Olenioka. (Później góry nazwano Pasmem Czekanowskiego). Pokryte były zielono-żółtym mchem. Panowała grobowa cisza z braku drzew i zwierząt. Szli 10 dni doliną rzeki Kelimiar, zbierając okazy mchów i rzadkich owadów. 21 sierpnia byli już w dolinie rzeki Oleniok (autor pisał: Olenek). Z góry zobaczyli Ocean Lodowaty (dziś powiedzielibyśmy, że zobaczyli Morze Łaptiewów). Na stromych skarpach rzeki Czekanowski oglądał warstwy kory ziemskiej.

27 sierpnia weszli do Bolkołaku – osady z kilkunastu drewnianych jurt. Mieszkańców nie było, bo polowali w tundrze. Tunguzi polowali na pieśce, z których szyto futra, kaftany, spodnie, nawet kołdry. 1 piesiec wart był 1,5 rubla. Za 2 pieśce Tunguz kupował funt herbaty.

28 sierpnia byli u ujścia Olenioka do morza. Zobaczyli resztki obozowiska z desek okrętowych i krzyże cementarne. Tu zginęli i zmarli członkowie wielkiej morskiej ekspedycji Wasilija Pronczyszczewa (1702-1736), wysłanej w celu zbadania północnej drogi morskiej. Widzieli groby Pronczyszczewa i jego żony. Oglądali deltę Olenioka. (To 73,5 stopnia szerokości geograficznej północnej). Rzeka zamarzała na początku października, a rozmarzała na początku lipca. Podczas burzy schronili się na brzegu do *powarni* (drewnianej pustej chatki myśliwskiej). Fale morskie to wyrzucały na brzeg, to wciągały w wodę drzewa, które spływały rzeką. Gór lodowych nie było, bo wiatr odegnał je od brzegu. Czekanowski wciąż wydobywał ze skał amonity i ceratyty.

30 sierpnia w osadzie Džankir spotkali starostę rodu Konstantego Bobrowskiego, który zgodził się przygotować na ich drogę powrotną kilkadziesiąt reniferów i kilkunastu przewodników. 1 września udali się do Przylądka Krestowskiego nad otwarte morze. Obraz był ponury: ziemia bez roślin i kotłująca się woda. W nocy spadł śnieg, było kilka stopni mrozu. W dolinie Syr-Bor spotkali nowych pomocników z reniferami i skórzanymi namiotami. Drogę powrotną rozpoczęli 6 września. Na 24 saniach (zwanym *nartami*) spoczęło 120 pudów sprzętu i zbiorów ekspedycji, zaprzężono do nich 48 reniferów. Do tego jeszcze zwierzęta towarzyszyły Jakutom.

16 października wyjechali z Bułunia, przejechali po lodzie Lenę i dotarli do Wierchojańska, stąd po zaśnieżonej tundrze skierowali się do Jakucka. Jechali po lodzie rzeki, przekraczali przełęcz górskie, to znów przemieszczali się po bezkresnej bieli śnieżnej, w tęgim mrozie. Przemarzłe zaspy skrzyły się w słońcu kryształkami lodu. Wzgórza skąpane były w różowej poświacie słonecznej krótkiego dnia. Orszak zziębniętych reniferów, ciągnących sanie, spowijał obłok oparów ich oddechów, gdy z gracją parami pędziły po lodzie lub śniegu. Słychać było rytm kopyt, skrzypienie płóz i głosy dzwonków. W bezwietrzne dni tęgi mróz nie był zbyt dokuczliwy, bo ciało chroniła cienka osłonka ciepła. Gorzej było, gdy wiał wiatr, powodując *purę* śnieżną. Wtedy igły lodowego pyłu smagały twarze podróżników, zamarzając na nich, a wydychana para wodna prędko przekształcała się w lodową skorupę.

6 grudnia wyjechali z Jakucka, 21 grudnia byli w Irkucku.

W ciągu 7 miesięcy ekspedycja przebyła łącznie 10 tys. wiorst. Prócz ogromnej ilości 3 tys. okazów botanicznych, 7 tys. owadów i 1,5 tys. skamieniałości Czekanowski i Węglowski przywieźli mapy topograficzne i geologiczne terenów, które poznali. W styczniu 1876 r. Czekanowski wyjechał do Petersburga, a Węglowski nieco później w tym samym roku wrócił do Kijowa.

W czerwcu 1876 r. Czekanowski pisał w liście do Węglowskiego, że kolekcję sprzedał Akademii Nauk za 1300 rubli, będzie więc mógł zwrócić dług

zaciągnięty na podróż. Władze Akademii Nauk i Towarzystwa Geograficznego odmówiły Czekanowskiemu finansowania nowej wyprawy na Syberię z braku pieniędzy (zbliżała się wojna z Turcją). Czekanowski wraz z Węglowskim chciał badać okolice rzek Anabar, Chatanga i Piasina. W końcu 1876 r. Czekanowski zmarł. A Węglowski dopiero po ćwierćwieczu, w 1899 r., napisał wspomnienia z wyprawy 1875 r. Rękopis przechowuje się w Ossolineum we Wrocławiu.

Zygmunt Węglowski żył do 1919 r.

Spotkania Węglowskiego z Jakutami zaowocowały opisami życia i pracy tych dzielnych ludzi. *Charakter Jakutów odznacza się wielką uprzejmością i łagodnością, są oni pracowici i wytrwali na głód i chłód, na osobiste obrazy są tylko bardzo wrażliwi* – pisał Węglowski. Autor poznał i opisał legendy *ołonho* i opowieści *tapsiań* o walkach rodowych, bitwach z napastnikami, herosach ludowych i bajecznych stworach. Był jednym z badaczy kultury i języka Jakutów.

Leopold Niemirowski

Leopold urodził się we wsi Tahaczyn koło Kowla w rodzinie Mikołaja i Karoliny Niemirowskich w 1810 r. Ukończył szkołę średnią w Łucku i studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim, ale studiów nie ukończył. Wszedł do sprzysiężenia Piotra Wysockiego, walczył w powstaniu listopadowym jako ułan. W bitwie pod Ostrołęką w maju 1831 r. został ranny. Przez granicę rosyjsko-austriacką uciekł do Galicji i zamieszkał we Lwowie. W 1833 r. wrócił na Wołyń, został aresztowany i uwięziony w kijowskiej cytadeli. Po amnestii 1836 r. wyszedł z więzienia. Ale ponownie podjął działalność konspiracyjną w Związku Ludu Polskiego, stworzonym przez Szymona Konarskiego. W 1837 r. przeniósł się do Odessy. Zajmując się handlem zbożem pośredniczył w kontaktach Konarskiego z emigracją, przede wszystkim z Joachimem Lelewelem. W lipcu 1838 r. został aresztowany, osadzony w kijowskim więzieniu i skazany przez sąd wojenny na karę śmierci, zamienioną na 20 lat katorgi na Syberii. Dotarł *kibitką* do Tobolska, a stamtąd wraz z innymi więźniami *pieszym etapem*, jak mówiono, do Irkucka w październiku 1839 r. Od stycznia 1840 r. pracował w Usolju w warzelni soli. Kierownik fabryki Andriej Mewins zwrócił uwagę na uzdolnienia rysunkowe więźnia, zwolnił go więc z pracy fizycznej i zatrudnił jako nauczyciela rysunku swoich dzieci. Wieść o talencie więźnia dotarła nawet do generała gubernatora Wschodniej Syberii Wilhelma Ruperta, który wyznaczył go do uczenia swoich dzieci. Mieszkał więc Niemirowski w Irkucku, a do Usolja był odsyłany tylko podczas kontroli warzelni soli. W 1843 r. gubernator formalnie katorgę zamienił na przymusowe osiedlenie i wyznaczył wieś Okinino niedaleko Irkucka jako miejsce pobytu. Faktycznie Niemirowski nadal mieszkał w Irkucku. Odbywał podróże w okolice Bajkału, rysując krajobrazy gór i jeziora.

W maju 1844 r. Niemirowskiego włączono w charakterze rysownika do ekspedycji Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, kiero-

wanej przez Iwana Bułyczowa. Ekspedycja jechała i płynęła trasą Irkuck, Kaczug, Leną do Kireńska, Olekmińska i Jakucka, przez tajgę i rzekami do Ochocka, morzem do Pietropawłowska na Kamczatce, potem lądem i morzem na Czukotkę. Zesłaniec podróżował przez ziemie zamieszkałe przez Jakutów, Koriaków i Czukczów. Prowadził dziennik wędrówki, który jednak później zaginął. Wykonywał ogromną ilość rysunków ołówkiem i akwarelą. Rysował portrety tubylców, przedmioty ich bytu i kultury, osady i przyrodę syberyjską. (Z części rysunków, które trafiły do Anglii, wykonano później staloryty i wydano album). Ekspedycja zakończyła się w Irkucku w lipcu 1845 r. Za swoją 14-miesięczną pracę rysownik otrzymał tysiąc rubli. W następnym roku Niemirowski za zgodą gubernatora odbył 4-miesięczną wędrówkę na Zabajkale. W 1848 r. jako rysownik towarzyszył 2,5-miesięcznej ekspedycji Julija Sztubendorfa (późniejszego jakuckiego gubernatora) do Karagasów (później zwanych Tofalarami), niewielkiej narodowości zamieszkującej w okolicy Irkucka. Spotykał się z zesłańcami, między innymi z dekabrystami Nikołajem Bestużewem i jego bratem Michaiłem. Dawał lekcje rysunku, malował portrety bogatych mieszczan i polskich zesłańców. Organizował wyprawy po Syberii Wschodniej. W 1856 r. w Sankt Petersburgu Bułyczow wydał album *Podróż po Syberii Wschodniej* z rysunkami Niemirowskiego, ale nie ujawnił w nim autora, bo był więźniem politycznym.

Po złagodzeniu kary przeniósł się do Tambowa (1851), gdzie zamieszkał pod policyjnym nadzorem. Po amnestii 1857 r. wrócił na Wołyń do Turzyska koło Kowla. Swoje prace przedstawiał na wystawach w Paryżu (1867), Warszawie (1870), Krakowie (1873). W 1877 r. pożar mieszkania w Turzysku zniszczył znaczną część zbiorów malarza. Leopold Niemirowski zmarł 23 grudnia 1883 r. w Lubomlu na Wołyniu.

Prace Niemirowskiego znajdują się w kolekcjach muzeów Warszawy, Paryża, Moskwy, Irkucka, Ułan-Ude. Jego prace ukazują ludzi z Syberii Wschodniej, ich odzież i sprzęty, przedstawiają pejzaże przyrody nietkniętej ręką ludzką. Na 200-lecie urodzin malarza w 2010 r. w Irkucku wydano album rysunków poświęconych Syberii Wschodniej, a w muzeum otwarto wystawę jego prac. Dzieła Niemirowskiego to świadectwo wkładu polskich zesłańców w rozwój kultury i sztuki syberyjskich narodów.

Hektor Bildziukiewicz

Urodził się w szlacheckiej rodzinie Stanisława Bildziukiewicza i Teodozji z Nowickich w 1829 r. w powiecie wilejskim guberni mińskiej. Otrzymał niezwykle imię Hektor (takie imię nosił wódz trojański, syn króla Priama, zabity przez Achillesa). Ukończył studia na fakultecie prawnym Uniwersytetu Kijowskiego (1852). Ożenił się z Emilią Irzykiewicz pochodzącą z Kijowa. Młody Hektor poddał się romantycznym dążeniom części ówczesnej młodzieży do uczestniczenia w opanowaniu nowych terytoriów Rosji leżących nad Amurem.

Zwrócił się pisemnie do gubernatora Wschodniej Syberii Nikołaja Murawiowa i otrzymał od niego pismo zapraszające.

W 1853 r. wraz z żoną przyjechał do Irkucka. Gubernatora nie zastał, a przez jego urzędników zamiast nad Amur został skierowany w okolice Bracka nad Angarą. W sierpniu tego roku podjął pracę księgowego w zakładzie wyrobów żelaznych w Nikołajewsku, otrzymawszy urzędniczy stopień sekretarza gubernialnego. Na wiosnę następnego roku objął stanowisko sekretarza administracji tego zakładu. We wrześniu 1854 r. przeniósł się do nerczyńskiej kopalni złota, gdzie został urzędnikiem do specjalnych poruczeń, a w następnym roku zastępcą kierownika kopalni i jednocześnie naczelnika całego szyłkińskiego okręgu górnictwa na Zabajkału. W czerwcu kolejnego roku został zarządcą kulturalnej kopalni złota. Miał już stopień sekretarza kolegiata. Żona w 1855 r. urodziła córkę Marię, a dwa lata później syna Eugeniusza.

Młody urzędnik w wolnym czasie poznawał miejsca, gdzie przebywał. Interesował się obiektami przyrody, florą i fauną, geografiami, miejscową ludnością, jej życiem i historią, rolnictwem i przemysłem oraz architekturą miast i wsi. Robił notatki i rysunki. Pisał wówczas: *ten kraj odwiedza zbyt mało ludzi, którzy mogliby w swoich opisach zapoznać naszych rodaków z oddaloną Syberią*. Publikował artykuły w syberyjskiej prasie. Myślał o wydaniu swoich prac drukiem.

W marcu 1858 r. irkucki gubernator zarekomendował Hektora Bildziukiewicza do pracy na Dalekim Wschodzie. Wojenny gubernator obwodu przymorskiego Piotr Kazakiewicz powierzył mu stanowisko zastępcy kierownika swojej kancelarii, już w randze radcy tytularnego, następnie mianował go sekretarzem sądu okręgowego w Nikołajewsku nad Amurem. W czerwcu 1859 r. wysłał go do Giżygi nad Morzem Ochockim na *isprawnika* powiatowego (tj. komendanta policji). Młody urzędnik osiągnął wysoki status społeczny uzyskawszy stopień radcy dworu (ten siódmy stopień radcowski w służbie cywilnej według Tabeli rang Rosyjskiego Imperium odpowiadał podpułkownikowi w wojsku).

Jeszcze przed odjazdem do Giżygi Hektor Bildziukiewicz zrobił coś, co upamiętniło jego imię na Wschodniej Syberii. W maju 1859 r. podarował gubernatorowi Nikołajowi Murawiowowi Amurskiemu sporządzony przez siebie *Pejzażowy album z dodatkiem krótkiego opisu najznakomitszych widoków i miejscowości na brzegach Szyłki, Amura i Wschodniego Oceanu*. W ten sposób podziękował gubernatorowi za okazaną mu przychylność. Album zawierał opisy Syberii Wschodniej i ziem nad Amurem, opisy przyrody i miast, bytu i kultury ludności, wiadomości etnograficzne i historyczne. Autor zilustrował te opisy 22 rysunkami i akwarelami, które opatrzył komentarzami. To jedno dzieło przyniosło autorowi sławę i spowodowało, że zaliczony został do pierwszych odkrywców ziem nad Amurem.

W latach 1870-tych Bildziukiewicz wrócił do pracy w nerczyńskim urzędzie górnictwa nad rzeką Szyłką na Zabajkału. Zmarł w 1890 r.

Album Hektora Bildziukiewicza wydany został w Nowosybirsku (ma 128 stron) w 2005 r. w 300 egzemplarzach, z których kilka dotarło do Polski. Rękopis albumu przechowywany jest w dziale rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu.

Józef Kowalewski

Urodził się 9 stycznia 1801 r. w rodzinie duchownego grekokatolickiego Michała Kowalewskiego w Brzostowicy Wielkiej w guberni grodzieńskiej. Otrzymał imiona Józef Szczepan. Ukończył gimnazjum w Świsłoczy (1817). Rozpoczął studia filologiczne w Uniwersytecie Wileńskim. Po roku przystąpił do tajnego Towarzystwa Filomatów, w którym współdziałał z Adamem Mickiewiczem, Janem Czeczotem i Tomaszem Zanem. (Mickiewicz później wspominał go w wierszu *Jamby. Na imieninach Józefów: Jeżowskiego i Kowalewskiego*). By się utrzymać, dawał lekcje. W związku z wybitnymi zdolnościami i w nagrodę za pracowitość otrzymał od rektora stypendium, co umożliwiło mu zaprzestanie zarobkowania. Specjalizował się w filologii greckiej i rzymskiej.

Po ukończeniu uniwersytetu podjął pracę nauczyciela języka polskiego i łaciny w liceum wileńskim. Przełożył wówczas z łaciny *Metamorfozy* Owidiusza. W listopadzie 1823 r. został aresztowany za działalność filomacką i wraz z Adamem Mickiewiczem trafił do aresztu w klasztorze bazylianów. (Józef w trzeciej części *Dziadów* Mickiewicza to właśnie Kowalewski). Nie udowodniono mu działalności antypaństwowej, został więc zwolniony z aresztu. Ale imperator Aleksander I w sierpniu 1824 r. podpisał wyrok na wszystkich ujawnionych filomatów i filaretów, jako młodzieży dążącej do powstania. Wyrok przewidywał zesłanie na wschód i pobyt pod nadzorem policyjnym. Sześciu młodych ludzi w grudniu 1824 r. trafiło do Kazania. Dzięki wstawiennictwu władz uniwersyteckich z Wilna Kowalewskiemu pozwolono na zatrudnienie w Uniwersytecie Kazańskim, co nastąpiło we wrześniu 1825 r. Jego praca polegała na studiowaniu języków arabskiego, tatarskiego i perskiego. Ponieważ władze postanowiły utworzyć w Uniwersytecie Kazańskim katedrę filologii mongolskiej, Kowalewski wraz z towarzyszącym mu studentem A. Popowem został oddelegowany w maju 1828 r. na 4 lata do Irkucka, by nad Bajkałem prowadzić badania językowe.

Od lipca 1828 r. Kowalewski w Irkucku uczył się języka mongolskiego. Gdy nadarzyła się sposobność, wyjechał w styczniu 1829 r. służbowo do Troickosawska (dziś to Kiachta) w Buriacji, a stamtąd do Urgi (dziś: Ułan-Bator) w Mongolii. Już w marcu 1829 r. udał się na następną wyprawę badawczą. Po lodzie Angary i Bajkału pojechał do Wierchnieudinska (dziś: Ułan-Ude) w Buriacji. W ciągu 5 miesięcy przejechał 3200 *wiorst*, korzystając przy tym z pomocy misjonarzy Londyńskiego Towarzystwa Biblijnego, które tam działało od 1819 r. Wspominał później, że przepisał wówczas 15 mongolskich rękopisów, które nie ustępowały arabskim pod względem treści i formy. Studiował w ten

sposób kulturę i język Buriatów i Mongołów, poznawał szamanizm i lamaizm. (Dialekty buriackie jeszcze nie miały swojego pisma, zastępowano więc je w piśmie językiem mongolskim. Pismo buriackie zostało ustalone dopiero w 1931 r. na bazie alfabetu łacińskiego i w 1939 r. z wykorzystaniem alfabetu rosyjskiego).

Józef Kowalewski w lipcu 1830 r. jako tłumacz misji duchownej wyruszył karawaną przez Urgę i pustynię Gobi do Pekinu. 7 miesięcy spędzonych w Chinach wykorzystał do badań kultury i języka chińskiego. Kolejne 2 lata będąc w Wierchnieudinsku kontynuował badania kultury miejscowej ludności. Uczył się też języka tybetańskiego jako niezbędnego do czytania tekstów buddyjskich.

W marcu 1833 r. wrócił do Kazania. Złożył sprawozdanie z 4-letniej misji. Do sprawozdania dołączył opracowanie *Mongolska gramatyka*, wielki słownik mongolsko-rosyjski (40 tys. jednostek leksykalnych), 189 mongolskich i tybetańskich traktatów, w tym 48 rękopisów. 374 egzemplarze przepisał.

Kowalewski miał jechać do Petersburga na egzamin z języka mongolskiego. Ale jako przestępca polityczny musiał na to mieć zgodę samego cara. Mikołaj I dał taką zgodę, lecz nadzór nad zesłańcem kazał kontynuować.

Gdy Kowalewski w Petersburgu przedstawił akademikowi Jakowowi Szmidtowi swoje prace, ten, zamiast wyznaczyć egzaminatora, zarekomendował Kowalewskiego do pracy w nowo tworzonej katedrze języka mongolskiego. W ten sposób Kowalewski w czerwcu 1833 r. został adiunktem Uniwersytetu Kazańskiego. Oprócz języków Wschodu wykładał też język łaciński i historię ogólną. W sierpniu 1835 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w sierpniu 1837 r. – profesora zwyczajnego. W grudniu 1837 r. został wybrany na członka korespondenta Imperatorskiej Rosyjskiej Akademii Nauk. W 1847 r. został członkiem rzeczywistym tej akademii.

W 1835 r. Uniwersytet Kazański przejął kolekcję naukową Kowalewskiego. W protokole przekazania opisano 1272 jednostki. Były to książki i rękopisy, przedmioty etnograficzne, obrazy i monety.

W 1835 r. Kowalewski opublikował *Krótką gramatykę literackiego języka mongolskiego*, następnie 2 tomy *Mongolskiej chrestomatii* (1836-37). W 1837 r. wyszła *Buddyjska kosmologia*. Ale głównym dziełem życia Kowalewskiego stał się 3-tomowy *Słownik mongolsko-rosyjsko-francuski* (1844-49), który zawiera 48 tys. słów i wyrażeń. Za to dzieło wyróżniono go w 1846 r. rosyjską naukową Nagrodą im. Demidowa.

Trzykrotnie był dziekanem fakultetu. Był dyrektorem II gimnazjum kazańskiego. Przewodniczył komisji atestacyjnej w guberni. Od 1854 r. kierował Uniwersytetem Kazańskim jako rektor. Za rozruchy studenckie w 1860 r. został przez cara zdymisjonowany. Wówczas podjął decyzję o powrocie do kraju.

W 1862 r. Józef Kowalewski powrócił do Polski. Podjął pracę profesora wykładowcy historii Starożytnego Wschodu i Grecji (1862-78) w Szkole Głównej Warszawskiej. Był dziekanem wydziału historyczno-filologicznego. Stał się jednym z autorów haseł do 28-tomowej *Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda

(1859-68). Za swoją pracę naukową został odznaczony Orderem św. Stanisława, Orderem św. Anny I klasy i Orderem św. Włodzimierza II klasy. Był członkiem wielu towarzystw naukowych: w Petersburgu, Wilnie, Paryżu, Kopenhadze.

Mimo że Kowalewski nie angażował się w powstanie styczniowe, miało ono bezpośredni wpływ na jego pracę naukową. Otóż nieudany zamach we wrześniu 1864 r. na namiestnika Teodora Berga został dokonany z domu, gdzie mieszkał profesor. Zamachowcy oddali wystrzały i rzucili bombę na ulicę. Zostali aresztowani. Kowalewskiego nie było w tym czasie w domu, uniknął więc aresztowania. Ale podczas rewizji żołnierze wyrzucili na ulicę książki i rękopisy profesora i spalili je. W ten sposób stracił większość zeszytów swojego dziennika, przekłady mongolskich książek o buddyzmie i konspekty wykładów z historii Starożytnego Wschodu. Moment ten zdecydował o tym, że profesor zakończył swoje prace mongoloznawcze.

W warszawskiej uczelni profesor wykładał historię Chin, Indii, Persji i Grecji. Kolejno był ponownie wybierany na stanowisko dziekana wydziału historyczno-filologicznego, także gdy w 1869 r. car zgodził się, by w miejsce Szkoły Głównej Warszawskiej powołać Uniwersytet Warszawski, i gdy przy tej okazji dokonano selekcji pracowników naukowych. W 1878 r. uniwersytet uroczyście obchodził 50-lecie działalności naukowej Kowalewskiego.

7 listopada 1878 r. Kowalewski, jak zwykle, zjawił się przed zajęciami w bibliotece uniwersyteckiej, by zapoznać się z najświeższą prasą. Gdy siedząc czytał gazetę, dosięgła go śmierć. Pochowany został 5 dni później na Cmentarzu Powązkowskim.

Był żonaty z Rosjanką Anną Sokołową. Jego starszy syn Mikołaj był lekarzem, rektorem Uniwersytetu Kazańskiego. Młodszy syn Paweł był malarzem, profesorem w Akademii Sztuk w Petersburgu. Miał jeszcze córkę Marię i Michała, który zmarł w dzieciństwie.

Józefa Kowalewskiego uważa się za prekursora mongolistyki. Jego spuścizna naukowa jest przechowywana w Uniwersytecie Wileńskim, w Instytucie Rękopisów Wschodnich w Petersburgu i w Państwowym Archiwum Republiki Tatarstan w Kazaniu. Do tej spuścizny wracają od lat liczni badacze. Monografia W. Kotwicza o Kowalewskim została opublikowana w 1948 r. we Wrocławiu. W Kazaniu organizuje się konferencje naukowe poświęcone polskiemu uczonemu, publikuje się prace naukowe. Jest też szczyt Kowalewskiego (3903 m n.p.m.), który wznosi się w górach Tawan Bogd w Mongolii.

Julian Talko-Hryniewicz

Urodził się 11 sierpnia 1850 r. w szlacheckiej rodzinie w Rukszanach niedaleko Kowna na Litwie. Jego rodzice Dominik Talko-Hryniewicz i Leokadia z domu Fiszer (córką lekarza z Kowna) wcześniej zmarli, więc wychowaniem chłopca i jego młodszej siostry Stanisławy zajęli się dziadkowie ze strony matki. Po powstaniu 1863 r. majątek Rukszany został skonfiskowany przez władze car-

skie. Julian rozpoczął naukę w gimnazjum w Kownie. W 1869 r. zamieszkał u wujka lekarza Bolesława Fiszerę w Petersburgu i tam ukończył gimnazjum. Studia rozpoczął w Petersburskiej Akademii Medyczno-Chirurgicznej. Ale z powodu choroby w 1872 r. postanowił zamienić *mroczny Petersburg na malowniczy Kijów* – jak później wspominał. Tu ukończył studia (1876) na fakultecie medycznym Uniwersytetu Kijowskiego.

Podjął pracę lekarza w miasteczku Zwienigorodka w guberni kijowskiej. Dla pogłębienia wiedzy medycznej wyjechał do Lwowa, Krakowa i Pragi w Austrii, następnie do Paryża, gdzie słuchał wykładów słynnego antropologa Paula Broki. Po roku wrócił na Ukrainę i kontynuował pracę lekarza. Rozpoczął działalność publicystyczną związaną z lecnictwem, drukując artykuły w warszawskich gazetach. Od 1887 r. prowadził badania antropologiczne, uczestnicząc w pracach wykopaliskowych. Dzięki niemu w pobliskiej Ryżanowce w kurhanie znaleziono grób scytyjskiej księżniczki w odzieniu ze złotymi ozdobami. Jako pierwszy napisał antropologiczną monografię narodu ukraińskiego, przebadawszy wcześniej ponad 4 tys. osób. Przedsięwziął też 4-miesięczną podróż badawczą, podczas której przebadął ponad 2 tys. ludzi w 28 powiatach na ziemiach Białorusi i Litwy, co stało się podstawą do kolejnych prac naukowych.

W 1891 r. ożenił się z Krystyną Szabuniewicz, młodszą o 13 lat. Kłopoty finansowe skłoniły go do opuszczenia Ukrainy. Dzięki znajomościom w Petersburgu otrzymał skierowanie do pracy na Syberii, gdzie zarobki lekarzy były znacznie wyższe. Julian z żoną w 1892 r. jechał przez Warszawę, Moskwę, spotykając się w tych miastach z lekarzami i antropologami, którzy nie szczędzili mu wskazówek i porad. Drogę z Moskwy małżeństwo odbyło pociągiem do Niżnego Nowgorodu, statkiem po Wołdze i Kamie do Permu, pociągiem przez Jekaterinburg do końcowej wówczas stacji Tiumeń, statkiem po rzekach Toboł, Irtysz, Ob do Tomsku, najętym *tarantasem* (rodzaj powozu) przez Krasnojarsk, Kańsk do Irkucka. Tam badacz zapoznał się z Dmitrijem Klemencem, który kierował Wschodniosyberyjskim Oddziałem Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Przepłynąwszy Bajkał na statku, obydwójce z żoną kupieckim traktem dotarli do miasteczka Troickosawsk (dziś: Kiachta) przy granicy z Mongolią, gdzie ukończyli swoją podróż na trasie liczącej ponad 8 tys. km. Tam Julian Talko-Hryncewicz podjął pracę lekarza, a następnie objął stanowisko lekarza okręgowego. W okręgu zamieszkiwało 70 tys. osób, a pracowało tylko 11 lekarzy. Wykonywał swoje obowiązki diagnostyczno-terapeutyczne, zasiadał w różnych komisjach sanitarnych. Prowadził badania antropologiczne i etnograficzne miejscowej ludności. Stał się współzałożycielem, a następnie prezesem lokalnego oddziału IRTG. Zainicjował utworzenie muzeum krajoznawczego, stacji meteorologicznej i sejsmicznej, biblioteki. Stworzył i redagował czasopismo oddziału IRTG. Na łamach pisma publikował wyniki swoich prac antropologicznych i etnograficznych. Przedstawiał w nich społeczności Buriatów, Tunguzów, Jakutów i Mongołów. Artykuły wysyłał także do publikacji w Krakowie. Prowadził badania archeologiczne. Rozkopał łącznie ponad 500

kurhanów i miejsc pochówków. Realizując prace wykopaliskowe znalazł pod Kiachtą pochówki Hunów z I w. p.n.e. W ten sposób stał się głównym odkrywcą starożytnego ludu. W 1899 r. pojechał do Urgi (dziś: Ułan-Bator) w Mongolii, by pomóc w zwalczaniu epidemii dżumy.

Na wiosnę 1902 r. J. Talko-Hryniewicz otrzymał półroczny urlop. Wykorzystał go na podróż do Polski oraz odwiedzenie Warszawy i Krakowa. W drodze powrotnej w Moskwie przedstawił wyniki swoich badań antropologicznych Buriatów, Mongołów i Tunguzów, za co otrzymał złoty medal Moskiewskiego Towarzystwa Miłośników Przyrody i nagrodę pieniężną.

Powróciwszy na Syberię podjął swoje obowiązki, zarówno lekarza, jak i badacza. Opublikował łącznie około 300 prac naukowych. Za badania miejscowych społeczności otrzymał wielki złoty medal IRTG (1904). Ale wkrótce rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska i warunki życia się pogorszyły. Przy tym antropolog zachorował. W maju 1908 r., żegnany przez władze i społeczeństwo, zakończył swój pobyt na Syberii. Jego żona otrzymała szczególne podziękowanie za pracę w szkole niedzielnej. W drodze do kraju skorzystali z pociągów: z Wierchnieudinska (dziś: Ułan-Ude) wokół Bajkału do Irkucka i z Irkucka aż do zachodniej granicy Rosji w ciągu 14 dni. (Ta część kolei transsyberyjskiej działała już od 1904 r.).

Julian Talko-Hryniewicz z żoną przybył do Krakowa, gdzie w październiku 1908 r. objął stanowisko kierownika nowo utworzonej katedry antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Oprócz działalności pedagogicznej uczony prowadził też badania etnicznej grupy górali na Podhalu, mieszkańców wsi podkrakowskich, pisał artykuły na temat historii Litwy. W tym czasie dzięki Benedyktowi Dybowskiemu zapoznał się z młodszym o 16 lat Bronisławem Piłsudskim – badaczem Sachalinu i korespondował z nim przez 10 lat. W 1911 r. był współzałożycielem muzeum etnograficznego w Krakowie.

Wojna wybuchła, gdy małżeństwo przebywało w Petersburgu. Granice zostały zamknięte, nie można było wrócić do Krakowa w Austrii. Dzięki buriaickiemu środowisku stolicy powierzono lekarzowi prowadzenie lazaretu dla żołnierzy z Buriacji. W sierpniu 1917 r. uczony przybył do Kijowa i tu prowadził wykłady z antropologii i anatomii na nowo otwartym Polskim Kolegium Uniwersyteckim.

Gdy Kijów został zajęty przez wojsko niemieckie, profesor mógł już odbyć podróż z Kijowa do Krakowa. W 1918 r. ponownie objął kierownictwo katedry antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i pracował tu do 1932 r. Zorganizował też w tym czasie zakład antropologii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Został wyróżniony tytułem profesora honoris causa. Za zasługi Polska Akademia Umiejętności obdarzyła go godnością członka rzeczywistego (1927). Otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Będąc już na emeryturze prowadził badania Białorusinów, Kaszubów i Tatarów polskich. Opracowywał wyniki badań z Syberii, wysyłał je do publikacji przez swój były oddział IRTG.

Julian Talko-Hryniewicz zmarł 26 kwietnia 1936 r. w wieku 86 lat w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowieckim. Jego żona Krystyna żyła jeszcze trzy lata. Spoczęła w grobowcu obok męża.

16-letni pobyt Juliana Talko-Hryniewicza na Syberii zaowocował wieloma publikacjami w czasopismach medycznych, dotyczącymi leczenia ludowego, medycyny tybetańskiej, walki z epidemią dżumy, czy antropologii i jej stosunku do medycyny. Jako redaktor wydał 14 tomów prac oddziału IRTG. Opisywał w nich wyniki badań etnograficznych i archeologicznych, stworzył mapę starożytnych pochówków na Zabajkalu. Jego głównym dziełem medycznym stała się książka *Zarysy leczenia ludowego na Rusi południowej* wydana po polsku w Krakowie w 1893 r. W 1908 r. opublikował po polsku dzieło *Ludy Azji Środkowej*. Pozostawił po sobie pamiętniki: pierwszy za okres 1850-1908, drugi – 1908-1932. O małżonce pisał: *W żonie znalazłem wierną przyjaciółkę i towarzysza w pracy, dzielącego ze mną smutki i radości, sukcesy i biedy wędrowniczego życia*. Wszystkie swoje opracowania, listy i dokumenty pozostawił jako dar Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Przechowywane są w 26 tomach w archiwum uczelni. Zdobył trwałe uznanie wśród antropologów świata i wysokie miejsce wśród badaczy syberyjskiego Zabajkala.

Agaton Giller

Urodził się 9 stycznia 1831 r. w Opatówku pod Kaliszem w rodzinie burmistrza miasta Jana Kantego Gillera i Franciszki z domu Szpadkowskiej i otrzymał niezwykle imię Agaton (imię wybitnego greckiego tragediopisarza z V w. p.n.e.). Uczył się w Kaliszu, Łomży i Warszawie. Jako samouk poznawał literaturę i historię Polski. W czasie Wiosny Ludów w 1849 r. starał się wyjechać na Węgry, gdzie trwała rewolucja, ale został aresztowany na granicy przez władze carskie z powodu braku potrzebnych dokumentów. Uciekł z aresztu i schronił się w pruskim Poznaniu. Ponownie został aresztowany przy próbie przekroczenia granicy i umieszczony w więzieniu w Raciborzu, skąd po zwolnieniu wrócił do Poznania. W końcu udało mu się przekroczyć granicę Austrii, ale rewolucja węgierska upadła. W zaborze austriackim Giller pod zmienionym nazwiskiem pracował jako domowy nauczyciel w ziemiańskich rodzinach. W 1851 r. znalazł się w Krakowie, gdzie jako wolny student Uniwersytetu Jagiellońskiego poznawał historię. Nawiązał kontakt z Towarzystwem Demokratycznym Polskim. Austriaccy policjanci aresztowali go (1853), a jako rewolucjonistę i poddanego rosyjskiego przekazali władzom carskim. Został uwięziony i skazany za działalność antycarską na karną służbę wojskową na Syberii. Swoją podróż opisał później we wspomnieniach *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854* (wydał w 2 tomach w Lipsku w 1866 r.). Od 1855 r. odbywał służbę wojskową jako szeregowiec w batalionie w Szyłce na Zabajkalu. Miał dobrą opinię u dowódców, dzięki czemu mógł się kontaktować z miejscową ludnością. Zwolniony ze służby wojskowej (1856) osiedlił się w Irkucku. Stworzył tam

polską szkołę, w której sam uczył, prowadził polską bibliotekę. Objechał w tym czasie prawie całe Zabajkale. Odwiedził Kiachtę, Troickosawsk, Arguń, Barguzin, Nerczyńsk, Wierchnieudinsk. Opisywał stanowiska archeologiczne. Jego opisy stały się wskazówką do badań przeprowadzonych później przez Juliana Talko-Hryniewiczza. Giller stał się aktywnym członkiem polskiego koła zesłańców w Kiachcie. W tym czasie powstała jego monografia *Polskie groby w Irkucku* (wydana w Krakowie w 1864 r.). Później napisał pracę *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, zawierającą cenne wiadomości etnograficzne dotyczące miejscowej ludności i zesłańców (wydał ją w 3 tomach w Lipsku w 1867 r.). Oto ocena polskich zesłańców z trzeciego tomu tej książki: *We Wschodniej Syberii imię Polaka identyfikuje się w umyśle Syberiaka z wyobrażeniami rzetelności, uczciwości i cnoty. Opinie takie wyrobione zostały postępowaniem godnym i szlachetnym wygnańców – Polska nie mogła tutaj lepiej być reprezentowana jak była. Polacy trudnią się tu nauką i wychowaniem dzieci, gospodarstwem rolnym, handlem i przemysłem, a dzisiaj w znacznej liczbie powracając do ojczyzny, zostawiają duży zastęp ludzi, przez siebie wykształconych, i niejeden pożyteczny zwyczaj lub nowość gospodarską albo przemysłową. I jeszcze jeden fragment tego tomu z opisem koncertu w Kiachcie: *W dużej utapetowanej sali grodonaczalstwa zebrało się przeszło sto osób na koncercie. Orkiestra kozacka pod dyрекcją Polaka Grzegorza Koziarkiewicza grała polki i różne lekkie rzeczy. Panie siadały w pierwszych rzędach krzeseł. Wszystkie były ubrane bogato w jedwabie i tiule, a nie bez gustu. Moda krynolin już doszła do Kiachty. Bardzo podobały mi się koronkowe i tiulowe mantyle, ozdobione czarnymi ogonkami gronostajów. Włosy zaczesane według najświeższej mody. Mężatki powkładały ładne czapeczki, a panny, prócz drogich kamieni, nic nie miały we włosach. Co się tyczy wdzięków – irkuckie kobiety mają pierwszeństwo przed kiachtańskimi.**

Wiadomości o Zabajkale Giller uzupełnił pracą *Z wygnania* (wydaną w 2 tomach we Lwowie w 1870 r.). Zostawił też *Spis polskich zesłańców do 1860 r.* (wydany w Poznaniu w 1872 r.).

Giller po amnestii ogłoszonej przez cara Aleksandra II wrócił w 1860 r. do Warszawy i został dziennikarzem. Był korespondentem krakowskiej gazety *Czas*. Nawiązał łączność z konspiratorami. Po krwawej rozprawie policji z uczestnikami manifestacji 8 kwietnia 1861 r. napisał i rozpowszechnił proklamację *Posłanie do wszystkich rodaków na ziemi polskiej*, w której wzywał do solidarnej walki z caratem, jako zwolennik zgodnego współdziałania wszystkich klas w ruchu narodowym. 16 października 1861 r. policja raniła go podczas rozprawy w katedrze warszawskiej. W czerwcu 1862 r. został członkiem Centralnego Komitetu Narodowego. Brał udział w przygotowaniu powstania, napisał instrukcję dla uczestników. We wrześniu 1862 r. jeździł do Londynu, gdzie rozmawiał o pomocy dla konspiratorów ze strony Aleksandra Hercena, który redagował rosyjską demokratyczną gazetę *Kołokoł*. Hercen wydrukował w niej odezwę komitetu. Po przerwie Giller ponownie w lutym 1863 r. wszedł w skład Centralnego Komitetu Narodowego. Przyczynił się do wprowadzenia dyktatury

Mariana Langiewicza. Po jej upadku w maju 1863 r. został członkiem Rządu Narodowego. Zajmował się stosunkami z zagranicą i sprawami propagandy. Redagował *Strażnicę*, *Ruch* i *Wiadomości pola bitwy*. Zwracał się z wezwaniem do Polaków w zaborach pruskim i austriackim, sporządził instrukcję dla agentów Rządu Narodowego. Po zmianie rządu pojechał jako jego wysłannik do Wiednia. Gdy otrzymał anonimowy wyrok śmierci, zrezygnował z dalszej działalności w strukturach powstania. Gdy ono upadło, wyjechał do Saksonii: do Drezna, później do Lipska. Nielegalnie wydawał polskie czasopismo *Ojczyzna*. Zagrożony zaocznym wyrokiem więzienia, uciekł do Szwajcarii (1864), zamieszkał ostatecznie w Rapperswil, gdzie nadal wydawał to czasopismo. Zorganizował pomoc dla polskich emigrantów. Także będąc w Paryżu (od 1867) redagował *Ojczyznę*. Napisał wówczas dzieło *Historia powstania narodu polskiego w 1861-1864 roku* (wydał ją w 4 tomach w Paryżu w latach 1867-1871).

W 1870 r. przyjechał do Galicji, tu współpracował z redakcjami *Gazety Narodowej Lwowskiej* i *Ruchu Literackiego*. W 1877 r. wraz z Adamem Sapiehą przystąpił do organizowania Rządu Narodowego w Galicji, by walczyć z Rosją z pomocą Wielkiej Brytanii i Turcji. Wówczas władze austriackie nakazały mu opuścić kraj. Pojechał (1878) znowu do Rapperswil. Pracował w polskim muzeum. Pomagał w tworzeniu Polskiego Legionu w Turcji. W 1880 r. ponownie wrócił do Galicji. Ostatecznie zamieszkał u siostry Agrypiny Kopernickiej w Stanisławowie. Współpracował z gazetą *Kurier Stanisławowski* i z czasopismami za granicą.

Agaton Giller zmarł na zapalenie płuc 17 lipca 1887 r. w Stanisławowie (dziś: Iwano-Frankiówsk) i tam został pochowany. W 1981 r. jego prochy przewieziono do Warszawy i pochowano na Cmentarzu Powązkowskim. Na grobie umieszczono epitafium:

*Przechodniu! Obyś w Polskę jak ten zmarły wierzył!
Idź i czyń! Dobry przykład serce twe ośmieli.
Twój brat wygnaniec drogi sybirskie przemierzył,
Prześadowanie cierpiał długo w cytadeli. [...]*

Giller pozostawił po sobie, oprócz dzieł opisujących Syberię Wschodnią i losy powstańców, także literaturę patriotyczną i historyczną, dotyczącą narodu, znaczących rodów i wybitnych postaci. W wielu swoich pracach używał pseudonimu Sulita. Wszedł do polskiej historii jako publicysta, historyk i pisarz, ale także jako polityk i działacz społeczny.

Stanisław Zaleski

Urodził się 3 sierpnia 1858 r. w Warszawie w szlacheckiej rodzinie Józefa Zaleskiego i Cecylii. Otrzymał imiona Stanisław Szczepan. Uczył się w VI gimnazjum w Warszawie. Ukończył studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego (1881). Już w czasie studiów był asystentem profesora Michała Czausowa, zajmującego się anatomią człowieka. Studiował też na wydziale

fizyko-chemicznym uniwersytetu w Dorpacie i pracował jako asystent prof. Karola Szmida. W 1886 r. uzyskał stopień doktora medycyny w Uniwersytecie Warszawskim. Wówczas stał się wykładowcą fizjologii i chemii fizjologicznej na uniwersytecie w Dorpacie. Jednocześnie podjął pracę lekarza w Instytucie Weterynaryjnym w tym mieście. Redagował część rosyjską w wielojęzycznym słowniku medycznym *Terminologia medica polyglotta*.

Młody naukowiec otrzymał propozycję wyjazdu do pracy w Tomsku na Syberii, gdzie wynagrodzenia były wyższe. Wyruszył więc na wschód koleją do Czelabińska. Dalej musiał korzystać z transportu drogowego (dorożki konne) i wodnego (statki rzeczne), bo kolei transsyberyjskiej jeszcze nie było (budowano ją od 1891 r.). W Tomsku zatrudnił się w miejscowym uniwersytecie jako wykładowca chemii (1888). Został dziekanem fakultetu chemii medycznej, a później wszedł do kierownictwa uczelni. Podjął wyprawy badawcze na Syberię, Zabajkale, Kaukaz, nad Morze Czarne. Prowadził pionierskie prace w dziedzinie analizy geologicznej, chemicznej i klimatycznej jezior syberyjskich, badał źródła wód leczniczych. Stał się twórcą szkoły fizjografii Syberii na uniwersytecie w Tomsku. Był wśród założycieli Tomskiego Towarzystwa Badaczy i Lekarzy. Za swoje prace otrzymał order św. Stanisława III klasy (1891). Ożenił się z Jadwigą Iwanowską, która została wybitną pianistką, inicjatorką powołania w Tomsku i przewodniczącą oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Muzycznego.

Od 1894 r. doktor przebywał w Petersburgu, gdzie wykładał chemię na wyższych kursach żeńskich, a później na uniwersytecie. Publikował wyniki swoich prac z Syberii w czasopismach stolicy, a następnie sam współredagował czasopisma (*Samoobrazowanie, Recept, Dziennik Petersburski*).

Od 1903 r. był dyrektorem uzdrowiska Słowiańskie Wody Mineralne (koło Doniecka). Wyjeżdżał w tym czasie na Syberię, by badać źródła wód mineralnych. Był szefem misji rosyjskiej na Międzynarodową Wystawę Balneologiczną w Spa w Belgii (1906). Nagrodzony został orderem św. Włodzimierza III klasy (1909). Otrzymał też medal pamiątkowy „300 lat dynastii Romanowów” (1913).

W latach 1907-12 i 1916-18 stał na czele Polskiego Związku Lekarzy i Przyrodników w Petersburgu (w Piotrogradzie). Julian Talko-Hryncewicz pisał, że związek ten pod przewodnictwem profesora Stanisława Zaleskiego *położył niemałe zasługi około zjednoczenia Polaków w Petersburgu*. Podczas I wojny światowej założył szpital dla polskich żołnierzy w Piotrogradzie.

W 1920 r. wrócił do Polski. W czasie bitwy warszawskiej w sierpniu tego roku zorganizował szpital w Nieszawie. Zmarł 12 lipca 1923 r. w Warszawie.

Stanisław Szczepan Zaleski był naukowcem, lekarzem, biochemikiem, geologiem, balneologiem, a jednocześnie działaczem polonijnym w Rosji. Przyczynił się znacznie do poznania i wykorzystania wielu źródeł wód mineralnych Rosji, zwłaszcza Syberii. Jego wybitne osiągnięcie to zastosowanie radiometrii w badaniach hydrologicznych i balneologicznych. Wniósł swój znaczący wkład

do badań nad obecnością żelaza w mózgu i wątrobie oraz nad jego wpływem na organizm człowieka. Przypisuje się mu odkrycie ferratyny – białka, które magazynuje żelazo.

Wacław Sieroszewski

Urodził się w Wólce Kozłowskiej koło Radzymina 24 sierpnia 1858 r., a nadano mu imiona Wacław Kajetan. Rodzicami byli Leopold Sieroszewski i Waleria. Miał 5 siostr. W dzieciństwie росł bez ojca uwięzionego za udział w powstaniu styczniowym. Wcześniej stracił matkę, która zmarła. Wychowywał się u krewnych. Podobnie jak ojciec działał w tajnych stowarzyszeniach, za co władze carskie wydały go z V klasy gimnazjum. Terminował u ślusarza, później uczył się w szkole kolejowej. Aresztowany w 1878 r. za nielegalną działalność został osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Za udział w buncie więźniów skazano go w lipcu 1879 r. na 8 lat twierdzy. Gubernator ze względu na młody wiek więźnia karę zamienił na zesłanie i osiedlenie na Syberii.

Sieroszewski z więzienia butyrskiego w Moskwie w konwoju przewieziony został pociągiem do Niżniego Nowgorodu. Dalej więźniowie płynęli barką po Wołdze i Kamie do Permu, skąd jechali wozami przez Ural do Jekaterinburga i do Tiumenia. Płynęli rzekami Toboł, Irtysz i Ob do Tomska. Szli pieszo zimą wśród zawiei do Krasnojarska i Irkucka (to 1800 km piechotą). Wiosną 1880 r. jechali na saniach po zamrożonej Lenie do Jakucka, potem konno do Gór Wierchojańskich i zaprzęgiem reniferowym do Wierchojańska.

Przybywszy na miejsce młody zesłaniec utrzymywał się, poza skromną zapomogą, z prac ślusarskich i biżuteryjnych oraz z myślistwa. Ożenił się z Jakutką Anną (Arina Czelba-Kysa). W 1881 r. wraz z żoną podjął pierwszą nieudaną próbę ucieczki, w następnym roku drugą. Pogoń zatrzymała jego łódź u ujścia Jany do morza. Został skazany na wieczyste osiedlenie we Wschodniej Syberii (*sto wiorst od drogi, rzeki i miasta*) i pięć uderzeń knutem (uniknął kary knuta, bo w Wierchojańsku nie było kata).

Do następnego wyznaczonego miejsca pobytu Sieroszewski jechał konno przez góry i zaprzęgiem reniferowym przez koryto Selenniachu, dolinę Indygirki do Andałachu i stąd do Sredniekołymska (1883). Tutejszy *isprawnik* Polak pozwolił mu zamieszkać w Andałachu. Ale po roku następny *isprawnik*, trzymając się ściśle wyroku, wysłał go 300 km dalej na północ do osady Jondży, gdzie noc trwa pół roku. W tym czasie dzięki staraniom siostry Pauliny Wacław jako reumatyk dostał zgodę na przebywanie w miejscowości o łagodniejszym klimacie. W 1885 r. udał się więc do Wierchojańska, gdzie przebywała żona Anna z córką Marią. (Właśnie w styczniu 1885 r. inny zesłaniec Siergiej Kowalik zarejestrował tam najniższą temperaturę -67,8 st. Celsjusza i Wierchojańsk na długo stał się biegunem zimna). Sieroszewski pojechał do Jakucka, a stąd na nowe miejsce zesłania do bajagantajskiego *ulusu* (gminy) 300 km na północ od tego miasta. Gdy w 1886 r. żona zmarła na gruźlicę, sam zajął się wychowaniem cór-

ki. W 1887 r. zezwolono mu przenieść się do namskiego *ulusu*, o 200 km bliżej Jakucka, gdzie można już było uprawiać ziemię, co polepszyło kolejne 5 lat jego życia na Północy. Przebywając na Syberii zajął się badaniami etnograficznymi. Dzięki znajomości z szamanem spisał relacje o wierzeniach Jakutów. W 1890 r. opublikował na ten temat artykuł w czasopiśmie *Sibirskij sbornik*. Został zauważony przez Imperatorskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne.

W 1892 r. otrzymał paszport osiedleńczy, pozwalający na poruszanie się po całej Syberii Wschodniej. Mógł więc osiedlić się z córką w Irkucku. A w 2 lata później dzięki pomocy IRTG przeniósł się do Petersburga. Zapoznał się tam z Józefem Piłsudskim i do końca pozostał jego zwolennikiem. Wydał wtedy monografię *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (1896), za co otrzymał złoty medal IRTG. Latem 1897 r. odbył wyprawę na Krym i Kaukaz. Córka Maria pozostała w Irkucku pod opieką Felicji i Stanisława Landów, u których poprzednio mieszkał Sieroszewski. Została nauczycielką i mieszkała później w Moskwie. Długie lata korespondowała z ojcem.

Działacze Towarzystwa wystarali się o zgodę władz na powrót Sieroszewskiego do ojczyzny. W 1898 r. wrócił do kraju i zamieszkał w Warszawie. Nawiązał znajomości ze znanymi pisarzami, np. ze Stefanem Żeromskim. W 1899 r. ożenił się ze Stefanią Mianowską i odbył z nią podróż poślubną do Włoch. Po powrocie w Warszawie wziął udział w manifestacji przed pomnikiem Mickiewicza i ponownie został uwięziony w X Pawilonie. Wypuszczono go pod warunkiem, że przeniesie się do Irkucka. Wiceprezes IRTG zaproponował mu wtedy wyprawę na Daleki Wschód. Sieroszewski wyruszył w 1902 r. nową magistralą kolejową przez Moskwę do Irkucka, następnie przez Mongolię, Mandżurię i Port Artur na Sachalin i Hokkaido. Prowadził tam badania Ajnów wraz z Bronisławem Piłsudskim. Musiał opuścić wyspy, bo zbliżała się wojna rosyjsko-japońska. Udał się do Korei, Chin i przez Cejlon, Egipt i Włochy wrócił do Warszawy. Wydał kolejne wspomnienia i nowele inspirowane podróżą, w języku polskim i rosyjskim.

Za nielegalną działalność niepodległościową w PPS znowu został uwięziony na Pawiaku i w X Pawilonie (1905). Po zwolnieniu wraz z żoną i trzema synami (Władysław, Stanisław, Kazimierz) wyjechał do Galicji w zaborze austriackim i zatrzymał się w Krakowie, następnie w Zakopanem. Jesienią 1910 r. z rodziną udał się do Paryża. Pisał tam kolejne utwory, działał społecznie w Towarzystwie Pisarzy Polskich. Największym dziełem tego okresu była powieść historyczna o ucieczce Maurycego Beniowskiego z Kamczatki. Wstąpił do Związku Strzeleckiego, później do Legionów Polskich.

Powrócił do Krakowa w czerwcu 1914 r. Zgłosił się do służby wojskowej. Był ułanem w I Brygadzie Legionów Polskich. Wygłaszał odczyty, napisał broszurę o Józefie Piłsudskim (1915). Działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. Przewodniczył Stronnictwu Niezawisłości Narodowej. Zagrożony uwięzieniem uciekł do Lublina, gdzie w listopadzie 1918 r. wszedł w skład Rządu Tymczasowego jako minister informacji i propagandy. Po kilku dniach Ignacy Daszyń-

ski wysłał go do Warszawy w celu udziału w powstaniu. Po przybyciu Sieroszewski podporządkował się Piłsudskiemu, brał udział w przejmowaniu od Niemców poczty.

W niepodległej Polsce pisarz zaangażował się w szeroką działalność społeczną. W 1920 r. podróżował po Stanach Zjednoczonych Ameryki i wygłaszał odczyty przeznaczone dla Polonii. Jako przedstawiciel PEN-Clubu jeździł do Anglii, Norwegii, Jugosławii, Francji, Włoch. Był prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich (1927-30). W 1933 r. został prezesem nowo powołanej Polskiej Akademii Literatury. Pisał scenariusze dla wytwórni filmów „Panta-Film” (od 1937). Jako prezes kierował Spółką Budowy Własnych Mieszkań. Był w Zarządzie Głównym Związku Sybiraków. Pełnił funkcję członka Kapituły Orderu Odrodzenia Polski. Był senatorem IV kadencji (1935-38).

W czasie okupacji niemieckiej pozostał w Warszawie. W 1942 r. zmarła mu żona Stefania. Pisał pamiętniki. W 1944 r. znaczna część materiałów pisarza spłonęła w powstaniu warszawskim. Leczony w szpitalu w Piasecznie na zapalenie płuc zmarł 20 kwietnia 1945 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. W 1949 r. prochy pisarza przeniesiono do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Odnaczony został najwyższymi polskimi orderami, w tym Krzyżem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Pozostawił po sobie prace naukowe o życiu Jakutów, Ajnów i Koreańczyków. Jakuci do dziś pamiętają, że to właśnie dzięki Sieroszewskiemu Europa poznała ten niewielki naród (300 tys. osób), zamieszkujący terytorium 9-krotnie większe niż Polska. Napisał wiele powieści i nowel o życiu na Syberii i Dalekim Wschodzie, początkowo używając pseudonimu Wacław Sirko. Zbiór jego utworów jako *Pisma* w 14 tomach wydano w latach 1922-26, później uzupełnione utwory w 25 tomach wydano w latach 1931-35 i w 20 tomach w latach 1958-63. Prace Sieroszewskiego przełożono na liczne języki europejskie, a także na chiński, japoński, koreański i esperanto.

W Żorach w 2006 r. wzniesiono pomnik Sieroszewskiego ufundowany przez firmę koreańską. W Jakucku stoi pomnik poświęcony badaczowi Syberii. Ulice Wacława Sieroszewskiego są w Krakowie i Gdyni.

Edward Piekarski

Urodził się 26 (lub 25) października 1858 r. w folwarku Piotrowicze niedaleko Mińska na Białorusi w zubożałej rodzinie szlacheckiej Karola Piekarskiego. Wcześniej zmarła mu matka Teresa, dlatego wychowywał się u ciotki, później u dziadka. Edward uczył się kolejno w gimnazjach w Mozyrze, Mińsku, Taganrogu i Czernihowie. Musiał zarabiać na utrzymanie korepetycjami. W tajnych kółkach uczniowskich wraz z kolegami czytał nielegalną literaturę polityczną. Jako student Charkowskiego Instytutu Weterynaryjnego (od 1877) zajął się propagandą idei rewolucyjnych. Został więc w grudniu 1878 r. wydalony

z uczelni i zaocznie osądzony na 5 lat zsyłki. Ale udało mu się ukryć w okolicach Tambowa, gdzie, zmieniając imię na Iwan, podjął pracę pisarza gminnego. Wstąpił do tajnej organizacji *Ziemia i Wola*. Policja w końcu wysłodziła młodego rewolucjonistę i aresztowała w Moskwie, a sąd wojenny skazał go na 15 lat pracy katorżniczej w kopalni na Syberii. Generał gubernator jednak, biorąc pod uwagę młody wiek i słabe zdrowie podsądnego, zamienił wyrok na zesłanie.

W grudniu 1881 r. młody zesłaniec, konwojowany przez kozaków, trafił do osiedla Igidejcy boturuskiego *ulusu* u ujścia rzeki Tatta do Aldanu, ponad 200 km na północny wschód od Jakucka, gdzie wśród Jakutów przeżył 18 lat. Edward pisał ojcu w lutym 1883 r.: *Środków do życia nie ma i jeśli by nie Jakuci, przepadłbym z głodu*. Miejscowi ludzie pomogli mu postawić jurte, zasiać zboże, zasadzić ziemniaki, zgromadzić na zimę drewno do palenia. Zajął się ogrodnictwem, hodowlą bydła, łowił ryby, polował. Zaczął się uczyć języka tubylców, zapisując na skrawkach papieru jakuckie słowa. Ponieważ pomagał wieśniakom w kontaktach z władzami, bronił ich w sądach, a nawet załatwiał najbardziej niebezpieczną możliwość uprawy działek rolnych, wkrótce stał się miejscowym autorytetem. Pisał do miejscowych gazet artykuły w obronie kultury i języka Jakutów. Zachował się artykuł z krasnojarskiej gazety *Sibirskie wiesti*, w którym autor skrytykował gubernatora i inspektora oświaty za sprzeciwianie się nauczaniu dzieci w języku jakuckim. Prowadził etnograficzne badania folkloru Jakutów. Artykuły na ten temat zostały zauważone przez Imperatorskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne. Towarzystwo włączyło go do jakuckiej ekspedycji historyczno-etnograficznej (1894-96), dzięki czemu mógł uzupełnić swoje materiały i przygotować pierwsze wydanie *Słownika języka jakuckiego*, zawierającego 20 tys. słów. Wzorował się przy tym na wcześniejszym słowniku jakucko-niemieckim Otto von Böthlingka.

Po 15 latach zesłania miał prawo wyjechać z *ulusu*, ale tego nie uczynił, by nadal prowadzić badania etnograficzne. Natomiast w 1899 r. przeniósł się do Jakucka, gdzie wydał swój słownik. W czasie ekspedycji 1903 r., która objęła tereny od Nelkanu do Ajanu nad Morzem Ochockim, zebrał kolejne materiały etnograficzne na temat Jakutów i Ewenków. W 1904 r. wysłał słownik do Akademii Nauk w Sankt Petersburgu. Akademik Wasilij Radłow spowodował, że Piekarski otrzymał zapomogę 500 rubli i zaproszenie do pracy w stolicy.

Jesienią 1905 r., po 24 latach spędzonych w Jakucji, przeniósł się do Petersburga i podjął pracę w oddziale etnograficznym Muzeum Rosyjskiego. Wówczas (1907) wyszło wydanie słownika w Akademii Nauk. *Słownik języka jakuckiego*, dzięki materiałowi lingwistycznemu, etnograficznemu, folklorystycznemu i mitologicznemu, stał się encyklopedią bytu i kultury narodu jakuckiego. W 1911 r. badacz przeniósł się do Muzeum Antropologii i Etnografii. Działał jako sekretarz oddziału etnografii IRTG (od 1915) i redaktor czasopisma *Żywaja starina* (1914-17). Cały czas uzupełniał *Słownik języka jakuckiego*, w czym pomagali mu inni znawcy tego języka. W 1917 r. Akademia Nauk wydała słownik w wersji rozszerzonej (do 1930 r. ukazało się 13 jego wydań). Na-

pisał też dzieło o ludowej literaturze Jakutów w języku tego narodu w trzech tomach. Został nagrodzony złotymi medalami Akademii Nauk i IRTG.

Po rewolucji pracował w Instytucie Wiedzy o Wschodzie Akademii Nauk ZSRR. Został członkiem korespondentem akademii (1927) i honorowym członkiem akademii (1931). Wybrano go członkiem Oddziału Wschodniosyberyjskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego (1927). W listopadzie 1926 r., gdy oficjalnie zakończył prace nad słownikiem, otrzymał od prezydenta Republiki Jakucji gratulacje i informację, że szkoła w Igidejcach otrzymała jego imię. Uczony odpowiedział dużą przesyłką książek dla biblioteki szkolnej. Szkoła w 1932 r. wprowadziła się do nowego budynku, w którym znalazło się miejsce na muzeum im. E. Piekarskiego. Do szkoły jako dar trafił księgozbiór uczonego. Opublikował ponad sto prac. Artykuły etnograficzne o Jakutach i Ewenkach pisał też po polsku.

Pierwszą żoną Edwarda Piekarskiego była Jakutka Anna Szestakowa (od 1882). Miała już córkę Susanę i syna Nikołaja. Anna zmarła po 13 latach. Wcześniej zmarła też jej córka. Piekarski usynowił Nikołaja. W 1897 r. ożenił się z Christiną Slepcową. Małżeństwo przetrwało tylko 5 lat. Po raz trzeci ożenił się (1904) z Jeleną Kugajewską, młodszą o 18 lat. Z nią przeprowadził się do Petersburga, biorąc ze sobą 9-letniego Nikołaja, któremu zapewnił wykształcenie. Małżeństwo to, jedyne oficjalne i prawosławne, przetrwało do końca jego życia. (Jelena zmarła w Leningradzie w 1942 r. podczas blokady miasta).

Edward Piekarski zmarł 29 czerwca 1934 r. w Leningradzie i tam został pochowany. Pomnik na grobie w 2007 r. odrestaurowano z inicjatywy i za środki prezydenta Republiki Sacha (Jakucja). W 2008 r. w Jakucji uroczystie świętowano 150-lecie urodzin Wacława Sieroszewskiego i Edwarda Piekarskiego.

Edward Piekarski od 1962 r. ma swoją ulicę w Jakucku. Jest tam też jego pomnik. Badacz języków tureckich akademik W. Radłow napisał, że nie zna języka, który miałby opracowany podobny słownik jak Piekarskiego, równie pełny i dokładny. Natomiast jakucki pisarz Aleksiej Kułakowski nazwał Piekarskiego ojcem jakuckiej literatury.

Sergiusz Jastrzębski

Urodził się w polskiej zubożałej rodzinie szlacheckiej Bazylego Jastrzębskiego, pracownika banku w Charkowie, 2 października 1857 r. Miał 2 braci i 3 siostry. Jako dziesięciolatek Sergiusz podjął naukę w gimnazjum, które ukończył w 1875 r. Wstąpił na wydział medyczny Uniwersytetu Charkowskiego. Wraz z kolegami zaczął głosić hasła *Narodnej Woli*. Jeździł po nielegalną literaturę do Kijowa i Odessy, kontaktował się z innymi młodymi buntownikami (jak siebie nazywali). Czytał książki autorów krytykujących ówczesne stosunki społeczne (Ferdynand Lassalle, Karol Marks, Herbert Spencer). Został aresztowany (1876), osadzony w charkowskim więzieniu, ale wkrótce uwolniony.

Wyjechał do Szwajcarii, mieszkał w Genewie. Krótkotrwały wyjazd do Lwowa zakończył się dla niego miesięcznym aresztem, wyrokiem sądu (1877) i wydaleniem z Austrii. Będąc w Szwajcarii Sergiusz Jastrzębski wraz z innymi rewolucjonistami zorganizował Towarzystwo Pomocy Politycznym Emigrantom z Rosji. Brał udział w wydawaniu nielegalnej literatury. W londyńskiej gazecie zamieścił artykuł o ciężkich warunkach pobytu więźniów w charkowskim więzieniu. Gdy wrócił do Charkowa (1880) został aresztowany, a sąd skazał go na 15 lat pracy katorżniczej w kopalni, ale z powodu młodego wieku wyrok zmniejszono do 10 lat.

Wysłano go z grupą innych więźniów politycznych na Syberię. Jechali i szli do Krasnojarska i dalej do Irkucka. Płynęli w łódkach do Ust'-Kary. Przebywając w więzieniu Średnia Kara Jastrzębski pracował w odkrywkowej kopalni złota. W następnym więzieniu Dolna Kara początkowo dano więźniom możliwość czytania książek z biblioteki i wzajemnego dokształcania się przez słuchanie wykładów profesorów, którzy się tam znaleźli. Po udanej ucieczce ośmiu więźniów warunki się pogorszyły. Zabroniono spacerów i spotkań z żonami, które przebywały w więzieniu obok. Gdy kierownictwo więzienia ogłosiło wprowadzenie kary chłosty, więźniowie odpowiedzieli głodówką. Kierownictwo musiało złagodzić kary. W 1885 r. komendant więzienia pozwolił Jastrzębskiemu zamieszkać z żoną „na wolności”, tzn. w domu na osiedlu przywiezionym. Żona, która z własnej woli przybyła tu za mężem, pracowała jako ekonomka u prawosławnego duchownego z dziesięciorgiem dzieci.

W marcu 1886 r. Jastrzębskiemu zamieniono więzienie na zesłanie w Jakucji. Do Irkucka dotarł latem. Żona wyjechała do centralnej Rosji, a on, pod konwojem dwóch żołnierzy, udał się w okolice Jakucka. Mieszkał kolejno w 3 różnych *ułusach* okręgu jakuckiego. Zajmował się rolnictwem i poznawaniem życia i kultury Jakutów.

Oddział Wschodniosyberyjski Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego zaproponował Jastrzębskiemu udział w jakuckiej ekspedycji im. Aleksandra Sibiriakowa (żył 1849-1893). Zesłaniec podjął się badania języka i folkloru Jakutów. Przeprowadził się do diupsińskiego *ułusu* do domu wykształconego Jakuta A. Afanasjewa jako nauczyciel jego dzieci. Dzięki pomocy gospodarza młody badacz przeniknął w tajemnice ludowego słownictwa Jakutów – jak sam napisał w autobiografii. Zapoznał się z jakuckim heroicznym eposem *olonho*, złożonym z wielu podań o walce legendarnych bohaterów z fantastycznymi stworami zagrażającymi ludziom. Epos ten zawiera ponad 10 tys. wierszy tekstu poezji i prozy, śpiewanego przez *olonhosutów* pod akompaniament ludowych instrumentów muzycznych. Zapoznał się z tradycyjnymi wierzeniami jakuckimi, które można odnieść do animizmu. Oddają one pokłon pantheonowi bóstw i duchów z eposu *olonho*, powiązanych ze zjawiskami przyrody. Jastrzębski opublikował pierwsze prace na temat języka, folkloru i wierzeń tego narodu. Jako uczestnik jakuckiej ekspedycji IRTG uzyskał od generała gubernatora prawo przesiedlenia się do Irkucka w celu opracowywania materiałów eks-

pedycji. Podjął pracę w miejscowym banku i związał się z oddziałem IRTG. Przyjechała do niego żona. W Irkucku badacz wydał kilka swoich prac o języku i wierzeniach Jakutów. Wyszła główna jego praca *Gramatyka języka jakuckiego* (1900), wysoko oceniona przez specjalistów. Edward Piekarski w związku z tym pisał: *Język narodu to wyrażenie całego jego życia, to muzeum, w którym zebrano wszystkie skarby jego kultury i intelektu*. Jastrzębski przełożył na rosyjski i wydał *Przykłady ludowej literatury Jakutów*, umieszczając w zbiorze 5 podań *ołonho*, ponad 400 zagadek, 200 wyrażen, liczne przysłowia i opisy wierzeń Jakutów. Jego przekłady ustnej twórczości tego narodu zostały ocenione jako bardzo bliskie oryginałom i dobrze oddające koloryt epoki z końca XIX wieku. Wraz z Mikołajem Witaszewskim opracował *Słownik jakucko-rosyjski*, którym posługiwali się zesłańcy.

Gdy w 1900 r. dzięki staraniom IRTG otrzymał prawo powrotu do europejskiej części państwa rosyjskiego, przeniósł się do Woroneża, a potem do Odessy (1902). Czynn timer uczestniczył w rewolucji 1905 r.

W czasach radzieckich pracował (od 1920) w odeskim urzędzie statystycznym. Stał się współpracownikiem Akademii Nauk ZSRR w dziedzinie wiedzy o Jakutach. Napisał autobiografię (1925). Uzupełnił *Gramatykę języka jakuckiego* i ponownie ją wydał w Moskwie (1938).

Sergiusz Jastrzębski zmarł w Odessie 3 sierpnia 1941 r., gdy rozpoczynało się oblężenie miasta przez 4. armię rumuńską i wojsko niemieckie.

Republika Sacha (Jakucja), w której, jak mówią, mieszka milion ludzi i 100 tysięcy niedźwiedzi, nie zapomina o polskich zesłańcach-badaczach. W Jakucku, 300-tysięcznym mieście zbudowanym na 300-metrowej zmarzlinie, w muzeum można zapoznać się z losami Sergiusza Jastrzębskiego, Edwarda Piekarskiego, Wacława Sieroszewskiego, Adama Szymańskiego i Mikołaja Witaszewskiego oraz ich wkładem w poznanie dziejów kultury i języka Jakutów. W mieście wzniesiono pomnik Polaków zasłużonych dla Jakucji. Okresowo, zwłaszcza w związku z rocznicami, organizuje się sesje naukowe, umożliwiające wymianę poglądów między naukowcami, którzy badają XIX-wieczną historię kraju, ściśle splecioną z losami polskich zesłańców.

Adam Szymański

Urodził się w szlacheckiej rodzinie Jana Szymańskiego w Hruszniewie (powiat bielski, gubernia siedlecka Królestwa Polskiego) 16 lipca 1852 r. Uczył się w gimnazjum w Siedlcach. Ukończył studia prawnicze w Uniwersytecie Warszawskim (1877). Za działalność w Rządzie Narodowym jako komisarz w zaborze rosyjskim i założenie patriotycznej organizacji Związek Synów Ojczyzny Adam Szymański został aresztowany (1878) i osadzony w X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli. Osadzony został zesłany na wieczne osiedlenie na Syberię. Trafił pod dozór policyjny do Jakucka, dokąd przybył po 3 miesiącach podróży w lipcu 1879 r. Zainteresował się życiem Jakutów, zaczął prowadzić ba-

dania etnograficzne. W 1880 r. ożenił się z Rosjanką Nadieżdą Smiecką, jak i on zesłaną na Syberię. Urodził im się syn Jan (1881). Przeniesiono Adama Szymańskiego z rodziną (1883) do Kireńska (1400 km po Lenie na południowy zachód), a po roku do Bałagańska nad Angarą w guberni irkuckiej. Prowadził gospodarstwo rolne. Żona otrzymywała przekazy pieniężne od rodziców (ojciec jej był generałem, matka – właścicielką dóbr ziemskich). Zajmował się geografią, etnografią i folklorem narodów Syberii. Publikował swoje prace w *Zapiskach Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego* i innych wydawnictwach. Znany jest z tego okresu opis żywności spożywanej przez Jakutów, opublikowany w czasopiśmie *Sibir* w 1885 r., świadczący o dokładnym zapoznaniu się autora z życiem tego narodu. Za działalność badawczą został członkiem IRTG (1885).

W związku z chorobą żony, w wyniku starań jej matki, w 1885 r. uzyskał prawo przeniesienia się z rodziną do europejskiej części Rosji. Zamieszkał w majątku rodzinnym żony we wsi Strelica w guberni kostromskiej. Tu powstały reportaże napisane w formie opowiadań, omawiające życie zesłańców, łączące obrazy zdarzeń z liryką opisu. Przenika je uczucie patriotyzmu i życzliwy stosunek do człowieka. Publikował je w petersburskim *Kraju* wydawanym po polsku. Krótko mieszkał w Charkowie, pracując jako adwokat. Otrzymawszy zgodę władz przeniósł się do Petersburga (1887). W tym czasie swoje opowiadania zebrane pod wspólnym tytułem *Szkice* opublikował w 1887 r. (I tom) i 1890 r. (II tom).

W 1893 r. wyjechał na leczenie do Galicji, później do Szwajcarii. Po długotrwałych zabiegach uzyskał zgodę na powrót do Królestwa Polskiego, zjawił się w Warszawie (1895). Choć był daleko od Syberii, nadal pracował nad tematyką jakucką. W tym czasie napisał baśń *Z jakuckiego Olimpu – Jurdiuk Ustuk Us* (wydał ją dopiero w 1910 r.). Pracował też nad *Porównawczym słownikiem wyrażeń jakuckich* w tłumaczeniu na 7 języków. Zestawił w nim 200 wyrażeń. Pracy tej nie wydał, bo wyprzedził go Piekarski swoim słownikiem (1899).

Szymański od 1902 r. mieszkał w Krakowie. Redagował czasopismo *Reforma szkolna* (1904-1913). Wydał tu ponownie swoje *Szkice* (1910). Przetłumaczono je na liczne języki europejskie. W 1906 r. umarła mu żona. Wojna światowa zaskoczyła go na leczeniu w Druskiennikach. Nie mógł wrócić do Krakowa, więc wyjechał do Moskwy. Tam w samotności po krótkiej chorobie Adam Szymański zmarł 6 kwietnia 1916 r. Został pochowany na Cmentarzu Lefortowskim. Syn Jan żył do 1953 r.

Rękopisy A. Szymańskiego przechowywane są w archiwum PAN w Warszawie i Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. W Warszawie są 24 zeszyty, zapisane ręką Szymańskiego, w większości po polsku, zawierające wiadomości o Jakucji i jej mieszkańcach. Autor opisał ziemię syberyjską, jej tajgę i tundrę, rzeki i jeziora, florę i faunę. Przedstawił życie Jakutów, darząc ten naród szczególną sympatią. Interesująco omówił ich zajęcia, obyczaje, wierzenia, ich odzież, jurty i chaty. Ponieważ Jakuci nazywają siebie Sacha, autor wywiódł ich

dzieje od starożytnego ludu zwanego Sakami (lub Sahajami), który żył na południu Syberii. Miała to być książka *Jakucka ziemia i jej mieszkańcy*, lecz, niestety, pozostała nieukończona w rękopisie. Ale, jak twierdzą niektórzy badacze, część wiadomości, zgromadzonych przez Adama Szymańskiego, za jego zgodą znalazła się w książce Wacława Sieroszewskiego *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, opublikowanej w 1896 r.

Mikołaj Witaszewski

Urodził się 20 września (8 września w starym stylu) 1857 r. w Odessie w szlacheckiej rodzinie notariusza Aleksego Witaszewskiego. Ukończył (1875) szkołę realną w Mikołajowie i wstąpił na uniwersytet w Odessie. Będąc z ojcem w Szwajcarii (1877) nawiązał kontakt z postępowym rosyjskojęzycznym czasopismem *Nabat*. Po powrocie stworzył wędrowną trupę teatralną i zaczął w niej występować, zbierając pieniądze na rewolucyjną działalność. Wydał jeden numer czasopisma politycznego *Echo*; dalsze numery nie ukazały się, bo zabroniła cenzura. Wstąpił do ruchu *Ziemia i Wola*. Został zatrzymany w tajnej drukarni (1878). Ranny, bo sprzeciwiał się żandarmom, dostał się do aresztu. Okręgowy sąd wojenny skazał go na 6 lat katorgi, ale ze względu na młody wiek skrócono mu karę do 4 lat.

Do 1880 r. Mikołaj Witaszewski przebywał w nowobielgorodzkiem więzieniu koło Charkowa, później w mceńskim więzieniu koło Orła, wreszcie w następnym roku przewieziono go do więzienia w Irkucku na Syberii, a w 1882 r. – do Kary w okręgu nerczyńskim na Zabajkale. Za udział w organizacji ucieczki więźniów pozostał w więzieniu zamiast je opuścić po odbyciu wyroku, a następnie (1883) trafił na zesłanie do bajagantajskiego *ułusu*, po czym do boturskiego *ułusu* koło Jakucka. Zajął się badaniem bytu i kultury Jakutów, pisał artykuły publicystyczne i utwory beletrystyczne dla gazet *Wostocznoje obozrenije* i *Sibirskaja gazeta*. Przedstawił Imperatorskiemu Rosyjskiemu Towarzystwu Geograficznemu wyniki badań jakuckiego folkloru. Wysoka ich ocena spowodowała, że dostał pracę jako kustosz muzeum w Jakucku. Pracował też w urzędzie statystycznym w Jakucku. Na prośbę rosyjskiego uczonego Dmitrija Klemenca podjął badania prawa i wierzeń Jakutów (1891). Do tej pracy zaproponował Wacława Sieroszewskiego i Edwarda Piekarskiego. Brał udział w Sibiropokazowskiej ekspedycji badawczej (1894-95). Został naczelnikiem ałdańskiej ekspedycji naukowej badającej kraj Jakutów (1896-97). Biegle opanował język jakucki. Stał się członkiem-współpracownikiem IRTG.

Po zakończeniu okresu zesłania w 1897 r. wrócił na Ukrainę. Podjął pracę statystyka *ziemskiej uprawy* w mieście Cherson, później na takim samym stanowisku w Odessie (1903). Ożenił się z nauczycielką Anną Dobrolubową. Zamieszkał w Mikołajowie, pracował w redakcji gazety *Nikołajewskij kurjer*. Redagował (1905) gazetę *Połtawszczyzna* w Połtawie. Był sekretarzem w redakcji gazety partii eserów (socjalrewolucjonistów) *Dielo naroda* w Petersburgu

(1906). Po zamknięciu gazety za antycarską propagandę został aresztowany i po trzech miesiącach przebytych w więzieniu *Kresty* wydany z kraju. Znowu znalazł się w Szwajcarii (1907). Dzięki znajomym w petersburskiej Akademii Nauk uzyskał stypendium na opracowanie swoich krajoznawczych materiałów z Jakucji.

W 1909 r. wrócił do Odessy, ale nie znalazłszy tam pracy, udał się znowu do Petersburga, gdzie zatrudniono go jako korektora w wydawnictwach i redaktora wydań popularnych. Pracował też jako urzędnik w towarzystwie ubezpieczeniowym, był kustoszem w Muzeum Rosyjskim. W 1915 r. IRTG nagrodiło go złotym medalem za badania w Jakucji.

Zmarł 21 czerwca 1918 r. w Moskwie. Pochowany został w Piotrogradzie.

Czternastoletni pobyt Mikołaja Witaszewskiego w Jakucji zaowocował licznymi pracami badawczymi, opisującymi życie i obyczaje ludu. Prace te czekały się całościowej publikacji dopiero w 1929 r. Należy do czołówki polskich zesłańców badaczy Jakucji.

Jan Stróżecki

Urodził się 21 czerwca 1869 r. w Chmielniku pow. stopnicki w rodzinie ziemiańskiej jako syn Feliksa Stróżeckiego – uczestnika Wiosny Ludów w Krakowie – i Barbary ze Złotowskich oraz wnuk Jana Józefa Stróżeckiego – konfederata barskiego. W kieleckim gimnazjum przyjaźnił się ze Stefanem Żeromskim. Należał tam do tajnego kółka samokształceniowego. Od 1887 r. studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Brał udział w dyskusjach w kółku patriotycznym. Od 1889 r. był w Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat”. Ale opuścił ją, nie zgadzając się z taktyką terrorystyczną i założył Zjednoczenie Robotnicze. Po studiach rok służył w wojsku carskim. W listopadzie 1892 r. był na zjeździe w Paryżu powołującym Polską Partię Socjalistyczną. W Berlinie wydawał tygodnik *Gazeta Robotnicza* – legalny organ socjalistów zaboru pruskiego. Drukował tam też ulotki PPS, przemycane do Królestwa Polskiego. Związał się z działaczką PPS Esterą Golde (1893). Wrócił do Warszawy i zamieszkał w domu Kazimierzy Twardzickiej, która prowadziła zakład fotograficzny. W lutym 1894 r. na II Zjeździe PPS, który odbywał się w jego mieszkaniu, został członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego i wraz z Józefem Piłsudskim (późniejszym marszałkiem) i Stanisławem Wojciechowskim (późniejszym prezydentem) zaczął wydawać pismo *Robotnik*.

W sierpniu 1894 r. został aresztowany i uwięziony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, później na Pawiaku. W październiku 1896 r. otrzymał administracyjną karę zesłania na 8 lat na Syberię. W grudniu 1896 r. przewieziono go do więzienia Butyrki w Moskwie. Jego droga na wschód wiodła przez Krasnojarsk, Irkuck, Wiercholeńsk, Jakuck, Wierchojańsk. Zachwycił się po drodze przyrodą Syberii, płynąc Leną do Jakucka. Pisał do narzeczonej, że przygotowu-

je dla niej *kilka widoczków*. Użył wówczas aparatu fotograficznego, który od tej pory służył mu przez wiele lat. W grudniu 1897 r. po siedmiu miesiącach podróży przybył do Średniekołymska.

Już po kilku dniach pisał do *mateczki*, tj. Kazimiery Twardzickiej, że widział zorzę polarną. *Trwała ona kilka godzin i oczu od niej oderwać nie mogłem – pisał. – Z początku na północy ukazał się łuk świetlny, po którym zaczęły biegać ogniki, następnie jedna strona tego łuku zabarwiła się purpurą i przeobraziła się jakby w głowę węża, po chwili ta głowa zawinęła się, tworząc drugi łuk, a jednocześnie zaczęły w górze strzelać snopy jasnych płomieni.*

W Średniekołymsku zarabiał stolarstwem i przewozem towarów rzeką Kołymą. Interesował się miejscowym ludem, pisał notatki etnograficzne. Fotografował zesłańców, Jakutów, Czukczów, ich chaty, obrzędy i uroczystości, zaprzęgi reniferów i psów, krajobrazy. Materiały fotograficzne w dużej części otrzymywał w przesyłkach od Twardzickiej z Warszawy. W listach narzekał, że zawsze mu czegoś brakuje: jak nie klisz, to papieru bromosrebrnego albo wywoływacza. W 1898 r. Czukczowie nad Bieriezówką, dopływem Kołomy bliżej morza, znaleźli w zmarzlinie całego mamuta. Powiadomiona w Petersburgu Akademia Nauk przysłała swoją ekspedycję, a Stróżecki na miejscu robił zdjęcia znaleziska (ale, niestety, nie zachowały się). Fotografie tego autora wykonane w Jakucji eksponowano na Światowej Wystawie w Paryżu (1900). W 1902 r. Stróżecki otrzymał od rosyjskiego uczonego prof. Dmitrija Anuczina z Moskwy fonograf, którym zaczął nagrywać ludowe pieśni i obrzędy. Stał się w ten sposób badaczem miejscowych obyczajów i wierzeń, dokumentując je fotograficznie i dźwiękowo. W 1903 r. Stróżecki nagrał na wałkach fonograficznych fragmenty *olonho* (heroicznego eposu jakuckiego) i szamańskich modłów w wykonaniu *olonhosuta* (jakuckiego piewcy eposu) Fiodora Winokurowa ze Średniekołymska.

Język jakucki zbliżony jest do tatarskiego i baszkirskiego, ale jest od nich starszy. Trudny to język, zwłaszcza dla Słowian, ze względu na inną fonetykę i odrębną gramatykę. Jeszcze trudniejszy jest język eposu *olonho*, pełny starych wyrażen i archaicznych zwrotów. Mimo to Stróżecki dość dobrze opanował ten język, a nawet sporządził jego słowniczek.

Odbywszy zesłanie w grudniu 1904 r. wrócił do Warszawy. Wziął udział w VII Zjeździe PPS w marcu 1905 r. w Warszawie, wszedł do Komitetu Zagranicznego partii, ponownie zajął się redagowaniem *Robotnika*. Na pół roku wyjechał do Krakowa. Na VIII Zjeździe PPS w lutym 1906 r. we Lwowie przeciwstawił się Józefowi Piłsudskiemu, krytykując jego wydział bojowy. Ponownie wszedł do Komitetu Zagranicznego. W sierpniu 1906 r. wyjechał do Genewy. Zaślubił wówczas w listopadzie tego roku Esterę Golde.

Przeprowadził się z żoną do Paryża i założył zakład fotograficzny. Po wiedeńskim IX Zjeździe PPS w listopadzie 1906 r. wszedł do paryskiej sekcji PPS-Lewicy. Założył Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. Działal

w Lidze Praw Człowieka i Towarzystwie Czerwonego Krzyża. W czasie wojny światowej zaangażował się w Polskim Komitecie Obywatelskim.

3 sierpnia 1918 r. przebywał na wypoczynku z żoną, córką Ireną i synem Janem na południu Francji w okolicy miejscowości Privas nad rzeką Ardeche. Zauważył, że w rzece tonie chłopiec. Rzucił się w wodę na ratunek, ale sam utonął. Pochowano Jana Stróżeckiego na cmentarzu Patin w Paryżu. Pomnik na jego grobie wykonał Xawery Dunikowski.

Stróżecki stał się pierwowzorem postaci utworów Stefana Żeromskiego: w *Szyzyfowych pracach* to Jan Walecki, w *Ludziach bezdomnych* to Wacław Podborski, w opowiadaniu *Mogila* to Janek. Żeromski wspomniał też o swoim gimnazjalnym koledze w *Puszczy jodłowej*.

Stróżecki wykonał na Syberii kilkaset fotografii. Znaczna ich część rozeszła się po świecie. Około 500 zdjęć przywiózł z zesłania. W Paryżu wydał niektóre w postaci pocztówek. Część trafiła do książki jego kolegi zesłańca Grzegorza Cyperowicza *Za kręgiem polarnym – dziesięć lat zsyłki w Kołymsku*, wydanej po rosyjsku w Petersburgu w 1907 r. i zaraz skonfiskowanej przez cenzurę. Fotografie Stróżeckiego stanowią jedno z najstarszych źródeł dokumentujących życie Jakutów, dlatego są w zasobach muzeum w Jakucku. Uzupełniają je nagrania na wałkach fonograficznych (przechowywane w archiwach Warszawy i Petersburga). Niestety, nie wszystkie zapisy dźwiękowe udało się do dziś odtworzyć. Tak więc Jan Stróżecki (znany na Syberii jako Strożecki) wszedł do grona polskich badaczy Jakucji, znanych i cenionych w Republice Sacha.

Leonard Jaczewski

Urodził się w rodzinie rachmistrza powiatowego Antoniego Jaczewskiego i Wandy z Kozłowskich 11 września 1858 r. we wsi pod Białymstokiem. Otrzymał imiona Leonard Feliks Stefan. Wczesna śmierć ojca spowodowała, że wychowywał go stryj Franciszek (biskup diecezji lubelskiej). Ukończył gimnazjum w Warszawie. Uzyskał dyplom inżyniera górnictwa w Instytucie Górniczym w Petersburgu (1883).

Po studiach Leonard Jaczewski udał się do Irkucka i brał udział w wielu syberyjskich ekspedycjach naukowych. Prowadził badania geologiczne Sajanów (1887). Badał pokłady węgla na Syberii Zachodniej (1888). Wyznaczył zasięg marzłoci na Syberii i sporządził mapy (1889), stając się w tej dziedzinie czołowym autorytetem naukowym. Szukał złota na Uralu i w Kazachstanie (1890). W zespole Karola Bohdanowicza brał udział w projektowaniu przebiegu środkosyberyjskiego i przybajkalskiego odcinka kolei transsyberyjskiej (1891-94). Badając geologiczną budowę gór Chamar-Daban nad Bajkałem założył tam stację naukową. Odkrył pokłady nefrytu nad rzekami Onon i Ingoda na Zabajkalu (1897). Poznawał geologię brzegów jeziora Chubsugoł w Mongolii. W 1898 r. Imperatorskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne odznaczyło go srebrnym medalem Przewalskiego. W latach 1899-1903 wykładał mineralogię w Wyższej

Szkole Górniczej w Jekaterinosławiu (dziś: miasto Dnipro na Ukrainie), a jednocześnie nadal uczestniczył w wyprawach poszukiwawczych złota nad Jenisiejem. Od 1905 r. był profesorem Mikołajewskiej Akademii Wojskowo-Inżynieryjnej i wykładał geologię i petrografię. Był inicjatorem powołania Międzynarodowej Komisji Badań Geotermicznych (1905), a od 1910 r. przewodniczył takiej komisji przy IRTG. Działając w Komitecie Geologicznym w Petersburgu (później: Piotrogradzie) od 1913 r. współtworzył mapy geologiczne Syberii. Sporządził mapę sieci rzecznej Syberii Środkowej. Wydał 89 publikacji naukowych. W karierze doszedł (1911) do stopnia rzeczywistego radcy stanu (był to czwarty pod względem ważności stopień urzędniczy, odpowiadający generałowi majorowi w wojsku). W końcu życia podjął pracę profesora mineralogii w Wyższej Szkole Górniczej w Jekaterinburgu na Uralu.

Leonard Jaczewski zmarł 3 maja 1916 r. w Piotrogradzie z powodu raka żołądka. Pochowany został na Cmentarzu Uspieńskim w tym mieście. W Warszawie urządzono mu symboliczny grób na Cmentarzu Powązkowskim.

Jego żona Helena z Bironów urodziła syna Tadeusza i córkę Marię. Tadeusz stał się znanym zoologiem, profesorem i prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego.

Leonard Jaczewski był wybitnym geologiem i geografem oraz inżynierem górniczym, badaczem i podróżnikiem, zasłużonym dla rozwoju gospodarki Syberii. Pozostawił po sobie wiele prac naukowych dotyczących złóż węgla, rudy żelaznej, kamieni szlachetnych i złota oraz źródeł geotermicznych na Syberii. Część jego prac przechowuje Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.

Konstanty Wołosowicz

Urodził się w rodzinie prawosławnego duchownego Adama Wołosowicza i polskiej szlachcianki 2 czerwca 1869 r. (według innych źródeł w 1866 r.) w Starczycach koło Słucka w guberni mińskiej. W rodzinie było sześcioro dzieci: trzech synów i trzy córki. Konstanty uczył się w Mińskim Seminarium Duchownym, ale przeniósł się do Uniwersytetu Warszawskiego i ukończył w nim wydział nauk przyrodniczych. Obronił pracę kandydacką (doktorską) z dziedziny chemii (1892). Pojechał do Petersburga, zatrudnił się jako wykładowca w Instytucie Leśnictwa.

W związku z działalnością konspiracyjną Konstanty Wołosowicz został aresztowany (1894), osadzony w Twierdzy Pietropawłowskiej, następnie w warszawskiej Cytadeli. Po dwóch latach otrzymał wyrok: pięć lat zsyłki do guberni archangielskiej. Tam przebywając zajął się geologią. Prowadził badania geologiczne w dolnym biegu Dwiny i jej dopływu Pinegi, a także poznawał faunę Morza Białego (1896-99).

W 1900 r. za działalność polityczną Wołosowicza wysłano na Syberię do Irkucka. Dzięki publikacjom był już tak znany wśród badaczy Północy, że baron Edward Toll zaprosił go do ekspedycji polarnej, organizowanej pod opieką Im-

peratorskiej Rosyjskiej Akademii Nauk i Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. W ekspedycji E. Tolla Wołosowicz kierował oddziałem pomocniczym z dziesięciu ludzi, który miał za zadanie zbudować bazy z żywnością na wyspach Faddiejewska, Kotielna i pięciu innych w archipelagu Wysp Nowosyberyjskich. Oddział wyruszył z Irkucka w grudniu 1900 r. Dostarczenie ludzi i ładunku po Lenie wzięła na siebie handlowo-transportowa firma Anny Gromowej, przy tym bezpłatnie. Od delty Leny do ujścia Jany i dalej na wyspy oddział w marcu 1901 r. dostał się po lodzie, korzystając z zaprzęgów psich i reniferowych. Wołosowicz założył 7 baz i przy tym zebrał pokaźną kolekcję geologiczną i paleontologiczną. Znalazł tam wiele kości ssaków czwartorzędowych. Później sporządził mapę tych wysp (leżących na 75. równoleżniku). Tymczasem E. Toll wypłynął z Petersburga szkunerem „Zaria” (zorza), zimował na Tajmyrze i spotkał się z oddziałem Wołosowicza na Wyspie Kotielnej dopiero we wrześniu 1901 r. Wołosowicz wrócił do Irkucka w kwietniu 1902 r. i poinformował miejscowych działaczy IRTG o swoich spostrzeżeniach i znaleziskach z Wysp Nowosyberyjskich. Będąc na Północy zachorował, próbował się leczyć w Irkucku. Gdy to nie dawało rezultatów, wyjechał bez zezwolenia do Petersburga. Został aresztowany, ale pomógł mu udział w ekspedycji. Zwolniono go i pozwolono wyjechać na leczenie za granicę.

Wołosowicz wraz z żoną wyjechał do Szwajcarii. Spotykał się tam z rosyjskimi socjaldemokratami, m.in. z Włodzimierzem Uljanowem (Leninem). Gdy po roku wrócił do Rosji, znowu trafił do aresztu, ale tym razem na krótko.

W 1903 r. uczestniczył w ekspedycji Aleksandra Kołczaka, która szukała na Północy zaginionego E. Tolla i członków jego ekspedycji.

W 1907 r. Wołosowicz prowadził badania geologiczne na Tajmyrze. W 1908 r. kierował wyprawą do ujścia Jany po mamuta, który w całości zachował się w lodzie nad rzeką Sanga-Juriach. Mamuta sprzedano do muzeum w Paryżu, bo władze carskie nie dały pieniędzy na transport. W 1909 r. geolog stanął na czele jednego z oddziałów ekspedycji Innokientija Tołmaczewa. Miał sprawdzić możliwość żeglugi morskiej między ujściami Leny i Kołymy. W ciągu połowy roku przepłynął wzdłuż wybrzeża arktycznego około 1400 km i sporządził mapy. Zgromadził też materiały geologiczne i hydrologiczne oraz dane meteorologiczne. Tam, na lądzie między Indygirką a Ałazeją, zauważył i sfotografował *kekury*, tj. granitowe słupy przypominające postacie ludzkie. W 1910 r. geolog zajął się wykopaliskiem mamutów na Wyspie Lachowskiej w archipelagu Wysp Nowosyberyjskich.

W 1912 r. Wołosowicz został zwolniony z Ministerstwa Oświaty, w którym był na etacie od 1900 r. Powodem stała się gruźlica. Mimo choroby prowadził prace geologiczne przy rekonstrukcji portu w Archangielsku, zajmował się badaniami geologicznymi Powołża, guberni moskiewskiej i niżnienowgorodskiej. Po 1917 r. wyjechał na Kaukaz, leczył się w Jessentukach, gdzie jego żona pracowała jako lekarka. Już dla nowej władzy prowadził badania geologiczne na Kubaniu nad Donem.

Konstanty Wołosowicz zginął 25 września 1919 r. w katastrofie kolejowej przy stacji Bezpałowka pod Charkowem. Pociąg spadł z szyn i zsunął się z nasypu. Pochowano go niedaleko miejsca katastrofy. Mogiła się nie zachowała.

Imię Wołosowicza nadano wyspie i przylądkowi oraz rzece w archipelagu Wysp Nowosyberyjskich. Jego imię nosi kilka kopalnych organizmów zwierzęcych i roślinnych. Pozostawił prace naukowe dotyczące budowy geologicznej miejsc, które odwiedził, m.in. okolic Archangielska, północnej Jakucji i Wysp Nowosyberyjskich (Ziemi Północnej). Jego rękopisy przechowywane są w archiwach Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie i Petersburgu. Konstanty Wołosowicz, choć był samoukiem i geologię poznał na zesłaniu, został wybitnym badaczem syberyjskiej Arktyki. Był ceniony przez polarników za inicjatywność, rzetelność, sumienność i sprawność w działaniu.

Kazimierz Grochowski

Urodził się w szlacheckiej rodzinie Władysława Grochowskiego 26 stycznia 1873 r. w Rudzie powiatu żydaczowskiego w ówczesnej Galicji. Kazimierz ukończył gimnazjum we Lwowie. Na uniwersytecie w Wiedniu otrzymał zawód inżyniera geologa. Studiował jeszcze w Leoben (Austria), Przybramie (dziś: Czechy) i Freibergu (dziś: Niemcy) w Akademii Górniczej.

Początkowo pracował w Zagłębiu Donieckim. W 1906 r. pojechał na Daleki Wschód. Jako pracownik Ochockiej Kompanii Wydobywczej Złota (od 1907) prowadził poszukiwania na Sachalinie i w Kraju Ussuryjskim, od jeziora Chanka do ujścia Amuru. Jako wiceprezydent Górnoamurskiej Kompanii Wydobywczej Złota kierował pięcioma 8-miesięcznymi ekspedycjami na północnym wschodzie Syberii. Znaleziono tam złoto i rudę miedzi. W 1911 r. z rekomendacji przyamurskiego generała gubernatora otrzymał obywatelstwo rosyjskie z przywróceniem szlachectwa.

Pracował na wybrzeżu Ameryki Północnej (od Alaski po Meksyk). W 1912 r. zapoznał się z Jackiem (Dżekiem) Londonem, który został nawet świadkiem na jego ślubie z Elżbietą Julit. Był pierwszym geologiem, który mógł porównać strukturę geologiczną zachodnich i wschodnich wybrzeży Oceanu Spokojnego.

W 1914 r. przybył do Harbinu (Mandżuria). Wędrował po północnej stronie Bargi w poszukiwaniu surowców. Prowadził wykopaliska miasta Kubłat-chana. W Mongolii zorganizował prace poszukiwawcze na ogromnym obszarze 40 tys. km kw. (1916). Aby je wykonać założył osiedle Fort Grochowski.

W 1907-20 odbył łącznie 30 wypraw poszukiwawczych po Jakucji, Sachalinie, Kraju Ussuryjskim, Tuwie, Mongolii i Mandżurii. Odkrył bogate złoża złota nad dolnym Amurem, na wybrzeżu Morza Ochockiego i na Wyspach Szantarskich na tym morzu. Jego ekspedycje nosiły też charakter etnograficzny.

Poznawał języki i byt miejscowych ludów, zbierał ich wierzenia i legendy. Grochowski opracował słowniki języka jakuckiego i tunguskiego (ewenkijskiego).

W 1920 r. osiadł w Harbinie. Zorganizował ekspedycję, która odkryła zasoby ropy naftowej w Mandżurii. Był założycielem Towarzystwa Badania Kraju Mandżurskiego. Do harbińskiego muzeum przekazał wiele eksponatów archeologicznych i etnograficznych. Kierował biurem i biblioteką Komitetu Geologicznego. Był redaktorem *Tygodnika Polskiego* (1922-27), nauczycielem i okresowo dyrektorem gimnazjum polskiego w Harbinie (1923-32). Założył Polskie Koło Wschodoznawcze (1931).

W 1934 r. wrócił do Polski i zamieszkał w Katowicach. Gdy otrzymał zaproszenie do pracy na Wyspach Filipińskich, pojechał z Polski pociągiem przez Związek Radziecki. Będąc w Harbinie zmarł na atak serca 12 marca 1937 r.

Kazimierz Grochowski jest autorem pracy *Polacy na Dalekim Wschodzie* (wydanej w Harbinie w 1928 r.). Napisał *Dziennik podróży syberyjskich* (wydany w 1986 r.). Jego materiały znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Był wybitnym badaczem północno-wschodniej Syberii, Dalekiego Wschodu, Chin, Mongolii, Korei, a także Ameryki Północnej.

Michał Jankowski

Urodził się 24 września 1842 r. w Tykocinie koło Białegostoku w szlacheckiej rodzinie Jana Jankowskiego i Elżbiety i otrzymał imiona Michał Mateusz. Dzieciństwo spędził w rodzinnym majątku Złotoria. Ukończył gimnazjum w Lublinie. Wstąpił do szkoły rolniczej pod Mohylowem. W styczniu 1863 r. walczył w powstaniu, za co otrzymał wyrok 8 lat katorgi i pozbawienia praw szlacheckich. W listopadzie 1864 r. przybył do Irkucka, pokonawszy drogę od Smoleńska piechotą. Karę odbywał pod Czytą na Zabajkale. W wyniku amnestii carskiej w 1866 r. karę zmniejszono mu do połowy, a po jej odbyciu otrzymał zakaz powrotu do Europy. W 1868 r. zatrudnił się w kopalni złota nad rzeką Oloką – dopływem Leny.

Na zaproszenie Benedykta Dybowskiego i Wiktora Godlewskiego wziął udział w ekspedycji naukowej. Uczestnicy jej poznawali Zabajkale w 1872 r., a w następnym roku łodzią *Nadzieja* zbudowaną przez Jankowskiego płynęli po rzekach Argun i Amur do ujścia Ussuri koło Chabarowska. Zimowali we wsi na granicy z Chinami. Wiosną 1874 r. Jankowski poznał zesłańca Czapplejewskiego, który kierował kopalnią złota na wyspie Askold w Zatoce Piotra Wielkiego na Morzu Japońskim niedaleko Władywostoku. Ponieważ zakończył on zesłanie i wybierał się do kraju, Jankowski zastąpił go na stanowisku kierownika kopalni.

Na wyspie Askold Jankowski uporał się z kradzieżą złota i zabijaniem dzikich jeleni cętkowanych przez *chunchuzów* (po chińsku czerwona broda) – chińskich kłusowników wywożących łupy przez granicę. Zakazał polowań na jelenie cętkowane, których populacja na wyspie dzięki temu wzrosła w ciągu 10 lat z 800 do 3000. Sprowadził bażanty, które, gdy się rozmnożyły, stały się

obiektami polowań dla myśliwych. Prowadził wykopaliska na wyspie, a o rezultatach pisał w czasopiśmie. Za pracę *Wyspa Askold* otrzymał od Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego srebrny medal. Odławiał rzadkie ptaki, owady, zbierał rośliny i wysyłał je do muzeów Petersburga, Warszawy, także Niemiec i Francji. Zorganizował stację obserwacji pogody, a wyniki wysyłał do Obserwatorium Pułkowskiego pod Petersburgiem. Ponieważ wzrosła ilość pozyskiwanego złota, właściciel kopalni I. Kuster zawarł z Jankowskim nową umowę na lepszych warunkach. W 1877 r. ożenił się z Olgą Kuzniecową z rodziny buriackiej. Wybrał ją na podstawie zdjęć panien, udostępnionych przez władrywostockiego fotografa. Wkrótce urodziła dzieci Elżbietę i Jerzego, a później Annę, Jana, Sergiusza i Pawła. Wychowywał też wcześniejszego syna Aleksandra, którego matka zmarła przy porodzie (1876).

Gdy Michał Jankowski założył rodzinę, zapragnął mieć własny dom i gospodarstwo. Po obejrzeniu wybrzeża morskiego wybrał pustynny półwysep Sidimi w zatoce niedaleko Władywostoku. Ze względu na niebezpieczeństwa ze strony tygrysów, lampartów, ale też bandytów, uzgodnił ze swoim przyjacielem kapitanem żeglugi i wielorybnikiem Fridolfem Hekiem, że będą tam gospodarować wspólnie. Gdy w wyniku starań środowiska naukowców władze zwróciły mu prawa szlacheckie, Jankowski zakupił 321 dziesięcin ziemi w wybranym miejscu i jeszcze 7375 dziesięcin wziął w dzierżawę (dziesięcina to 1,09 ha). Zbudował dom w kształcie zamku, do którego sprowadził swoją rodzinę. Obronna budowla miała uzasadnienie. Jego przyjacielowi, który nieco wcześniej wybudował dom na Sidimi, gdy na swoim szkunerze przewoził w czerwcu 1879 r. rodzinę Jankowskich z wyspy Askold na półwysep Sidimi, *chunchuzi* rozgrabili dom, zamordowali żonę i porwali 6-letniego syna.

Jankowski założył stadninę koni. W ciągu następnych lat stworzył nową rasę konia odpornego na warunki dalekowschodnie (otrzymał nazwę *konia Jankowskiego*). By uzyskać tę rasę, posłał syna Jerzego do Tomsku (to odległość 4 tys. km), a ten przygnał stamtąd 42 konie rasy tomskiej (1891). Konie Jankowskiego zdobywały nagrody na zawodach jeździeckich we Władywostoku. Z jego koni korzystali nie tylko rolnicy, ale nawet miejscowa kawaleria i artyleria konna. Stadnina sprzedawała nawet do stu koni rocznie. Jankowski założył pierwszą na świecie fermę jeleni cętkowanych, a stado na przełomie wieków doprowadził do 2 tys. sztuk. Zastosował nową technologię ścinania *pantów* (niekostniałe poroże zawierające środek leczniczy *pantokrinę*), bez zabijania zwierząt. Stworzył też pierwszą w Rosji plantację *żeńszenia* (to *korzeń życia*). W 1910 r. było już 60 tys. roślin. Prowadził eksperymenty w sadownictwie.

Mimo surowych warunków klimatycznych, mimo niebezpieczeństw ze strony zwierząt i band, rosnąca rodzina Jankowskich prowadziła normalne życie ludzi inteligentnych. Najęci nauczyciele przygotowywali dzieci do eksternistycznych egzaminów gimnazjalnych we Władywostoku. W domu-zamku odbywały się spotkania, bale, nawet wystawiano sztuki teatralne. Gośćmi rodziny bywali najważniejsi przedsiębiorcy i urzędnicy z Władywostoku.

Jankowski zajmował się entomologią, ornitologią, botaniką i archeologią. Na swoim półwyspie odkrył i opisał wiele owadów. Opisał bardzo rzadkie ptaki, które żyły tylko w jego okolicy. Odkrył nieznane gatunki roślin. Prowadził wykopaliska w ujściu rzeki Sidimi. Wydobywał przedmioty ludzi z VIII-III w. p.n.e. Dla tego okresu wprowadzono nazwę *kultura jankowska*. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Badania Kraju Amurskiego. W 1889 r. przeznaczył swoje pieniądze na budowę muzeum we Władywostoku, tworzył muzealną kolekcję. Tymczasem w Petersburgu sława zbieracza owadów dotarła do rodziny carskiej. Wielki książę Nikołaj Michajłowicz Romanow zlecił Jankowskiemu uzupełnienie swojej kolekcji motyli o osobniki z Korei. Aby zrealizować to zamówienie dwaj synowie Aleksander i Jerzy pojechali do Wonsan (1894), by łapać motyle dla wielkiego księcia. Do dziś kolekcja znajduje się w Instytucie Zoologicznym w Petersburgu.

W 1906 r. Jankowski wyjechał do Władywostoku, zostawiwszy gospodarstwo żonie i dzieciom. Otworzył sklep z książkami. Miał też udział w firmie wyrobów skórzanych. W 1908 r. zapadł na zapalenie płuc i za namową lekarzy pojechał do Semipałatyńska, a następnie do Soczi. Ale każdej jesieni odwiedzał swoje gospodarstwo na półwyspie. Zmarł na gruźlicę w Soczi 10 października 1912 r. Pochowany został na cmentarzu, który nie zachował się do naszych dni. Żona Olga żyła do 1933 r.

Dzieło ojca kontynuował syn Jerzy. Rozwijał gospodarstwo na półwyspie do 1922 r., gdy nowa władza je upaństwowiła, a rodzina Jankowskich była już w Korei.

Nazwisko Jankowskiego utrwalono w nazwach ptaków (*owsianka Jankowskiego*, *sroka J.*, *łabędź J.*), owadów (*osa J.*, *trzmiel J.*, *pszczola J.*, *żużelina J.*), w tym motyli (21 gatunków) i roślin.

Do dziś w Kraju Przymorskim żywa jest pamięć o wielkim uczonym, naturaliście, utalentowanym organizatorze eksperymentalnego gospodarstwa, który przybył z dalekiej Polski. W 1991 r. w Bezwierchowie (dawniej Sidimi) odsłonięto pomnik Michała Jankowskiego. Napis na tablicy głosi: *Był szlachcicem w Polsce, katorżnikiem na Syberii, znalazł schronienie i sławę w Kraju Ussuryjskim. Co zrobił – jest przykładem dla przyszłych gospodarzy ziemi*. Półwysep i góra w rejonie chasańskim oraz ulica we Władywostoku noszą jego imię. W 2015 r. w tym mieście otwarto park przemysłowy o nazwie „Aviapolis Jankowski”.

Bronisław Piłsudski

Urodził się 2 listopada 1866 r. (21 października według starego stylu) w Zułowie powiatu święciańskiego na Wileńszczyźnie w szlacheckiej rodzinie Józefa Wincentego Piłsudskiego i Marii z Bilewiczów. (Ojciec w czasie powstania styczniowego był komisarzem Rządu Narodowego w powiecie kowieńskim). Otrzymał imiona Bronisław Piotr. Miał pięciu braci (Józef, Adam, Kazi-

mierz, Jan, Kacper) i cztery siostry (Helena, Zofia, Maria, Ludwika). Bliźniacy brat Piotr i siostra Teodora zmarli w niemowlęctwie. Gdy dom spłonął, rodzina Piłsudskich przeniosła się w 1874 r. do Wilna. Ojciec prowadził firmę dorożkarską. Bronisław wstąpił tu do gimnazjum (1877). Wraz z bratem Józefem zorganizował kółko samokształceniowe *Spójnia*, w którym uczniowie czytali zakazaną literaturę polską. Za to został relegowany z gimnazjum. Po śmierci matki w 1884 r. wyjechał do Petersburga, gdzie ukończył gimnazjum i zaczął studiować prawo na uniwersytecie (1886). Działał w tajnej organizacji *Narodnaja Wola* z Aleksandrem Uljanowem – starszym bratem Włodzimierza Uljanowa czyli późniejszego Lenina. Za przygotowywanie zamachu na życie cara Aleksandra III obydwaj otrzymali wyroki śmierci. Uljanow i czterej konspiratorzy zostali powieszeni, a Bronisławowi Piłsudskiemu wyrok zmieniono na 15 lat katorgi i zesłania. Za zmianę wyroku rodzina Piłsudskich zapłaciła duże sumy. W tym celu musiała sprzedać to, co zostało z folwarku Zułów, a także inne majątki. Za to samo nieco łagodniejszy wyrok otrzymał młodszy o rok Józef: został zesłany na 5 lat do Kireńska u ujścia Kirengi do Leny na Syberii.

W czerwcu 1887 r. Bronisław umieszczony został na statku *Niżnij Nowgorod*. Statek płynął przez Morze Czerwone i wokół Indii. Więźniowie, stłoczeni pod pokładem, w okolicach podrównikowych umierali z pragnienia. Po dwóch miesiącach statek dotarł do wyspy Sachalin.

Po roku pracy przy wyrębie lasu i jako cieśla na Sachalinie Bronisław znalazł zatrudnienie w kancelarii policyjnej nadzorującej kolonię karną. Gdy zyskał sobie sympatię strażników, mógł zamieszkać w pobliskiej wsi. Szybko znalazł kontakt z jej mieszkańcami z ludu Gilaków. Ich kultura i styl życia zainteresowały młodego zesłańca. Coraz częściej odwiedzał osady, sporządzał notatki z rozmów, opisując miejscowe zwyczaje i obrzędy. Założył szkołę, w której dzieci uczył języka rosyjskiego. Nauczył tubylców, myśliwych i rybaków, jak sadzić ziemniaki, jak przechowywać rybę w soli. Był ich orędownikiem wobec władzy. Jego zainteresowanie przerodziło się w fascynację tym ludem. Piłsudski jako badacz stał się osobą szanowaną wśród miejscowych Rosjan i Polaków. W 1889 r. z biura gubernatora Sachalinu otrzymał zlecenie prowadzenia obserwacji meteorologicznych. Budowa stacji do badań i praca opisująca klimat wyspy zostały wysoko ocenione.

W 1891 r. na wyspę przybył o 5 lat starszy kolega uniwersytecki Piłsudskiego zesłaniec Lew Szternberg, który za udział w *Narodnej Woli* przesiedział już kilka lat w więzieniu w Odessie. On także zafascynował się badaniem miejscowych ludów. Obaj zesłańcy rozpoczęli współpracę, badając język i kulturę Ajnów. Lud ten zamieszkiwał Sachalin i Hokkaido od 7 tys. lat, i miał niezwykłą endemiczną kulturę i unikalne cechy etniczne, co jest wciąż zagadką antropologów.

W 1897 r. zesłanie zamieniono Piłsudskiemu na przymusowe osiedlenie. Towarzystwo Badania Kraju Amurskiego zaproponowało mu pracę w tworzo-

nym muzeum we Władywostoku. Gubernator wyraził zgodę, więc badacz przeniósł się tam w następnym roku i został kustoszem.

W 1902 r. Piłsudski na propozycję Rosyjskiej Akademii Nauk i na jej koszt wyruszył z powrotem na południowy Sachalin, by prowadzić badania etnograficzne wśród miejscowych ludów. Znając już środowisko, pojechał do wodza Ajnów Bafunki we wsi Aj i u niego zamieszkał. W domu usługiwała 18-letnia bratanica wodza o imieniu Czuhsamma. Zaczęła uczyć przybysza swojego języka. Dziewczyna, zwana we wsi *pilka menoko* (piękne dziewczę), tak się spodobała Bronisławowi, że ożenił się z nią, a w weselu uczestniczyła cała wieś. W Aj założył szkołę, w której sam uczył.

W 1903 r. dołączył do wyprawy Wacława Sieroszewskiego, badającej lud Ajnów na Sachalinie i Hokkaido na zlecenie Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Pisał, że w przejazdach na samym Sachalinie przebył łącznie 4655 wiorst (4967 km). Badacze mieli ze sobą aparat fotograficzny, kamerę filmową oraz nowoczesny wówczas fonograf Edisona, na którym na stu woskowych wałkach nagrywali rozmowy i śpiewy tubylców. W 1903 r. Piłsudski nagrodzony został srebrnym medalem IRTG.

Gdy wybuchła wojna rosyjsko-japońska i wojska Japonii w lipcu 1905 r. zajęły południową część Sachalinu, nadarzyła się okazja, by uwolnić się spod władzy caratu i podjąć próbę dostania się do ojczyzny, tym bardziej że brat Józef telegraficznie wzywał go do kraju. Wówczas Bronisław zaproponował żonie, że całą rodziną udadzą się do Polski. Zaoponował Bafunka (wówczas już przyjął japońskie imię Kimura) jako opiekun Czuhsammy. U Ajnów obowiązywał bowiem stary zakaz porzucania swojego kraju przez kobiety. Wódz nie chciał łamać tego zakazu. Piłsudski, decydując się na rozłąkę z żoną i synem Sukezo (córka Kio jeszcze się nie urodziła), opuścił Sachalin i po krótkim pobycie we Władywostoku nielegalnie popłynął statkiem do Japonii na Hokkaido. Zapoznał się tam z wieloma politykami i pisarzami, zwłaszcza z tymi, którzy dwa lata wcześniej gościli u siebie jego brata Józefa. Po 8 miesiącach podjął długą podróż morską przez Amerykę, Anglię i Francję do Polski.

Zamieszkał (1906) w Krakowie, który był pod władzą Austrii (spotkał się tu z bratem Józefem). Następnie przebywał w Zakopanem. Prowadził badania etnograficzne mieszkańców Podhala. Zajął się opracowywaniem zapisków, szkiców, fotografii i przedmiotów sztuki ludowej z Dalekiego Wschodu, a także wałków fonograficznych. Prace publikował w zagranicznych czasopismach naukowych. Z wykładami odwiedzał Francję, Szwajcarię i Anglię. Związał się z Marią Żarnowską, sympatią z lat młodości, która była w separacji z mężem. Gdy Maria zmarła i gdy wybuchła wojna, przeniósł się do Wiednia, a w 1915 r. do Szwajcarii, gdzie podjął działalność niepodległościową i na rzecz pomocy polskim uchodźcom. Następnie udał się do Francji. Wygłaszał tam wykłady o ludach azjatyckich. 17 maja 1918 r. utopił się w Sekwanie w Paryżu. Część historyków uważa, że było to samobójstwo związane z depresją, inni – że przypadek. Przecież w dniu, gdy zginął, miał na Sorbonie wygłosić wykład

o ludach Sachalinu. Pogrzeb odbył się w Montmorency pod Paryżem i tam Bronisław Piłsudski został pochowany. Jego symboliczna mogiła znajduje się w Zakopanem na Pęksowym Brzyzku.

Gdy Bronisław już nie żył, jego brat marszałek Józef Piłsudski podjął starania, by odszukać rodzinę brata. Spowodował, że ambasador Polski w Japonii wysłał swego sekretarza na Sachalin, ale ten nie znalazł Czuhsammy, bo w Aj już nie mieszkała, a informacji o nowym miejscu jej pobytu nie uzyskał. Znalazł ją dopiero we wsi Sirohama dziennikarz japoński Nonaka Fumio. Była ślepa i wciąż oczekiwała powrotu męża, mimo że upłynęło ćwierć wieku. Dziennikarz nie wyjawiał jej prawdy. Użył nawet podstępu. Aby ją skłonić do zwierzeń, obiecał opowiadanie o niej wysłać mężowi. Dziennikarz opowiadanie zamieścił w książce opisującej życie Ajnów, którą wydał w 1933 r. Czuhsamma samotnie wychowała syna i córkę. (Potomkowie Piłsudskiego do dziś mieszkają w Japonii: w Jokohamie rodzina Sukezo i na wyspie Hokkaido rodzina Kio).

Bronisław Piłsudski opracował słowniki zawierające 10 tys. słów języka ajnu, 6 tys. słów języka gilackiego i 2 tys. słów języka orockiego. Spisał wiele podań i pieśni. Wykonał ok. 300 fotografii przedstawicieli badanych ludów. Prace pisane i fotograficzne Piłsudskiego przechowywane są w zbiorach specjalnych Biblioteki Naukowej PAN w Krakowie. Woskowe wałki zostały wypożyczone z Polski przez Japończyków, którzy przy pomocy specjalnego laserowego urządzenia odtworzyli z nich mowę i pieśni Ajnów, Gilaków i Oroków z początku XX w. Prace etnografa wydano po polsku, rosyjsku, japońsku i angielsku. W Polsce wyszły *Dzieła zebrane Bronisława Piłsudskiego*. W 2002 r. Poczta Polska wydała znaczek z podobizną B. Piłsudskiego, a w 2008 r. Narodowy Bank Polski wypuścił poświęcone mu monety 2 zł i 10 zł. W 2011 r. powstał film biograficzny o nim pt. *Orzeł i chryzantema*.

Na Sachalinie w paśmie Szrenka wznosi się Góra Piłsudskiego (419 m n.p.m.). Działa instytut spuścizny Bronisława Piłsudskiego. W 1991 r. przed muzeum krajoznawczym (dawnym pałacem gubernatora japońskiego) w Južno-Sachalińsku stanął pomnik badacza. Pomnik uczonego etnografa odsłonięto w 2013 r. przy Muzeum Ajnów w Shiraoi na Hokkaido w Japonii. Napis po polsku i japońsku głosi: *Bronisław Piłsudski, 1866-1918, polski zesłaniec, wybitny etnograf, badacz kultury Ajnów i innych ludów Dalekiego Wschodu, przebywał i pracował w Shiraoi w sierpniu 1903 r.*

Leon Hryniewiecki

Urodził się w szlacheckiej rodzinie Franciszka Hryniewieckiego 29 czerwca 1853 r. na Połtawszczyźnie (źródła podają też inne daty urodzenia). Ukończył gimnazjum, następnie Charkowski Instytut Weterynaryjny (1876), po czym kontynuował studia w petersburskiej Wojennej Akademii Medycznej, którą ukończywszy został lekarzem, po czym otrzymał stopień doktora nauk medycznych (1882). Już w czasie studiów wojskowych uczestniczył w ekspedycji

hydrograficznej do zatoki Obskaja Guba, uchodzącej do Morza Karskiego. Zebrana tam przez niego kolekcja etnograficzna została przekazana do Kunst-Kamery (muzeum etnograficzne w Petersburgu).

Hryniewiecki mógł się poświęcić pracy naukowej w Petersburgu, ale wybrał daleką podróż. Otrzymał IV stopień kwalifikacji lekarskiej i tytuł radcy tytularnego (odpowiadało to stopniowi wojskowemu majora) w maju 1882 r. wyruszył na statku *Cziżow* wokół brzegów Szwecji i Norwegii, a w lipcu przybył na Nową Ziemię. Podjął pracę w ramach pierwszego międzynarodowego roku polarnego na stacji badawczej Małe Karmakui, utworzonej na południowej wyspie archipelagu. Został lekarzem i zastępcą naczelnika stacji. Doświadczenie zdobyte przy organizacji stacji przydało mu się później na Dalekim Wschodzie. Wraz z dwoma Nieńcami, korzystając z zaprzęgów z 22 psów, w ciągu 8 dni jako pierwszy Europejczyk przejechał Wyspę Południową archipelagu z zachodu na wschód i wyszedł na brzeg Morza Karskiego.

W 1884 r. założył pierwszą naukową organizację na Dalekim Wschodzie, a mianowicie Towarzystwo Badania Kraju Amurskiego. W 1886 r. został członkiem Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego i otrzymał srebrny medal towarzystwa. Rząd carski zaś nagrodił go Orderem Świętego Włodzimierza IV stopnia. W tym samym roku został lekarzem garnizonu wojskowego na Wyspach Komandorskich na Morzu Beringa, a po dwóch latach przeniósł się do Aleksandrowskiego Postu w Zatoce De-Kastri nad Cieśniną Tatarską na Dalekim Wschodzie.

W 1888 r. już jako nadworny radca (podpułkownik) i lekarz VI stopnia Hryniewiecki został mianowany naczelnikiem nowo tworzonego Okręgu Anadyrskiego na najdalszych kresach Rosji. Wraz z aktem mianowania na naczelnika okręgu otrzymał od amurskiego generała gubernatora Pawła Unterbergera zalecenia co do działania anadyrskiej administracji, w których wskazano na konieczność udzielania wszelkiej pomocy *inorodcom* (tj. tubylcom), co miało zniechęcać ich do kontaktów z załogami amerykańskich statków, z którymi handlowali.

Wojenny *kliper* Floty Bałtyckiej *Razbojnik* z Władywostoku zabrał 4 tys. *pudów* materiałów, w tym cegły, gotowe belki konstrukcyjne, papę dachową, 5 żelaznych pieców, naftę i towary do wymiany. Po drodze w Pietropawłowsku *kliper* przyjął na pokład dziesięciu kozaków (bez rodzin) z bronią, stanowiących garnizon wojskowy przyszłego *postu*, dziesięć psów oraz zapasy ryb i mąki. W lipcu 1889 r. *kliper* zacumował przy brzegu Zatoki Anadyrskiej. Miejscowi Czukczowie z wioski Wen z podziwem oglądali wielki trzymasztowy okręt wyposażony w maszynę parową.

Od okrętu oddzieliła się łódź, którą Hryniewiecki opłynął brzegi zatoki, by wybrać miejsce pod budowę domu. Hryniewiecki wraz z kozakami i załogą okrętu wznosił ten dom w ciągu 10 dni. Dom miał 18 m długości i 5,5 m szerokości i było w nim 5 pokoi z piecami. Zamieszkał w nim z zastępcą Michaiłem Dmitrijewem i kozakami. Ponieważ nastąpiło to 22 lipca (starego stylu), w dniu

imienin *imperatrycy* Marii Fiodorowny, żony cara Aleksandra III, *post* otrzymał nazwę Nowo-Mariinsk.

W nowym domu Hryniewiecki przebywał do sierpnia 1890 r., kiedy to wraz z załogą łodziami przepłynął do nowej siedziby we wsi Markowo (ponad 400 km w górę rzeki Anadyr). Miał opinię człowieka życzliwego, który pomagał ludziom. Dzięki temu, że podarował Czukczom piłę, mogli z jednego drzewa wyciąć wiele desek, a nie, jak dotychczas, tylko jedną. Odremontował szkołę w Markowie, przekazał jej pół setki własnych książek; stały się one zaczątkiem biblioteki. Spisał też pierwszą gramatykę języka Czukczów. Leczył ich, za darmo wydawał lekarstwa. Korzystając z psich zaprzęgów jeździł po tundrze, by leczyć chorych w jurtach. Przy tej okazji prowadził badania antropometryczne swoich pacjentów. Wiele czasu poświęcał badaniom botanicznym i zoologicznym. Zbierał dzieła sztuki ludowej. Do dziś w muzeum we Władywostoku można podziwiać rzeźby zwierząt wykonane przez Czukczów z kości morsa.

Zimowe wyjazdy w śnieżną zamięć w tundrze nie pozostały bez następstw. Wielokrotnie był przeziębiony. Wreszcie zachorował na *galopujące suchoty* (gruźlica). Nie miał lekarstw na tę chorobę. Wiosna nie przyniosła poprawy. Zaprosił więc do siebie starostę, miejscowego duchownego i w ich obecności podyktował sekretarzowi swoją ostatnią wolę. Mimo że chodził opierając się na lasce, starał się nadal jak najlepiej wykonywać obowiązki. W lipcu polecił przygotować podróż łodzią do ujścia Anadyru. Na przystani w Markowie zegnali go liczni mieszkańcy wsi. W białą noc przed 8 lipca 1891 r. na postoju na wysokim brzegu rzeki Majn, która wpada do Anadyru, Hryniewiecki poczuł zbliżający się koniec. Swoją dziennik oddał starszemu z kozaków, prosząc, by go nadal prowadził. Pierwszy naczelnik Czukotki zmarł tego samego dnia. Na swoje życzenie został pochowany w miejscu śmierci.

Dziennik Hryniewieckiego przekazano generałowi gubernatorowi Kraju Amurskiego. Materiały etnograficzne i przyrodnicze zebrane na Czukotce trafiły do muzeum we Władywostoku, później w części do muzeum w Anadyrze. Hryniewiecki napisał 11 prac, z których najbardziej znana to *W poprzek Nowej Ziemi*.

W 1894 r. na grobie Hryniewieckiego ustawiono szary granitowy pomnik otoczony żeliwnym ogrodzeniem, które przysłała na Czukotkę jego matka. Na pomniku z jednej strony podano daty jego życia: 17.06.1853 – 26.06.1891 (w starym stylu), a z drugiej strony napisano: *Trudzącemu się dla nauki*. W 2014 r. pomnik na grobie został odnowiony, droga od rzeki poszerzona. Obok pojawiła się altana dla podróżnych i napis: *Zatrzymaj się i pokłoń...* Miejsce to stało się ważnym historycznym obiektem Czukotki, odwiedzanym przez delegacje i turystów.

W 2014 r., na 125-lecie 15-tysięcznego Anadyru, który wyrósł z Nowo-Marińska, wysoki brązowy pomnik Hryniewieckiego wzniesli mieszkańcy miasta i jego imieniem nazwali plac, gdzie stanął pomnik. Autorem pomnika jest znany współczesny rzeźbiarz Siergiej Isakow. Rzeka płynąca przy historycznym

domu pierwszego naczelnika Czukotki, wpadająca do zatoki, stała się rzeką Hryniewieckiego.

Leon Hryniewiecki był lekarzem wojskowym, podróżnikiem polarnym, odkrywcą, etnografem i przyrodnikiem, członkiem rzeczywistym IRTG, nagrodzonym za udział w pierwszym międzynarodowym roku polarnym. Mimo krótkiego życia zasłużył się dla ziem Syberii i Dalekiego Wschodu.

Samson Nowacki

Był szlachcicem z przełomu XVI i XVII wieku (daty urodzenia i śmierci nie są znane). Otrzymał niezwykle imię Samson (zapewne na pamiątkę sędziego izraelskiego niezwyklej siły, który za sprawą Dalili wydany został Filistynom i zginął pod gruzami świątyni).

Samson Nowacki (pisano też Nawacki) jako żołnierz został wzięty do niewoli przez carską armię w 1621 r. Początkowo miano go osiedlić w Tomsku. Jednak jako doświadczonego *lisowczyka* (lisowczycy to ochotniczy oddział lekkiej jazdy, walczący z armią carską za Zygmunta III) skierowano do Tobolska. Na miasto często napadali tubylcy, trzeba więc było wzmocnić jego ochronę ludźmi znającymi się na wojowaniu. Nowacki przyjął prawosławie, czym zyskał zaufanie władz i otrzymał rosyjski tytuł szlachecki *syna bojarskiego*. W 1628 r. uczyniono go dowódcą oddziału kozackiego.

Wkrótce oddział otrzymał rozkaz spenetrowania obszaru nad Niżną Tunguzką. Celem wyprawy było rozpoznanie tego kraju, podporządkowanie miejscowych ludów władzy carskiej i zebranie *jasaku* (daniny) dla cara. Nowacki udał się do Jenisiejska, gdzie pozyskał nowych ludzi, uzupełnił zapasy i zdobył łódzie. Przyłączył się tam do niego polski zesłaniec Antoni Dobryński – jeniec z 1620 r. Płynąc łodziami w dół Jenisiejem i w górę Niżnią Tunguzką, Nowacki dowiedział się o wielkiej rzece, nad którą mieszkają jakieś nieznane plemiona. Wydzielił więc 30-osobowy oddział z Dobryńskim na czele i nakazał mu odwiedzić nieznane terytoria nad tą wielką rzeką. Sam z resztą kozaków pozostał nad Niżnią Tunguzką, by zbierać *jasak*. Wydzielony oddział przeszedł przez wzgórze do rzeki Czony, popłynął nią i Wilujem w dół do Leny. Od ujścia Wiluja popłynął Leną w górę rzeki do ujścia Ałdanu. Tam oddział zatrzymał się w celu przezimowania i zbudował niewielki *ostróg*. Próba zbierania *jasaku* spowodowała, że w listopadzie 1630 r. tubylcy okrążyli kozaków zamkniętych w ostrogu. Dopiero w maju 1631 r., straciwszy wielu zabitych, odstąpili od oblężenia. Oddział wówczas wyszedł z ostrogu i odbył drogę powrotną Wilujem i Niżnią Tunguzką aż do Turuchańska. Dopiero w lipcu 1632 r. pozostali przy życiu, stanowiący połowę oddziału Dobryńskiego, wrócili do Tobolska.

Aby ocenić trudność tej ekspedycji, warto uzmysłowić sobie, że z Tobolska do Jenisiejska wzdłuż Irtysza, Obu i Ketia jest 1,5 tys. km, od Jenisiejska wzdłuż Jenisieju do ujścia Niżniej Tunguzki jest 1 tys. km; podróż Niżnią Tun-

guzką wymagała przebycia 1,5 tys. km i spływ Czoną i Wilujem do Leny jeszcze 1,5 tys. km.

Kozakom nie udało się zebrać *jasaku*, ale przynieśli informacje o *nowej ziemi* i o życiu Jakutów, którzy wtedy jeszcze byli wolni i nie uznawali władzy carskiej. Tak więc Samson Nowacki i Antoni Dobryński zapisali się w dziejach jako pierwsi polscy odkrywcy Jakucji.

Adam Kamieński-Dłużyk

Adam urodził się w szlacheckiej rodzinie ok. 1635 r. we wsi pod Orszą (dziś na Białorusi). Służył w kawalerii pancernej pod dowództwem hetmana wielkiego litewskiego Pawła Jana Sapiehy. Uczestniczył w walkach w czasie wojny polsko-rosyjskiej lat 1654-67. Wzięty do niewoli rosyjskiej w październiku 1660 r. po bitwie nad rzeką Basią (dopływ Sożu i Dniepru), trafił do Mohylewa. W styczniu 1661 r. przewieziono go do Moskwy z braćmi Janem i Michałem Żdanowiczami i innymi jeńcami. Został skazany na przymusową służbę wojskową na Syberii.

W lutym 1661 r. skazańców wywieziono z Moskwy przez Rostów, Jarosław do Wołogdy. Płynęli statkiem po rzece Suchonie do Wielkiego Ustiuga. Przeszli i przepłynęli do Solikamska. Przeszli przez przełęcz Uralu. Przepłynęli rzeką Turą i Tobołem do Tobolska. Adam Kamieński ocenił, że przebywało w tym czasie w mieście około 300 Polaków. W czerwcu 1661 r. jeńcy zostali rozesłani po Syberii. Kamieński z 30 jeńcami udał się w dalszą drogę: Irtyszem i Obem dotarł do Surgutu i Narymu, przejechał do Jenisiejska, gdzie zimował. W następnym roku wyruszył do Ust'-Kuta, skąd Leną dotarł do Jakucka w sierpniu 1662 r., przebywszy łącznie ponad 6 tysięcy wiorst.

Służył w oddziale wojskowym, który zbierał *jasak* (daninę) i podporządkowywał carowi nowe terytoria. Z czasem awansował na *setnika*. Przebywał nad Leną, Janą, Indygirką, Kołymą. Wraz z oddziałem był nad rzeką Lamą (Ochotą), wpadającą do Morza Ochockiego. Dopłynął nawet do ujścia Amuru. Później był naczelnikiem jakuckiego więzienia. W Rosji używał imienia Grigorij.

Na mocy postanowienia rozejmu andruszowskiego z 1667 r. został uwolniony z zesłania. W drodze powrotnej zatrzymano go z innymi Polakami w Tobolsku (1668) na 6 tygodni. Tobolski gubernator Piotr Godunow starał się ich namówić na carską służbę. Niektórzy zgodzili się: przyjęli prawosławie i otrzymali tytuły *synów bojarских* (w wojsku był to stopień równy kapitanowi) i służbę w oddziałach kozaków syberyjskich. Kamieński wołał wrócić przez Moskwę do Orszy, do domu. Podobno osiadł na dworze wojewody Jana Gnińskiego.

Będąc już w kraju, w 1672 r. opisał swój pobyt w niewoli i na zesłaniu w pamiętniku pod tytułem *Dyaryusz więzienia moskiewskiego, miast i miejsc*. Była to pierwsza w historii polska relacja, opisująca Syberię, jej przyrodę i ludność zamieszkującą.

Adam Kamieński-Dłużyk zmarł ok. 1676 r.

Diariusz Kamieńskiego został odnaleziony i wydany w Poznaniu dopiero w 1874 r. Opublikowano go po białorusku w Mińsku w 1974 r. Wyszedł drukiem we Wrocławiu w 1997 r. i w tym samym roku w Jakucku.

Autor opisał w *Diariuszu* Zyrianów, Wogułów, Tatarów, Ostiaków. Pisał o Tunguzach, Jakutach i Gilakach.

Zyrianów (dziś Komi) przedstawił jako prawosławny lud zajmujący się przede wszystkim polowaniem i łowieniem ryb. *Grunty mają kamieniste, skały i góry wielkie. Lasy, pola mało co mają – pisał.*

Według niego Wogułowie (Mansi) *mają swoje szatany w lesie, bo ich tam tak zowią, w miejscach skrytych, i tam się zbierają i odprawiają swoje nabożeństwo. [...] Mają w lesie koczowiska zrobione z drzewa, niskie okienko jedno, ogień dzień i noc gore w kominie. [...] Zwierzem żyją, ale i chleb jedzą, bo kupują u Moskwy za skóry jelenie i losie. Niedźwiedzia, gdy zabiją, to nad nim płaczą, powiadając, że nie my tobie śmierci przyczyną, ale nasz łuk. Potem go zjedzą, a głowie się jego modlą, która zawsze w koczowisku w kącie stoi.*

Będąc w Tobolsku Kamieński zapoznał się z miejscowymi Tatarami. Ci Tatarowie – pisał – *mają wielkie wolności i zboża sobie sieją, a najwięcej orkisz, i pszenicy, i owsa. [...] Są też Tatarowie myśliwi, chowają ptaki. [...] Mają i charty kosmate. Konie mają bardzo dobre, na których lisy gonią i charapnikami biją.*

Nad dolnym Irtyszem Kamieński zetknął się z Ostiakami (Chanty). Pisał, że *nie sieją ani orzą, tylko rybami żyją a ptastwem, którego moc tam wielka, a mianowicie łabędzie, gęsi, kaczki. A przy tym chodzą w rybich skórach i obuwie z tego noszą, kożuchy gęsie i łabędzie. Mieszkają koczowiskami na ostrowach. Ryby sobie wędzą na zimę rozmaite i tłustość rybą zbierają w naczynia z brzozy kory wyrobione. [...] A sieci robią z pokrzyw i koszule niektórzy z pokrzyw mają. Jadają jakieś bedłki na kształt muchomorów, to się tych popijają, gorzej niż gorzałką. Pisał, że za igłę można u nich dostać jesiota. Zauważył, że niektórzy wierzą w jakieś ptaki, których nie jedzą, tylko ich skóry sadzają na drzewie i modlą się do nich.*

Nad Angarą Kamieński spotkał Tunguzów (Ewenków). Odnieśli się bardzo życzliwie do grupy jeńców i zesłańców, nakarmili reniferowym mięsem i podarowali im dziesiątki soboli. Napisał, że ludzie ci mają wielkie stada reniferów i koczują z nimi. Podziwiał ich za umiejętność podróżowania zimą po lodzie rzeki na *nartach* (rodzaj sań), w psim zaprzęgu. Gdy wiał silny wiatr, na saniach montowali żagiel, a psy układali obok siebie i tak mknęli po lodzie, dwa razy szybciej niż łódką latem. Ci *Tunguzi do zimna bardzo trwały lud i głodów, bo w zimie dla wielkich mrozów trudno im o pożywienie i o zwierza. [...] Ptaki w lot biją z łuków i śmiali są do zwierza – pisał.*

Jakuci (Sacha), mieszkający nad Leną poniżej Olokmy, są, według niego, hodowcami bydła i koni. Zimą chodzą w odzieży ze skór wołowych i reniferowych. *Łuki mają długie, wyżej człowieka, a cięciwy rzemienne. Często polują,*

bo tam jest zwierza i ptastwa niesłychana moc. Na koniach białogłowy jeżdżą, a mają siergi wielkie w uszach jak talerze srebrne, na czole noszą kręgi, a na szyi srebrne i miedziane obręcze.

Kamieński twierdził, że spotkał Gilaków (Niwchów), którzy mieszkali u ujścia Amuru. Widział u nich niedźwiedzie w wielkich klatkach. Pisał, że ludzie ci *jeżdżą na niedźwiedziach i tak nimi kierują, jak u nas końmi* (tej fantazji nie potwierdził żaden inny podróżnik). Odnotował, że *kobiety mają kolce w spodniej wardze, a mężczyźni – w nosie mosiądzowe i srebrne*. Zauważył: *tam chleba nie mają, oprócz zwierza a ryb, dają jednak daninę carowi bardzo wielką*. Tą daniną były skórki soboli.

Kamieński opisywał poszczególne miasta Syberii. O Tobolsku pisał: *Tobolsk ma dwa miasta: jedno na górze bardzo wysokiej, a drugie na dole. Chleba jest dość i niedrogo, ryby ogromna ilość. [...] Tatarzy bardzo bogaci, mają wszystko co chcą. Chodzą za towarami, mają dużo wielbłądów. Jeżdżą do Daur i Buchar* (tj. na Zabajkale i do Buchary). O Jenisiejsku: *Miasto bardzo ludne i bogate kupcami. Towarów mnóstwo. [...] Zboże rodzi obficie i nawet drogie nie jest. Pud żyta po dwie kopiejki, a mąki – po trzy*. O Jakucku: *To miasteczko leży na bardzo ładnym, wesołym, ale głodnym miejscu: tam nic się nie rodzi, prócz kapusty, i to bez kaczanów, i rzepa rzadko się udaje*. Autor jako jeden z pierwszych wskazał na marzłość (zmarzlinę) jako główną przyczynę niepowodzenia tamtejszych doświadczeń w rolnictwie.

Dzięki *Diariuszowi* Adam Kamieński-Dłuzżyk stał się prekursorem polskich badań Syberii i Dalekiego Wschodu.

Ludwik Sienicki

Ludwik urodził się 2 lutego 1677 r. w szlacheckiej rodzinie Wespazjana Sienickiego – podczaszego chełmskiego. Matką była Aleksandra ze Stankartów. Otrzymał wykształcenie w szkole kościoła kalwińskiego w Wilnie.

Pracował jako zastępca administratora dóbr mohylewskich. Był wicegubernatorem w Bychowie. Posłował ze Żmudzi na sejm lubelski 1703 r., towarzysząc bratu stryjecznemu Krzysztofowi Sienickiemu.

W czasie wojny północnej walczył po stronie Stanisława Leszczyńskiego i Szwecji. W 1707 r. pułkownik Ludwik Sienicki jako regimentariusz dywizji białoruskiej wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego pod komendą swego brata generała artylerii Krzysztofa Sienickiego bronił Bychowa. Po kapitulacji obaj dostali się do niewoli rosyjskiej. Na rozkaz cara Piotra I wywieziono ich do Smoleńska, następnie do Moskwy. Namawiani do służby w armii carskiej, nie przyjęli propozycji. Dlatego w 1709 r. zostali zesłani na Syberię. Szlak zesłanczej wędrówki wiódł przez Perm, Solikamsk, Wierchoturje do Tobolska i po połowie roku dalej przez Surgut, Narym, Jenisiejsk, Kańsk do Jakucka. Brat Krzysztof zmarł po drodze, nie wytrzymałszy *etapowania* i został pochowany nad brzegiem Obu.

W Ilimsku – pisał Ludwik – *spuścili nas statkami wodą i rzeką bardzo wielką i szeroką, Lena nazwaną, ku Morzu Lodowatemu do Jakucka*.

W Jakucku przebywał na zesłaniu od 1711 r. Jako pierwszy Polak poznawał miejscowych mieszkańców Kraju Leńskiego, ich obyczaje i wierzenia. Robił zapiski o kulturze tubylców, ich życiu i pracy. Pisał później: *ten jakucki naród odmienny jest i mową, i ubiorem od wszystkich tamecznych narodów, mowę osobliwą mają*. Notował, że Jakuci pieniędzy nie posiadają, ale zastępują je skórą zwierząt. Wiewiórka kosztuje kopiejkę, gronostaj – 5 kopiejek, piesiec – 2 złote, lis czarny – 10 złotych, a soból – nawet do 100 złotych. Pisał, że Jakuci *na miejscu popów mają szamanów, którzy biją w bębny, a na to bębnienie przychodzi diabeł w postaci łabędzia i rozmawia z szamanem jak człowiek*.

Prowadził dysputy teologiczne z duchownymi prawosławnymi. W bibliotece monasteru w Jakucku znalazł książkę Piotra Skargi, która wywarła na nim ogromne wrażenie.

W 1722 r. na skutek starań posła Rzeczypospolitej w Rosji Stanisława Chomentowskiego Sienicki został uwolniony. Gdy wracał z zesłania, przebywając w Moskwie u kapucynów podjął decyzję o konwersji z kalwinizmu na katolicyzm. Po powrocie do domu poślubił podkomorzanek wileńską Teresę Komorowską. W 1733 r. był elektorem Stanisława Leszczyńskiego.

W 1754 r. Ludwik Sienicki w wydawnictwie franciszkańskim w Wilnie wydał książkę o bardzo długim tytule, którego początek brzmiał: *Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego cudownie z kalwińskiej sekty pewnego sługę i chwałę swego do Kościoła Chrystusowego pociągający, z wykładem niektórych kontrowersyj zachodzących między nauką Kościoła Powszechnego Katolickiego a podaniem wymyślonym rozumem ludzkim...* itd. Dokument Sienickiego, tytułem sugerujący dyskusję teologiczną, zawierał wiele wiadomości na temat ludów Syberii, zwłaszcza Jakutów, wśród których autor przebywał najdłużej.

Ludwik Sienicki zmarł w styczniu 1757 r. Pozostawił po sobie pracę, która legła u podstaw polskich badań Jakucji, zwłaszcza kultury materialnej, społecznej i duchowej ludności ją zamieszkującej. Scharakteryzował Chantów, Samojedów (Nieńców), Tunguzów (Ewenków), Bratów (Buriatów), Łamutów (Ewenów), Koriaków czy Kamczadali (Itelmenów). W ten sposób Sienicki stał się jednym z pierwszych polskich badaczy Syberii. Jego *Dokument* jest przechowywany w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

Jan Kozyriewski

Ojciec Jana Piotr był synem Teodora Kozyriewskiego, polskiego jeńca z bitwy pod Smoleńskiem w 1654 r., zesłanego do Jakucka nad Leną. Matką Piotra była Jakutka Akilina. Teodor służył w syberyjskim wojsku kozackim. Po uwolnieniu na mocy rozejmu andruszowskiego w 1667 r. oświadczył, że chce pozostać w Jakucku, za co otrzymał tytuł szlachecki *syna bojarskiego* (w wojsku kozackim było to wyżej setnika). Wraz z oddziałem wojskowym zbierał podatki

w wielu okolicznych osadach. Zajmował się dodatkowo handlem napojami alkoholowymi. Dostępność wina miała negatywny wpływ na zachowanie synów.

Piotr ożenił się z Anną, która urodziła trzech synów: Jana (w 1688 r. lub 1690), Piotra i Michała. W maju 1695 r. Piotr z żoną i synem Janem udał się na pielgrzymkę do kireńskiego Monastynu Troickiego nad Leną. Doszło tam do tragedii: ojciec chłopca, będąc w stanie nietrzeźwym, w kłótni nożem zabił swoją żonę. Chcąc uniknąć kary, Piotr wraz z synem uciekł i ukrył się we wsi nad górną Leną. Przez jakiś czas pomagał mu jego ojciec, przesyłając pieniądze. Ale skończyło się to, gdy Teodor wpadł w tarapaty pieniężne i aby uniknąć więzienia za długi, ukrył się w monasterze, przyjął święcenia zakonne i został mnichem o imieniu Awraamij. Piotr, pozbawiony pomocy ojca, ujawnił się przed władzami. Ponieważ świadkowie winą obciążyli Annę, Piotr został skazany tylko na chłostę zamiast kary śmierci. Wychłostany *knutem* (biczem) na placu targowym Jakucka, został wypuszczony na wolność pod nadzór kozaków. Nadarzyła się okazja: *sotnik* Timofiej Kobilew został mianowany *prikazczikiem* (a więc carskim zarządcą i poborcą podatków) Kamczatki. Piotr z synami pojechał z nim na Kamczatkę we wrześniu 1700 r. Gdy kozacy zbierali *jasak* (podatek w naturze, daninę), Piotr pracował nad wzniesieniem *ostrogu* (drewnianej twierdzy, fortu), nazwanego Niżniekamczatskim. Podobnie jak jego wykształcony ojciec Teodor, który badał i opisywał okolice Jakucka, Piotr też uważnie przyglądał się przyrodzie i ludziom Kamczatki. Sporządzał mapy, uzupełniał je informacjami o tubylcach. Według niektórych źródeł wszedł wraz z synem Janem na najwyższy wulkan Kluczewska Sopka (4750 m n.p.m., najwyższy wulkan Eurazji, najbardziej aktywny z 48 czynnych wulkanów półwyspu).

W 1705 r. Piotr wraz z oddziałem kozaków znalazł się na wyspie przy ujściu rzeki Karagi do morza w północnej części półwyspu. Tu zginął z rąk wojowniczych Koriaków, którzy nie chcieli podporządkować się władzy carskiej. Prawdopodobnie wtedy zginął też Michał – brat Jana. Wówczas Jan (Iwan) Kozyriewski i jego brat Piotr zostali przyjęci do oddziału kozackiego.

Oddział udał się na południe Kamczatki na *ziemię kurylską*, zwaną tak od plemienia Kurylców – tak wtedy nazywano Ajnów. (Kurylcy mówili o sobie: *kuru*, co znaczy człowiek, stąd nazwa). Gdy kozacy doszli do wysuniętego na południe przylądka Łopatka, zobaczyli, że i dalej w morzu widać jakąś ziemię.

W 1707 r. na Kamczatkę jako główny *prikazczik* wrócił Władimir Ałlasow, który wcześniej spowodował przyłączenie tej ziemi do Rosji. Zbierał on poprzednio od 1701 r. *jasak* szczególnie skutecznie, tym bardziej, że miał prawo do pozostawienia dla siebie towarów za 100 rubli (była to ogromna suma, równowartość wynagrodzenia kozaka za 10 lat). A że oprócz zbierania daniny rabował także kupieckie barki na rzekach, w Jakucku trafił do aresztu. Zbawił go bardzo bogaty *jasak*, przesłany carowi Piotrowi do Moskwy. Był bardzo potrzebny, bo trwała wojna północna ze Szwecją, armia zajmowała ziemie nad Bałtykiem. Za cenne futra i skóry z Kamczatki można było dobroić armię i wznieść nowe budowle na błotach Newy, gdzie rósł Sankt Petersburg. Dlatego

Atłasow zamiast do więzienia, pojechał jeszcze raz na Kamczatkę, by zbieraniem *jasaku* zgłodzić winy. Ale w 1707 r. nie potrafił już zgromadzić tylu danin co przed 6 laty. Wówczas Itelmeni i Kurylcy dawali skórki soboli, lisów i bobrów jako dary dla cara, bo wyobrażali go sobie niczym boga, którego warto pozyskać w ten sposób, a teraz siłą zmuszano ich do daniny. Wśród miejscowej ludności rósł sprzeciw wobec wojska carskiego, zdarzały się napady na oddziały zbierające *jasak*, Kurylcy dwa razy zdobywali i burzyli ostróg Bolszereck. Sprzeciwiali się nie tylko tubylcy, ale i sami kozacy, a wśród nich młody Iwan Kozyriewski. Jako jedyny piśmienny był zagrożeniem dla Atłasowa. Dlatego często siedział w lochu więziennym ze skutymi rękami i nogami. Wreszcie kozacy zbuntowali się przeciw bezwzględnemu Atłasowowi, aresztowali go i wybrali nowego atamana. Atłasow uciekł z aresztu w Wierchniekamczatsku i skrył się w Niżniekamczatsku. Buntownicy i tam go dosięgli i zabili. Zgładzili jeszcze dwóch innych poborców. Iwan Kozyriewski uczestniczył w buncie przeciw Atłasowowi, ale podczas rozprawy przed kolejnym *prikazczikiem* Wasilijem Kolesowem nie udowodniono mu, że to on zabił Atłasowa. Dlatego otrzymał karę pieniężną, lecz uniknął kary śmierci.

W sierpniu 1711 r. Iwan Kozyriewski i Danił Ancyfierow z oddziałem liczącym 33 kozaków wyruszyli z przylądka Łopatka łodziami na południe i dotarli do Szumszu – pierwszej z Wysp Kurylskich. Walczyli z tubylcami, ale wycofali się z braku amunicji. W kwietniu 1713 r. *esaul* (kapitan) Kozyriewski, wraz z załogą: 55 kozaków, 11 Kamczadałów i 1 Japończyk, *koczem* (statkiem żaglowo-wiosłowym) dopłynął do wyspy Paramuszyr. Stoczył zwycięską bitwę z Kurylcami i podporządkował ich swojej władzy. Rozmawiał na wyspie z japońskim kupcem, który przekazał mu informacje o innych wyspach i Japonii. Na tej podstawie sporządził mapę Kuryli i uzupełnił ją opisem mieszkańców. Zaznaczył 14 wysp. Była to najwcześniejsza mapa archipelagu. Ustalił, że Japończycy *dalej Hokkaido na północ nie chodzą* i zmusił mieszkańców do uznania władzy carskiej, prawosławia i dawania *jasaku*. W ten sposób podporządkował Wyspy Kurylskie Rosji. Kozyriewski odbył kilka wypraw po Kamczatkę, rozbudował 3 *ostrogi* i nimi zarządzał. Rysował mapy i opisywał miejscowe ludy. W latach 1714-1715 pełnił obowiązki zarządcy Kamczatki i zbierał *jasak* z całego półwyspu.

W 1715 r. na Kamczatkę przyjechał kolejny *prikazczik* Aleksiej Pietriłow-ski. Wznowił rozprawę nad Kozyriewskim, zarzucając mu, że to on zabił Atłasowa. W czasie tortur żądał jednak przede wszystkim wskazania, gdzie sądzony ukrył swoje bogactwa w postaci cennych skór. Uzyskał, co chciał. Musiał zwolnić podsądnego dopiero wtedy, gdy ten zgłosił chęć wstąpienia do zakonu. W ten sposób Iwan Kozyriewski, jak dziadek, w 1716 r. został mnichem o imieniu Ignacy. W 1718 r. sprawował nawet władzę duchowną nad całą Kamczatką. Zbudował Monastyr Uspieński niedaleko Niżniekamczatska. Zebrał tam takich jak on byłych żołnierzy, zrujnowanych materialnie przez Pietriłowskiego. Mnisi zajęli się siewem jęczmienia i żyta oraz warzeniem soli. A Pietriłow-ski nie

uniknął kary. Był później sądzony, skonfiskowano mu jego bogactwo na rzecz skarbu państwa.

Jeszcze raz wznowiono śledztwo przeciw Kozyriewskiemu w 1721 r. w Jakucku, po przewiezieniu go tam pod strażą. Zostało umorzone. Mnich Ignacy stał się budowniczym Monastynu Pokrowskiego koło Jakucka, potem budował Monastyr Spaski w Tobolsku. Nawet jakiś czas zastępował archimandrytę Feofana. W 1726 r. Kozyriewski w Jakucku rozmawiał z Witusem Beringiem, który jechał z ekspedycją na Kamczatkę. Doradzał mu i podarował swoje mapy. Zrealizował jeszcze jedną wyprawę odkrywczą własną łodzią *Ewers* po Lenie do Oceanu Lodowatego (1728). Łódź uszkodzoną przez lody skonfiskowano. Próbował bez skutku wejść w skład kolejnej ekspedycji na Daleki Wschód.

Gdy Kozyriewski pojął, że drogę na Kamczatkę ma odciętą, pojechał do Moskwy (1730), do imperatrycy Anny Joannowny, by przedstawić jej raport o Kurylach. (Raport został wydany w Moskwie). Wysunął też propozycję, by zbudować na Kamczatce 3 cerkwie i uzyskał zgodę. Ale Kozyriewski pożałił się na metropolitę tobolskiego. Kancelaria carycy zażądała odpowiedzi, a metropolita Antoni wydał mnichowi Ignacemu taką opinię, że spowodowała ona kolejne dochodzenie w sprawie śmierci Ałasowa. Mnich, torturowany w areszcie, poświadczył wszystko, co mu przedstawiono. Synod wykluczył Kozyriewskiego z zakonu. Senat zwrócił się o akta sądowe do władz w Niżniekamczatsku, Jakucku i Tobolsku. Iwan Kozyriewski, który objął Wyspy Kurylskie w posiadanie w imieniu cara, zmarł w carskim więzieniu w Moskwie 2 (13) grudnia 1734 r. Dokumenty, które w końcu przyszły z Syberii potwierdziły, że był niewinny.

Imię badacza Kamczatki i Kuryli noszą: osiedle Kozyriewsk niedaleko Kluczewskiej Sopki, rzeka Kozyriewka (długa na 222 km) stanowiąca dopływ rzeki Kamczatki i pobliski górski Grzbiet Kozyriewski, a także zatoka i przylądek na wyspie Szumszu oraz przylądek i góra na wyspie Paramuszyr.

Józef Kopeć

Urodził się 15 maja 1758 r. (niektóre źródła podają też rok 1762) w powiecie pińskim (obecnie Białoruś) w rodzinie szlacheckiej. Ojciec uczył go w domu. Józef w wieku 16 lat wstąpił do wojska. Od 1778 r. służył w II brygadzie kawalerii narodowej wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, począwszy od szeregowca. Będąc porucznikiem dowodził szwadronem kawalerii podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r. Po rozejmie brygadę przeniesiono w okolice Kijowa, gdzie wcielono ją do wojska rosyjskiego Katarzyny II. Młody dowódca w randze majora przystąpił do spisku przygotowującego powstanie. Gdy w marcu 1794 r. rozpoczęła się insurekcja Tadeusza Kościuszki, II brygada litewska Kopcia wraz z innymi pododdziałami przedarła się przez tereny, gdzie stacjonowały wojska rosyjskie, do Polski. Kopeć, awansowany przez Kościuszkę na wicebrygadiera, stanął na czele oddziałów walczących pod Dubienką, Gołkowem, w obronie Warszawy. Za odwagę otrzymał od Kościuszki złoty pierścień

z napisem: *Ojczyzna obrońcy swemu*. Ranny w bitwie pod Maciejowicami (10 października 1794 r.) dostał się do niewoli. Wraz z innymi oficerami uwięziono Kopcia w Kijowie. W kibitce przewieziono go do Smoleńska, gdzie osadzono w klasztorze. Po kilku miesiącach śledztwa ukazem carycy z 20 czerwca 1795 r. skazany został za dezercję na zesłanie na Kamczatkę.

Jechał *kibitką* przez Kazań, Perm, Jekaterinburg, Tobolsk, Irkuck do Ochocka. Statkiem przepłynął po Morzu Ochockim, Oceanie Spokojnym do Ust'-Kamczatska na wschodnim wybrzeżu półwyspu Kamczatki. Miejscowe władze rosyjskie pamiętały wyczyn Maurycego Beniowskiego, który 24 lata wcześniej uciekł z więźniami z Kamczatki statkiem, dlatego Kopcia strzegły ze szczególną pilnością. Ale mimo to prowadził on obserwacje etnograficzne, interesował się życiem i obyczajami miejscowych ludzi, opisywał przyrodę, zbierał okazy przyrodnicze i przedmioty kultury materialnej. Spisywał opowieści świadków brawurowej ucieczki Beniowskiego.

Nowy car Paweł I swoim ukazem zwolnił Kopcia z zesłania (1796), ale z zakazem przebywania w dużych miastach. Były zesłaniec po 2 latach pobytu na Dalekim Wschodzie wrócił do Wilna, lecz po 3 miesiącach został wydalony z miasta. Wyjechał więc i zamieszkał w Puławach u Czartoryskich, następnie w Nieświeżu u Radziwiłłów i wreszcie w Porycku na Wołyniu u Tadeusza Czackiego. Chorował po odniesionych ranach i przebytych trudach zesłania i podróży. Udało mu się odzyskać prawa do majątku Luszniewo (niedaleko Braśławia, dziś na Białorusi), który był własnością rodziny Kopciów od początku XVIII w. Osiadłszy tam, ożenił się z Anielą Szmyderówną. Urodziła mu syna, który też został Józefem. Gospodarując na roli pisał pamiętniki i artykuły do gazet, uczestniczył w życiu publicznym. W 1812 r. wstąpił do loży masońskiej *Gorliwy Litwin*. Aleksander I, car Rosji i król Polski, nadał mu stopień generała kawalerii (1817). W 1821 r. w warszawskiej *Gazecie Literackiej* Kopec opublikował artykuł *Obyczaje kamczackie*, przedrukowany w rosyjskim tłumaczeniu przez petersburski *Sibirskij wiestnik*.

Józef Kopec zmarł w Luszniewie w 1833 r. (wg niektórych źródeł w 1827) i został pochowany w kaplicy rodzinnej.

We Wrocławiu w 1837 r. wydano wspomnienia Kopcia pod przydługim tytułem: *Dziennik podróży Józefa Kopcia przez całą wzdłuż Azję lądem do portu Ochocka, oceanem przez Wyspy Kurylskie do Niżnej Kamczatki, a stamtąd na powrót do tegoż portu na psach i jeleniach*. Była to pierwsza, tzw. mała wersja *Dziennika*. Autor opisał Ajnów, Buriatów, Czukczów, Jakutów, Kamczadali, Koriaków i Tunguzów. Dziennik zawierał pierwszy polski opis Kamczatki, a w nim opis trzęsień ziemi i wybuchów wulkanów. O mieszkańcach Kamczatki autor pisał: *Kamczadał jest dobry z natury, pogodny, łagodny, uprzejmy i bez granic gościnny*. Zdarzenia na zesłaniu stały się przedmiotem zainteresowania wielu poetów i pisarzy, m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Władysława Reymonta, Antoniego Goreckiego i Lucjana Siemieńskiego, którzy wykorzystywali je w swojej poezji bądź prozie. *Dziennik* był wielokrotnie

wznawiany i tłumaczony na języki obce, przede wszystkim na rosyjski i francuski. Duża wersja *Dziennika*, opatrzona mapami, wyszła w Berlinie w 1863 r. Rękopis tej wersji jest przechowywany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Recenzujący dużą wersję *Dziennika* Kazimierz Wóycicki tak pisał o autorze: *Znaliśmy go osobiście i z bliska po powrocie z Kamczatki. Postać drobna i niska, ciało wątłe było siedliskiem wielkiej duszy, pełnej bohaterstwa i poświęcenia.*

Białorusini odremontowali nagrobek generała Kopcia. Uważają go za swojego bohatera narodowego. Wydali *Dziennik* po białorusku. W 1994 r. na 200-lecie powstania Kościuszki historyk Bolesław Szostakowicz (polskiego pochodzenia) opublikował w Irkucku część *Dziennika* Kopcia, odnoszącą się do pobytu autora w tym mieście. *Dziennik* Kopcia jeszcze raz wyszedł drukiem we Wrocławiu w 1995 r. (408 stron) dzięki Antoniemu Kuczyńskiemu i Zbigniewowi Wójcikowi.

Maurycy Beniowski

Urodził się 20 września 1746 r. w słowackim miasteczku Vrbové koło Trnavy jako syn Słowaka Samuela Beniowskiego – pułkownika huzarów węgierskich w austriackiej kawalerii i węgierskiej baronówny Rozalii Révay. Miał 12 siostr i braci, w tym 4 siostry z wcześniejszych małżeństw ojca i matki. Gdy miał 10 lat został przyjęty do szkoły kadeckiej, w wieku 16 lat rozpoczął służbę wojskową. Uczestniczył w końcówce wojny siedmioletniej.

Po wojnie Maurycy próbował zawładnąć majątkiem po matce, bo ojciec przed śmiercią przeznaczył go mężom swoich córek z pierwszego małżeństwa. Przy pomocy kompanów wojskowych Maurycy wygnał siostry z domu. Trafił pod sąd. Gdy groziła mu kara, uciekł do Polski. W 1768 r. we wsi Wielkanoc pod Miechowem zawarł związek małżeński w obrządku luterańskim z Anną Hönsch ze Spiskiej Soboty.

W 1768 r. zaangażował się w konfederację barską. Zapoznał się z Kazimierzem Pułaskim, otrzymał stopień kapitana husarii. Dwa razy został wzięty do niewoli rosyjskiej. Za pierwszym razem wypuszczono go na słowo honoru, że nie będzie więcej walczył, za drugim razem wraz ze szwedzkim majorem Adolfem Winblandem wysłano go do Kijowa, następnie do Kazania. Po próbie ucieczki, podczas której obaj dotarli aż do Petersburga korzystając z ukradzionych dokumentów, otrzymali wyrok zesłania na Kamczatkę. W grudniu 1769 r. obaj saniami wyruszyli na wschód.

Podróż zesłańców przez całą Rosję zajęła 8 miesięcy. Choć jechali jako więźniowie pod strażą, w miejscach pobytu miejscowe władze odnosiły się do Beniowskiego z szacunkiem, bo przedstawiał się jako polski generał. Z Ochocka na Kamczatkę więźniów wieziono statkiem *galeotą* (żaglowiosłowiec, półgalea) „Święty Piotr”. Beniowski chciał w czasie sztormu zawładnąć statkiem, ale i tym razem ucieczka się nie udała, bo wiatr złamał maszt.

Do Bolszeriecka przybył we wrześniu 1770 r. Żył tam wtedy 90 zesłańców i więźniów oraz w garnizonie 70 żołnierzy, z których 40-50 było ciągle w podróży. Beniowski zamieszkał u zesłańca porucznika Piotra Chruszczowa, który już 9 lat był w zsyłce. Przybyli mieszkali w prywatnych domach, bo władze zakładały, że stamtąd uciec się nie da. Dzięki swoim talentom towarzyskim Beniowski wkrótce stał się człowiekiem lubianym i poważanym w gronie zesłańców i więźniów, wśród których przeważali „polityczni” ze szlachty rosyjskiej. Potrafił nawet uzyskać przychylność komendanta kapitana Grigorija Niłowa, któremu uczył syna.

Chruszczow, który został zesłany dożywotnio za obrazę majestatu Katarzyny II, podzielił się z Beniowskim swoim planem opanowania statku i ucieczki z Kamczatki. A wiedział którędy płynąć, bo miał książkę lorda Ansona o podróży dookoła świata z lat 1741-44 z mapami i opisami. Beniowski potrafił wciągnąć w spisek więźniów, zesłańców, nawet kilku marynarzy oraz zimujących w Bolszeriecku łowców niedźwiedzi.

W nocy z 26 na 27 kwietnia 1771 r. spiskowcy rozbili obecnych na miejscu żołnierzy z garnizonu, a Beniowski udał się do komendanta, by go aresztować. Niłow jednak, uprzedzony o buncie, chwycił Beniowskiego za szalik i zaczął dusić. I zadusiłby, gdyby zesłaniec porucznik Panow nie strzelił komendantowi w głowę ze sztucera. Buntownicy w nocy zarekwirowali pieniądze z kancelarii komendanta, broń i amunicję, skóry i futra z magazynów. Gromadząc zapasy Beniowski pozostawiał pokwitowania o rekwizycji, podpisując się jako *rezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i szambelan Jej Imperatorskiej Wysokości Rzymskiej (tj. cesarzowej austriackiej), radca wojenny i regimentarz*. Miał więc fantazję! Następnego dnia buntownicy zakupili u kupców zapasy żywności, płacąc zrabowanymi pieniędzmi. Pochowali komendanta Niłowa zgodnie z prawosławną liturgią, ogłosiwszy, że przyczyną śmierci było pijaństwo, co nie zdziwiło obecnych, bo był z tego znany. Komendantem Bolszeriecka i całej Kamczatki ogłosili Beniowskiego. Przy okazji pogrzebu komendanta Beniowski przysiągł w cerkwi wierność carewiczowi Pawłowi i wyjaśnił, że bunt jest skierowany przeciw Katarzynie II. Dał do podpisania buntownikom pismo do Senatu, w którym zarzucił *imperatrycy* zabójstwo Piotra i usunięcie od władzy prawowitego następcy Pawła, a także rozpętanie wojny z Polską. Wysyłając takie pismo, celowo odciął sobie i innym drogę odwrotu. Buntownicy całe dobro z *ostroga* załadowali na 11 tratw, spłynęli nimi po rzece Bolszaja, a w przystani morskiej wsiedli na galeotę „Święty Piotr”, która tam zimowała skuta lodem.

Beniowski wraz z 70 ludźmi wypłynął w maju 1771 r. z ujścia rzeki, opłynął przylądek Łopatka i zamierzał żeglować na południe w kierunku Japonii, by tą drogą dostać się do Europy. Rosjanie z załogi zaprotestowali, żądając opłynięcia lądu krótszą drogą, a więc przez Ocean Arktyczny. Stracono na to kilka tygodni, bo za Cieśniną Beringa statek utknął w krach lodowych. Płynąc na południe statek przybijał do brzegów Wysp Aleuckich i Kurylskich. Nastąpił

kolejny bunt, podczas którego uciekinierzy włamali się do magazynu, popili się i zniszczyli część żywności. W wyniku tego zaczęły się dni głodu. Wreszcie statek trafił na niezamieszkałą wyspę. Znalezione tam drzewa owocowe, źródłaną wodę, a nawet dzikie świnie (była to prawdopodobnie jedna z japońskich wysp Izu). Uciekinierzy zażądali, by pozostać tam na stałe. Beniowski, jak wspominał w pamiętnikach, zastosował fortel: pochwalił pomysł, ale stwierdził, że za mało jest w grupie kobiet (tylko 7), trzeba więc udać się do Japonii i tam porwać kilkadziesiąt kobiet. Japonia okazała się krajem gościnnym, statek został dobrze zaopatrzony, a ludzie nakarmieni. Być może dzięki pismu o rzekomych przygotowaniach Rosji do wojny, jakie wymyślił i dostarczył Japończykom. Gdy statek wypłynął w morze, nikt już nie wspominał bezludnej wyspy. Statek przybijał jeszcze do brzegów Okinawy i Formozy (tam w potyczce z tubylcami zginęło od strzała 3 członków załogi).

W Makau we wrześniu 1771 r. Beniowski oczarował portugalskiego gubernatora, występując w mundurze zabitego komendanta i pokazując mu jako swój order Niłowa od Katarzyny II. Przedstawił się, że jest poddanym polskiego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dzięki temu uzyskał pomoc. W Makau sprzedawał skóry i futra, załoga mogła więc odpocząć i najeść się do woli, a także zmienić odzież. Ale do podróżników dotarła wiadomość, że Beniowski sprzedawał statek, który był ich pływającym domem. Wielu się zbuntowało, nawet Windbland. Głównym buntownikiem Beniowski załatwił u gubernatora areszt *do opamiętania*. Z powodu miejscowej epidemii szesnastu uciekinierów zmarło, kilku tam pozostało. Wszystkich, którzy chcieli podróżować z nim do Europy, Beniowski przewiózł chińskimi dżonkami do Kantonu, gdzie stały zamówione dwa francuskie statki, na które wsiedli.

Wypłynęli na początku 1772 r. Po drodze uciekinierzy zrobili postój na wyspie Mauritius, gdzie Beniowski rozmawiał z francuskim gubernatorem w Port Louis o planach kolonizacji pobliskiego Madagaskaru. Prawdopodobnie rozmowa ta określiła dalszy los poszukiwacza przygód.

W lipcu 1772 r. uciekinierzy, w liczbie 37 mężczyzn i 3 kobiety, przybyli do francuskiego portu, gdzie przyjęto ich gościnnie. Zakwaterowano, nakarmiono i dano wszystkim *po butelce wina dziennie*. W Paryżu 18 podróżników postanowiło wrócić do Rosji. Zwrócili się przez rosyjskiego posła do carycy z prośbą, a ona obiecała im przebaczenie i okazanie miłosierdzia, pod warunkiem, że zapomną o ucieczce. Większość z nich wróciła na Kamczatkę. To z nimi ponad 20 lat później rozmawiał generał Józef Kopeć o brawurowej ucieczce Beniowskiego. Szwed Windbland wrócił do swego kraju.

W Paryżu Beniowski prowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych i ministrem floty, tytułując się hrabią. Zaproponował skolonizować Wyspy Aleuckie, Kurylskie i Formozę, ale sugestia ta nie znalazła uznania u Francuzów. Ze swojej strony zaproponowali mu ekspedycję na Madagaskar, co przyjął. Objął dowództwo ochotniczego regimentu piechoty, w którym prócz Francuzów znalazło się 11 osób spośród uciekinierów, w tym Piotr Chruszczow. Minister

floty zaakceptował wszystkie potrzeby ekspedycji przedstawione przez Beniowskiego, ale zaspokoić je miano nie we Francji, lecz dopiero po drodze, na Mauritiusie. Gdy zjawił się tam Beniowski ze swoim wojskiem, gubernator wyspy potraktował go nieprzychylnie. Stwierdził, że akcja Beniowskiego zakłóci handel jego wyspy z Madagaskarem. Jednak w wyniku targów załatwił statek, narzędzia i amunicję.

W lutym 1774 r. Beniowski z wojskiem, liczącym 237 żołnierzy i 21 oficerów, wpłynął do zatoki Antongila na Madagaskarze. Przyjęty został wrogo. By przeciwstawić się napadom Malgaszów, zbudował fort, nazwany Louisbourgiem. Zaprosił do fortu wodzów plemiennych i oświadczył im, że Francuzi chcą z nimi żyć w pokoju i handlować, liczą na ich opiekę i sprzedaż zajętej już ziemi. Zyskał zwolenników. Po pewnym czasie potrafił ich sobie podporządkować. Przychylnych sobie wodzów przekonał, że powinni go wybrać wodzem wodzów (tzn. królem). Tak się stało w październiku 1776 r. By objaśnić ludziom ten wybór, stworzono legendę, że córka ostatniego króla z rodu Ramini została pochwycona przez białych i urodziła syna, którym jest Beniowski. W porcie Louisbourg coraz częściej cumowały zagraniczne statki handlowe. Ale wzbudziło to zawiść gubernatora Mauritiusa. Przyjechała kontrola z Paryża, skończyło się finansowanie z Francji. Król Madagaskaru musiał porzucić poddanych i wrócić do Francji, także z powodu epidemii, w której zmarła większość Europejczyków na wyspie.

W Paryżu wytłumaczył się z błędów i porażek, przedłożył nawet nowe propozycje dotyczące wykorzystania wyspy, lecz nie znalazły one uznania na dworze królewskim. Ale Ludwik XVI odwdzieczył się Beniowskiemu nadaniem tytułu hrabiowskiego, mianowaniem na stopień generała brygady i wręczeniem orderu św. Ludwika. Beniowski zapoznał się w Paryżu z amerykańskim posłem Beniaminem Franklinem, przyszłym prezydentem USA. Podobno grywał z nim w szachy, stąd znany wśród szachistów *mat Beniowskiego*.

Gdy w Europie zaczęła się wojna o bawarskie ziemie, Beniowski włączył się w walki po stronie austriackiej (1778). Cesarzowa Maria Teresa nadała mu wówczas austriacki tytuł hrabiego. Wrócił następnie do swojej posiadłości w Bencowskiej Wiosce. Gdy usłyszał o amerykańskiej wojnie o niepodległość, popłynął do Ameryki, by walczyć pod komendą Kazimierza Pułaskiego. Po śmierci wodza (1779) wrócił do kraju. Nowemu cesarzowi Austrii Józefowi II przedstawił projekt kolonizacji Madagaskaru, ale zabrakło pieniędzy na realizację. Beniowski pojechał więc do Londynu (1783), gdzie znalazł zwolennika w osobie Johna de Magellana – potomka słynnego żeglarza. Razem popłynęli do Ameryki i powołali konsorcjum brytyjsko-amerykańskie do gospodarczego wykorzystania Madagaskaru. Realizatorem koncepcji został Beniowski. Wyruszył z niewielkim 20-osobowym oddziałem wojskowym na amerykańskim statku handlowym.

Do wyspy dotarł w czerwcu 1785 r. Przystąpił do odbudowy fortu Louisbourg, rozmów z malgaskimi wodzami, szukania partnerów handlowych. Zało-

żył nowe miasto, które od swego imienia nazwał Maurycją. Ale teraz Beniowski był przedstawicielem obcych państw, konkurentem dla francuskiego gubernatora rezydującego na Mauritiusie. Francuski oddział wojskowy skierowany przeciw Beniowskiemu 23 maja 1786 r. zaciemnił obok fortu, przypuścił atak. Kuła trafiła tylko Beniowskiego, innych ofiar nie było. Pochowano go na Madagaskarze przy grobach dwóch Rosjan, którzy towarzyszyli mu aż z Kamczatki.

Beniowski napisał pamiętniki ze swojego burzliwego życia. Ich tytuł, jak to było wówczas w modzie, był bardzo długi: *Memuary i podróże Maurycego Augusta hrabiego Beniowskiego, składające się z jego wojennych działań w Polsce, jego zsyłki na Kamczatkę, jego ucieczki i podróży z tego półwyspu przez północny Ocean Spokojny, Japonię i Formozę do Kantonu w Chinach, urzędzenia się we Francji i organizacji ekspedycji na wyspę Madagaskar*. Dzięki Magellanowi książka wyszła drukiem po angielsku w Londynie w 1790 r. Wkrótce ukazały się wydania w innych językach: po niemiecku, francusku, holendersku, szwedzku i słowacku, także po polsku w 1797 r. Na tej podstawie powstała romantyczna opera Austriaka Alberta Dopplera, a później Anglika Charlesa Horna. Pisał o nim też Juliusz Słowacki w poemacie *Beniowski*. W Antananarywie, stolicy Madagaskaru, jedna z ulic nosi jego imię.

Beniowski zapisał się w dziejach jako polski podróżnik pochodzenia słowacko-węgierskiego, powstaniec i zesłaniec, przywódca obdarzony niezwykłą fantazją, ale i działający z ogromną konsekwencją. Beniowskiego ciągnęła na Madagaskar nie tylko ambicja i żądza władzy, ale też idea stworzenia tam idealnego państwa. Znajdował się on bowiem pod wpływem popularnych wówczas socjalno-utopijnych teorii Thomasa More'a czy Tammasso Campanello. Chciał stworzyć *państwo słońca* i rozpocząć *złoty wiek*.

Janusz Fuksa

SPIS TREŚCI

<i>Przedmowa, wstęp</i>	2
Benedykt Dybowski	3
Aleksander Czekanowski	6
Jan Czerski	8
Wiktor Godlewski	10
Mikołaj Witkowski	12
Zygmunt Węglowski	14
Leopold Niemirowski	17
Hektor Bildziukiewicz	18
Józef Kowalewski	20
Julian Talko-Hryniewicz	22
Agaton Giller	25
Stanisław Zaleski	27
Wacław Sieroszewski	29
Edward Piekarski	31
Sergiusz Jastrzębski	33
Adam Szymański	35
Mikołaj Witaszewski	37
Jan Stróżecki	38
Leonard Jaczewski	40
Konstanty Wołosowicz	41
Kazimierz Grochowski	43
Michał Jankowski	44
Bronisław Piłsudski	46
Leon Hryniewiecki	49
Samson Nowacki	52
Adam Kamieński-Dłużyk	53
Ludwik Sienicki	55
Jan Kozyriewski	56
Józef Kopeć	59
Maurycy Beniowski	61
<i>Zdjęcia</i>	67
<i>Order Orła Białego</i>	71



Wyspa Olchon na Bajkale



Bajkał zimą



Wyspa na Lenie



Góry Czerskiego



Zorza polarna nad tajgą



Zaprzęg reniferowy



Jakucka rodzina



Uroczysty posiłek Ajnów – fot. Bronisław Piłsudski

ORDER ORŁA BIAŁEGO

Order Orła Białego (na okładce) – to najstarsze i najwyższe odznaczenie państwowe Rzeczypospolitej Polskiej nadawane za znamienite zasługi cywilne i wojskowe dla pożytku Rzeczypospolitej Polskiej, położone zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Nie dzieli się na klasy. Nadawany jest najwybitniejszym Polakom oraz najwyższym rangą przedstawicielom państw obcych. Order Orła Białego noszony jest na wstędze błękitnej przewieszanej przez lewe ramię do prawego boku. Gwiazdę Orderu, niegdyś haftowaną, nosi się na lewej piersi.

Order Orła Białego ustanowił król August II Mocny 1 listopada 1705 r. na zamku w Tykocinie. Otrzymywali go w czasie I Rzeczypospolitej głównie magnaci, którzy wsparli króla w wolnej elekcji. Za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego order nadawano na rozkaz cesarzowej Katarzyny II jej niemieckim i rosyjskim faworytom. Order przestał być nadawany po III rozbiorze Polski.

Ponownie został ustanowiony w 1807 jako najwyższe odznaczenie Księstwa Warszawskiego i później kongresowego Królestwa Polskiego. Po upadku powstania listopadowego w 1831 ukazem cara został ustanowiony Cesarski i Królewski Order Orła Białego. Order ten był nadawany przez carów w latach 1831–1917. Carowie nadali go 1017 osobom.

Order został odnowiony przez Sejm Rzeczypospolitej ustawą z dnia 4 lutego 1921 jako najwyższe odznaczenie państwowe. W okresie międzywojennym nadany został 24 obywatelom polskim i 88 cudzoziemcom. Od wybuchu II wojny światowej order nadawany był rzadko i tylko przez rząd RP na obczyźnie. Poza prezydentami RP, otrzymującymi go z urzędu, uhonorowano nim 6 Polaków i 4 cudzoziemców.

Dekret PKWN z 22 grudnia 1944 o orderach, odznaczeniach i medalach wymieniał Order Orła Białego jako jedno z odznaczeń państwowych, nadawanych przez Prezydium KRN, lecz nie był on nadawany, a w 1949 jako najwyższe odznaczenie zastąpił go Order Budowniczych Polski Ludowej. Ustawa z 17 lutego 1960 o orderach i odznaczeniach już nie wymieniała Orderu Orła Białego.

23 grudnia 1992 order został restytuowany ustawą z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach. Order obecnie nadawany jest przez Prezydenta RP. Pierwszymi osobami, które otrzymały go po restytucji orderu z rąk prezydenta Lecha Wałęsy w 1993 byli Jan Paweł II i król Szwecji Karol XVI Gustaw.

20 maja 2008 Gimnazjum nr 28 we Wrocławiu otrzymało imię *Kawalerów Orderu Orła Białego*. To jedyna szkoła w Polsce, która nosiła takie imię.

Prezydent Andrzej Duda w dniu 11 listopada 2018 r. w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę pośmiertnie nadał Order Orła Białego 25 zasłużonym.



Wydano staraniem Zarządu Dolnośląskiego
Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego
imienia 2 Armii Wojska Polskiego
Czterdziesty piąty tomik
w historycznym cyklu wydawniczym
Autor: kpt. dr inż. Janusz Fuksa
Nakład: 100 egz. (w wydaniu cyfrowym i papierowym)